BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna

PIĄTEK, 9.12.2005 r. 238 (15908) CENA 1,60 zł

BIBLIOTEKA PODLASKA im. Łukasza Górnickiego Czytelnia Prasy Białystok



BIAŁYSTOK. Mimo zapowiedzi, że zmiany zasad egzaminowania kierowców mogą zostać wprowadzone w połowie czerwca przyszłego roku, dyrektorzy ośrodków ruchu drogowego przygotowują się do wejścia nowych przepisów w życie już 10 stycznia.

Czytaj na str. 5.

REGION. Prawie 75 proc. podlaskich pracodawców nie zamierza zatrudniać u siebie stażystów, a 91 proc. nie chce korzystać z prac interwencyjnych, które gwarantują zwrot części kosztów zatrudnienia.

Czytaj na str. 4.

REGION. Pomysł likwidacji niektórych powiatów powraca. Chociaż starostowie upierają się przy tym, że powiaty są potrzebne i spełniają swoją funkcję, to niektórzy przedstawiciele samorządów gminnych są innego zdania. Niektórzy mówią wprost: zlikwidować powiaty natychmiast!

Czytaj na str. 3.

Czytelne?



„Moralność Pani Dulskiej"
Gabriela Zapolska

Już we wtorek 13 grudnia
z Gazetą Współczesną

za jedyne 3,50 + cena dziennika

współczesna Lektury wszech czasów

SKOK STEFCZYKA

Groźny mafioso, siedząc w białostockim areszcie kierował grupą przestępczą i tam miał też wydać wyrok śmierci na swojego kompana

GANG ZZA KRAT



Mury i zasieki białostockiego aresztu nie przeszkodziły „Rudemu" kontaktować się ze swoimi kompanami

FOT. A. ZGIET

BIAŁYSTOK. Szef gangu z Wołomina Robert R., ps. Rudy, rządził grupą siedząc w białostockim areszcie. Groźny przestępca miał w celi telefon komórkowy, przez żonę w czasie widzeń przekazywał grypsy z poleceniami dla kompanów. Odwiedzał go też jego wspólnik z półświatka.

Robert R. był jednym z szefów gangu, który zajmował się m.in. handlem narkotykami, ściąganiem haraczy. Prokuratura Okręgowa w Łomży oskarżyła go m.in. o zlecenie zabójstwa jednego z członków tej grupy. Właśnie to zabójstwo „Rudy" zlecił zza karat białostockiego aresztu.

Prokuratura bada, jak doszło do tego, że Robert R. kontaktował się ze swoimi ludźmi będąc aresztowanym. Na razie nie wiadomo, kto za to ponosi winę. Ale jedno jest pewne.

– W trakcie widzeń były przekazywane informacje – mówi Tadeusz Marek, naczelnik Wydziału Śledczego Prokuratury Okręgowej w Łomży.

Grypsy z poleceniami dla kompanów Robert R. przekazywał przez żonę, która odwiedzała go w areszcie. Na sali widzeń kontaktował się też z innym członkiem gangu, który przychodził odwiedzić zupełnie innego aresztanta. Ale wcześniej umawiał się z żoną „Rudego" na konkretny dzień i godzinę. I tak ustawiali spotkania, że zjawiali się w tym samym czasie na sali widzeń.

– Widzeń udziela organ dysponujący (sąd lub prokuratura). Jeśli ktoś ma zgodę na widzenie, musimy to wykonywać – tłumaczy Edward Butwiłowski, rzecznik białostockiego Aresztu Śledczego.

Pracownicy aresztu zapewniają, że robią wszystko, aby nie dochodziło do tego, że więźniowie przekazują przestępcom informacje zza karat. Jak widać to się nie zawsze udaje.

– Staramy się optymalnie izolować osadzonych. Osoby odwiedzające są przeszukiwane – wyjaśnia Edward Butwiłowski. – Areszt w ub.r. przeszedł kapitalny remont sali widzeń. Komunikowanie się Jest utrudnione.

Wcześniej odwiedzający siedzieli z więźniami naprzeciwko siebie przy stolikach bez żadnego oddzielenia. Tak właśnie odwiedzała „Rudego" żona. A teraz jest ścianka z pleksy oddzielająca osadzonego od osoby z zewnątrz.

Ale nie tylko w czasie widzeń „Rudy" mógł kierować gangiem. W ubiegłym roku złapano go w celi białostockiego aresztu z telefonem komórkowym. W tej sprawie było przeprowadzone wewnętrzne dochodzenie w areszcie. Sprawę bada też prokuratura. W mediach zarzucono ostatnio, że komórkę „Rudemu" mógł dostarczyć strażnik.

– Nie mamy żadnej informacji potwierdzającej to – mówi Krzysztof Keller, dyrektor okręgowy służby więziennej w Białymstoku. – Na pewno, gdyby coś takiego się potwierdziło, zostaną wyciągnięte surowe konsekwencje.

Tego też nie potwierdza prokuratura. Ale podkreśla, że sprawdza i tę wersję. **(mr)**

Groźni przestępcy w Białymstoku

„Rudy" nie jest jedynym członkiem gangu, który trafił do białostockiego aresztu.

Chyba najsłynniejszym osadzonym w tym więzieniu był Henryk N., ps. Dziad – domniemany szef mafii wołomińskiej. W 2001 r. został skazany przez białostocki sąd na 7 lat więzienia za zlecenie napadu i podżeganie do zabójstwa. Nie został udowodniony mu zarzut kierowania grupą przestępczą o charakterze zbrojnym.

W białostockim areszcie siedział też Leszek K., ps. Kucharz, który był oskarżony o kierowanie grupą przestępczą zajmująca się m.in. wymuszaniem haraczy.

Do celi białostockiego aresztu trafił również m.in. Sławomir Z., ps. Mycha. Sąd uznał go za szefa gangu, który w latach 1997-1999 napadał i groził właścicielom białostockich lokali czy agencji towarzyskiej.

Pracownicy aresztu nie podają, kto z groźnych przestępców obecnie przebywa w tej jednostce. Są to bowiem informacje tajne. Ale w 2003 r. na terenie aresztu oddano do użytku nowoczesny oddział dla skazanych i tymczasowo aresztowanych. Pod specjalnie skonstruowany budynek nie można się podkopać. Kraty wykonano ze specjalnego metalu, szyby nietłukące z tworzywa sztucznego, są tam też liczne zabezpieczenia techniczno-ochronne. Do cel nie ma kluczy. Otwierane i zamykane są elektronicznie. 24-godzinny monitoring pozwala kontrolować wszystko, co dzieje się na terenie obiektu.

KOMENTARZ



Gdy przestępca trafia do więzienia, wydaje się, że to już koniec jego działalności. Okazuje się, że niekoniecznie. To przerażające. A kogo winić za to? Najłatwiej wskazać pracowników aresztu i powiedzieć, „to przez nich, to oni źle pilnują". Ale problem tkwi głębiej. Nie od dziś wiadomo, że więziennictwo pieniędzy nie ma za wiele, że więzienia pękają w szwach, a personelu nie przybywa. Na pewno wyjściem z sytuacji byłyby więzienia, w których są małe cele, w pełni monitorowane. A odwiedziny odbywają się tylko przez szybę, przez telefon i to na podsłuchu. Tylko że na razie to utopia. Ale jeśli potwierdziłoby się, że przestępcy pomagał strażnik, należałoby zastanowić się czy nie szwankuje sposób naboru pracowników więzienia i nadzoru nad nimi.

Marta Romańczuk



To był Mateusz

Wiadomo już z całą pewnością, że jednym z wyjętych z inkubatora wcześniaków, z którym fotografowały się dwie pielęgniarki z Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka i Matki w Katowicach, był zmarły w październiku Mateusz. Tożsamość drugiego dziecka ze zdjęć ma być znana do środy.

Czytaj na str. 6.

Łowią medale

Jeden złoty i trzy srebrne medale zdobyli polscy pływacy w pierwszym dniu odbywających się w Trieście Mistrzostw Europy na krótkim basenie. Na najwyższym stopniu podium stanęła Katarzyna Baranowska (MKP Szczecin).

Czytaj w „Gazecie Sportowej"

Wypunktowali prezydenta

Po raz kolejny ktoś chce zablokować tak ważną inwestycję dla regionu, jaką jest lotnisko na białostockich Krywlanach – oburza się Karol Tylenda, wicemarszałek województwa. Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliło decyzję prezydenta Białegostoku o warunkach zabudowy dla Krywlan.

Czytaj na str. 5.

REKLAMA



KARTKA Z KALENDARZA

9

grudnia 2005
343. DZIEŃ ROKU

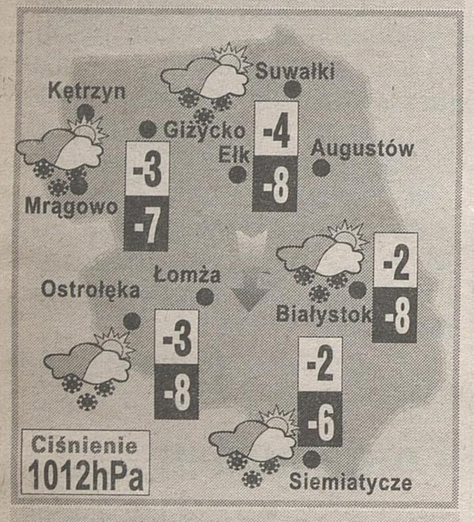
WSCHÓD 7.29 ZACHÓD 15.10

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Leokadii, Wiesławowi
W SOBOTĘ – Danieli, Julii
W NIEDZIELĘ – Danielowi, Waldemarowi

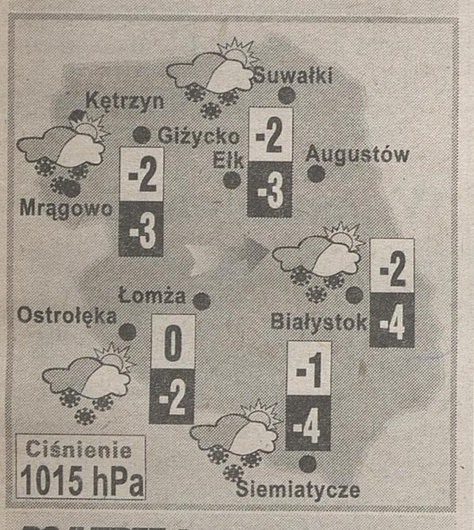
NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. sw. Mikolaja 1, 15-419 Bialystok
Telefon: 085-748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

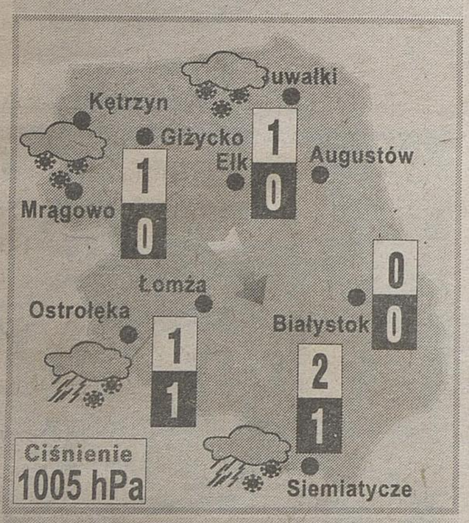
DZIŚ. *W dzień zachmurzenie duże, z przejaśnieniami, możliwe przelotne opady śniegu. Na drogach bardzo ślisko!*



JUTRO. *Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Możliwe przelotne opady śniegu. Na drogach bardzo ślisko!*



POJUTRZE. *Pochmurno, okresami opady śniegu i deszczu ze śniegiem. Wiatr umiarkowany i dość silny.*



ZAGADKI ZNANYCH LUDZI

Ach, ci kelnerzy

Jaką zagadkę mógłby zaproponować Radosław Hancewicz, rzecznik prasowy Izby Skarbowej w Białymstoku? Oczywiście dotyczącą pieniędzy. Oto ona:

Trzech przyjaciół wybrało się razem na kolację. Rachunek postanowili zapłacić sprawiedliwie – po równej części. Kelner obliczył, że kolacja kosztowała 60 złotych, więc każdy z trzech przyjaciół zapłacił 20 złotych. Przy oddawaniu pieniędzy do kasy kelner stwierdził, że koszt kolacji wynosił tylko 50 złotych. Kasjer zwrócił 10 złotych kelnerowi, który schował do kieszeni 4 złote i oddał po 2 złote każdemu z trzech przyjaciół. W ten sposób każdy z nich zapłacił po 18 złotych i wobec tego całkowita suma, którą zapłacili, wynosiła 54 złote. A przecież kelner wziął tylko 4 złote. Co się więc stało z pozostałymi dwoma złotymi?

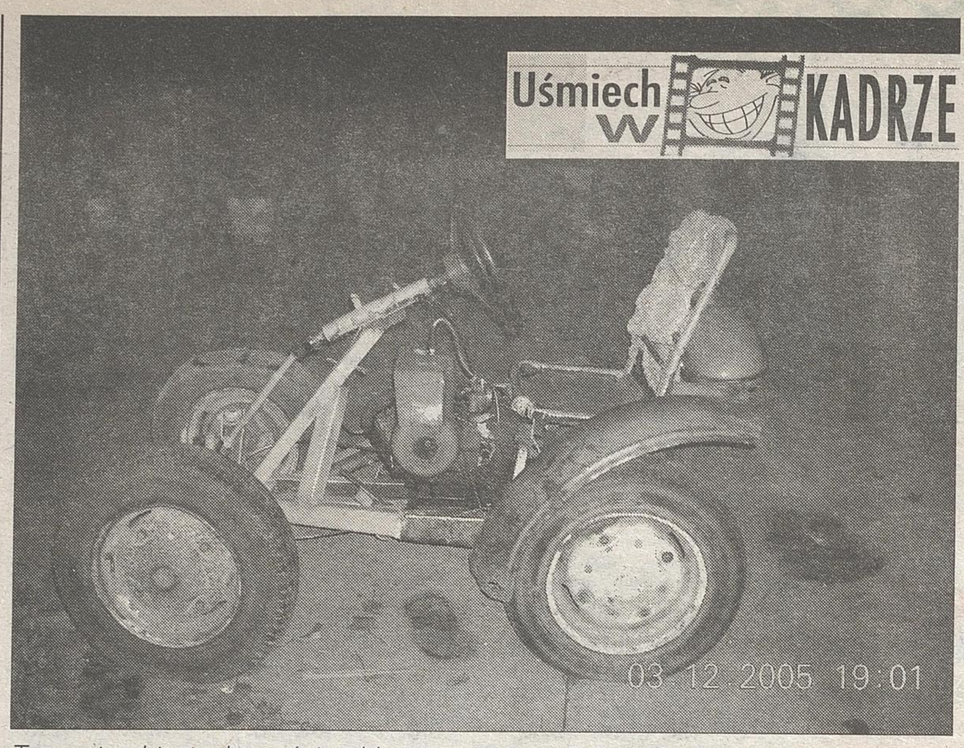
Znacie odpowiedź? Prześlijcie ją do nas (adresy w ramce nad pogodą). Do wygrania niespodzianka od „Gazety".

I jeszcze rozwiązanie zagadki sprzed tygodnia. Brzmiała ona tak:

Czterej sąsiedzi to dobrzy znajomi. Inżynier imieniem Andrzej często grywa w szachy z panem Abackim. Co najmniej równie często, jak w warcaby grywają mecenas Cabacki z panem Bolesławem. Pan Dariusz jest filatelistą. Redaktor Dabacki wydrukował ostatnio interesujący wywiad z jednym ze swych sąsiadów – doktorem Czesławem. Żaden z panów nie ma monogramu, który składałby się z dwu jednakowych liter. Jak brzmią imiona i nazwiska czterech sąsiadów oraz kim są oni z zawodu?

Doktorem jest Czesław Abacki, inżynierem – Andrzej Babacki, mecenasem – Dariusz Cabacki, a Bolesław Dabacki to redaktor. Nagroda trafia do Elżbiety Korzenieckiej z Białegostoku (do odebrania w Biurze Ogłoszeń przy ul. św. Mikołaja). **(sm)**

Uśmiech w kadrze



Ten pojazd jest własnością chłopca o imieniu Rafał. Młody człowiek chciał pochwalić się swoim wehikułem, który zrobił dla niego tata z części różnych aut. Zdjęcie publikujemy dzięki uprzejmości Rafała Pawłoskiego z Pokośna.

Jeśli udało się Wam zrobić śmieszne zdjęcia, nadeślijcie je do redakcji. Mogą to być fotografie z imprez rodzinnych, wycieczek, albo utrwalone zjawiska nadzwyczajne, paranormalne i całkiem prozaiczne. Ważne, by wywoływały rozweselenie osoby oglądającej. Na każdą osobę, której zdjęcie opublikujemy, czeka niespodzianka od „Gazety". Prosimy o listy i maile na adresy podane w ramce nad pogodą. Pamiętajcie o dopisku: „Uśmiech w kadrze".

I jeszcze post scriptum: na zdjęciu z 7 grudnia znajdowała się kopaczka do ziemniaków, a nie rozrzutnik do gnoju.

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu nagroda w naszym konkursie trafia do Teresy Nurkowskiej z Wasilkowa. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

Wchodzi mąż do kuchni i widzi jak żona myje patelnię. Mówi:
– Co ty zwariowałaś? Czyścisz noże po teflonie?
– Sam jesteś poteflon.

Jaś pyta tatę:
– Czy masz dla mnie coś do zrobienia? Bo chciałbym pójść z Kubą do kina i muszę zdobyć trochę kasy.
– Nie, w tej chwili nie potrzebuję twojej pomocy.
– To może mógłbyś mi chociaż wypłacić 10 zł zasiłku dla bezrobotnych?

– Dlaczego twój mąż wczoraj tak głośno na ciebie krzyczał?
– Bo nie chciałam powiedzieć, na co wydałam wszystkie pieniądze.
– A z jakiego powodu kłóciliście się dziś rano?
– Bo wreszcie mu powiedziałam...

I jeszcze kilka żartów wyszperanych przez redaktorów:

– Biorą?
– Nie bardzo.
– Złapał pan coś?
– Jednego.
– Gdzie jest?
– Wrzuciłem go do wody.
– Duży był?
– Taki jak pan i też mnie wnerwiał!

Przedszkole. Mały chłopczyk zaczyna nerwowo zwalać na podłogę wszystkie zabawki poukładane pięknie na półkach.
– Co robisz Jasiu? – pyta wychowawczyni.
– Bawię się.
– W co?! – dopytuje pani.
– W „gdzie są kluczyki do samochodu!"

Czekamy na Wasze żarty. Za poczucie humoru raz w tygodniu do wygrania 10 złotych.

Popołudnie z bigosem



Jak się okazuje, żadna funkcja nie zwalnia z obowiązków przedświątecznych. Przekonała nas o tym prof. Barbara Kudrycka, która mimo licznych zajęć co roku bierze czynny udział w przygotowywaniu wigilijnych i świątecznych smakołyków.

– Staram się pomagać rodzinie jak tylko mogę – zapewnia eurodeputowana z Podlasia. – A w tym roku tak się szczęśliwie złożyło, że przez tydzień przed świętami będę w Białymstoku. Będę więc miała czas, by skupić się na gotowaniu.

Na stole wigilijnym w domu Barbary Kudryckiej będzie mnóstwo smakołyków, wśród nich pierogi z kapustą i grzybami, śledzie w różnych postaciach, kutia i barszczyk z uszkami (barszczyk przygotowany własnoręcznie, uszka zakupione).

Jednak prawdziwym hitem świątecznym będzie bigos.

– Bigos musi być – mówi pani Barbara. – Jego przygotowanie zajmuje sporo czasu, dlatego postaram się wygospodarować popołudnie na jego przyrządzenie i pociapanie kapusty.

Bo nie jest to taki zwykły bigos. Przyrządza się go z kapusty surowej i kiszonej, z różnymi gatunkami mięs i winem.

– Choć pochłania to dużo czasu, to w sumie lubię przygotowania do świąt – podkreśla Barbara Kudrycka. – A jeszcze bardziej lubię miły czas spędzony z rodziną.

W tej sielskiej wizji jest jedna mała rysa.

– Chociaż bardzo lubię jeść ciasta, to nie potrafię ich piec – mówi Kudrycka.

Na całe szczęście talent w tej dziedzinie wykazuje córka pani Barbary. **(sm)**

Karty runiczne zawsze powiedzą nam prawdę, są bowiem naszymi przyjaciółmi – twierdzi Ewa Kulejewska

Runy przyszły do mnie same

Z Ewą Kulejewską, runistką, autorką wielu książek np. „Runy i ty", „Runy proste i skuteczne", wykładowcą Studium Psychologii Psychotronicznej w Białymstoku rozmawiała Urszula Bisz.

Czym są runy?

– Runy są to takie znaki, symbole, które pokazują nam jak żyć, wskazują drogę. Kiedy mamy do nich odpowiednie podejście, stają się naszymi przyjaciółmi. Jest to trochę inny rodzaj kart niż tarot. Karty runiczne dają nam bowiem konkretne odpowiedzi, dokładne obrazy, które opisują nasze życie i mówią o przyszłości. Runy istnieją już od wieków. Nikt jeszcze nie określił dokładnie, kiedy powstały i skąd pochodzą. Symbole runiczne znajdują się również na kamykach.

Dlaczego postanowiła Pani zająć się runami?

– One same do mnie przyszły. To było dawno temu, byłam wtedy młodą dziewczyną. Miałam problem, z którym nie mogłam sobie poradzić. Przez kilka dni długo i intensywnie modliłam się do Boga o pomoc. Kolejnego dnia byłam już tak zmęczona, że do końca nie wiem, czy przysnęłam, czy straciłam przytomność. Nagle zrobiło mi się czerwono przed oczami, a potem zobaczyłam wyraźny znak. Kolejnego dnia sytuacja powtórzyła się, ale tym razem widziałam kilka znaków. Od tej pory takie sytuacje zdarzały się bardzo często. Na początku obawiałam się, że zwariowałam. Poszłam więc do znajomego psychiatry, bo jakiś inny od razu zamknąłby mnie. Zbadał mnie i powiedział, że wszystko ze mną w porządku, a zamiast wymyślać chorobę, powinnam zapisywać znaki, które widzę. Tak też zrobiłam. Zaczęłam też dopisywać sobie do nich znaczenie, które, moim zdaniem, one mają. Potem okazało się, że są to runy i że znaczenie, jakie ja im dopisywałam pokrywa się z tym, które jest powszechnie uznawane.



– Runy to moi przyjaciele. Często z nimi rozmawiam – mówi Ewa Kulejewska.
FOT. B. MALESZEWSKA

Czym szczególnym wyróżniają się runy wśród innych wróżb?

– Runy są wszędzie, chociaż nawet sami sobie tego nie uświadamiamy. Nawet w kościele. Znaki i symbole są wokół nas, tylko nie wszyscy są w stanie je zauważyć i zrozumieć. Każdy z nas ma je przecież na dłoni. Trzeba pamiętać, że runy zawsze powiedzą nam prawdę. Miałam kiedyś taką sytuację, kiedy chciałam je sprawdzić. Zapytałam je: „Czy mam na imię Ewa?". Wylosowałam jedną z kart, która oznacza „tak", jest potwierdzeniem. Zapytałam więc, czy na pewno? Wyciągnęłam kartę z tym samym znakiem, ale odwróconym. Karty cały czas mówiły prawdę. Ja jednak po raz ostatni postanowiłam przetestować runy i po pewnym czasie wyciągnęłam trzy karty. Były na nich trzy symbole, które mówiły mi: „jesteś głupia i nie chcesz uwierzyć". Uśmiechnęłam się. Od tej pory nigdy już ich nie sprawdzam.

Dziękuję za rozmowę.

Na Podlasiu jest czternaście powiatów ziemskich i trzy grodzkie

Niektóre mogą zniknąć z mapy

REGION. Pomysł likwidacji niektórych powiatów powraca. Chociaż starostowie upierają się przy tym, że powiaty są potrzebne i spełniają swoją funkcję, to niektórzy przedstawiciele samorządów gminnych są innego zdania. Niektórzy mówią wprost: zlikwidować powiaty natychmiast!

O likwidacji części powiatów, które powstały w 1999 r. w wyniku reformy administracyjnej, dyskutował już poprzedni rząd. Teraz sprawa powraca. Takiego rozwiązania nie wyklucza wicepremier Ludwik Dorn, który wielokrotnie podkreślał, że słabe powiaty zostaną zlikwidowane. Które? Na razie nie wiadomo. Bo MSWiA dopiero za kilka miesięcy może przedstawić projekt zmian w podziale administracyjnym.

Wymogi, które stawia ustawa administracyjna z 1998 r., są spełniane przez nieliczne powiaty na Podlasiu. Przyjęta zasada, że powiat ma mieć co najmniej 5 gmin, 50 tys. mieszkańców oraz 50 mln zł dochodu, na Podlasiu nie ma odzwierciedlenia w rzeczywistości. Tej pierwszej zasady nie spełnia tylko jeden powiat ziemski w naszym województwie: sejneński, w granicach którego leżą zaledwie cztery gminy. Poniżej 50 tys. mieszkańców mają powiaty: moniecki, kolneński, zambrowski, siemiatycki (jest bliski spełnienia warunku, ponieważ ma 49,1 tys. mieszkańców), hajnowski oraz suwalski. Jedynie powiat białostocki ma budżet na poziomie 60 mln zł. Jest też największy na Podlasiu – w jego skład wchodzi 15 gmin. Budżety pozostałych powiatów nie przekraczają 40 mln zł.

Starostowie podkreślają, że likwidacja powiatów jest nieuzasadniona. Niektórzy jednak przyznają, że twórcy reformy samorządowej, która powołała powiaty, popełnili kilka błędów.

– Utworzone zostały po części ułomnie, bo nie mamy prawie żadnego majątku. Został on skomunalizowany na rzecz gmin, a nie powiatów – tłumaczy Piotr Marian Luto, starosta sejneński. Podkreśla jednak, że powiaty nie powinny zostać zlikwidowane.

Wśród przedstawicieli samorządów gminnych, które muszą współpracować z powiatami, opinie na ten temat są podzielone.

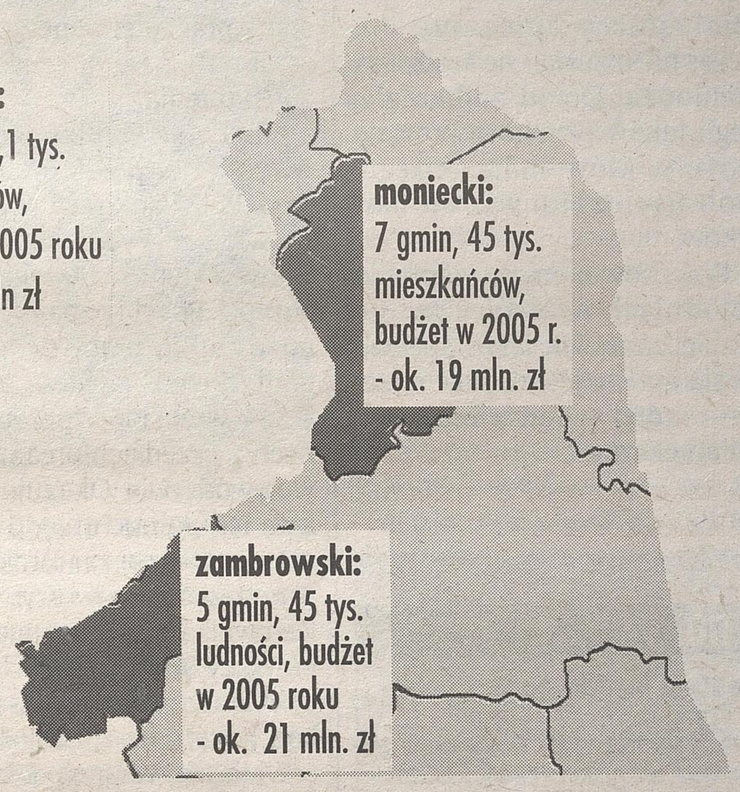
– Im szybciej je zlikwidują, tym lepiej – mówi Wiktor Grygiencz, burmistrz Supraśla. – Zadania, które spełnia powiat, mogłaby przejąć gmina. A ludzie nie musieliby jeździć do starostwa, żeby wyrobić dowód rejestracyjny.

POWIATY, KTÓRE MOGĄ ZOSTAĆ ZLIKWIDOWANE: (o najmniejszych dochodach)

suwalski: 9 gmin, 36 tys. mieszkańców, budżet w 2005 r. - ok. 10,1 mln. zł

sejneński: 4 gminy, 22 tys. mieszkańców, budżet na 2005 r. - ok. 13 mln. zł

kolneński: 6 gmin, 40,1 tys. mieszkańców, budżet w 2005 roku - ok. 15 mln zł



Innego zdania jest Antoni Pełkowski, burmistrz Wasilkowa:

– Powstaje pytanie, kto przejąłby obowiązki powiatów, związane np. z oświatą w szkołach średnich czy opieką społeczną – zastanawia się Antoni Pełkowski.

Anna Perkowska

NASZA SONDA

Czy istnienie powiatów jest uzasadnione?



Piotr Marian Luto, starosta sejneński:

– Uważam, że powiaty nie powinny zostać zlikwidowane. Poza tym niepotrzebnie dyskutuje się o powiatach w zakresie politycznym. Moim zdaniem, rząd powinien dopracować kompetencje: Gminy powinny zająć się sprawami obywatelskimi, a powiaty inwestycjami.



Franciszek Wiśniewski, starosta powiatu augustowskiego, przewodniczący Konwentu Powiatów:

– Jeżeli do tej pory powiat istnieje, to znaczy, że ma swój sens istnienia. Z tych osób, które tak domagają się likwidacji powiatów, żadna nie zadała sobie trudu, żeby zobaczyć, co te powiaty robią. Tymczasem ciągle przekazywane są nam zadania rządowe, a za nimi nie idą żadne pieniądze.



Sławomir Jerzy Snarski, starosta powiatu bielskiego:

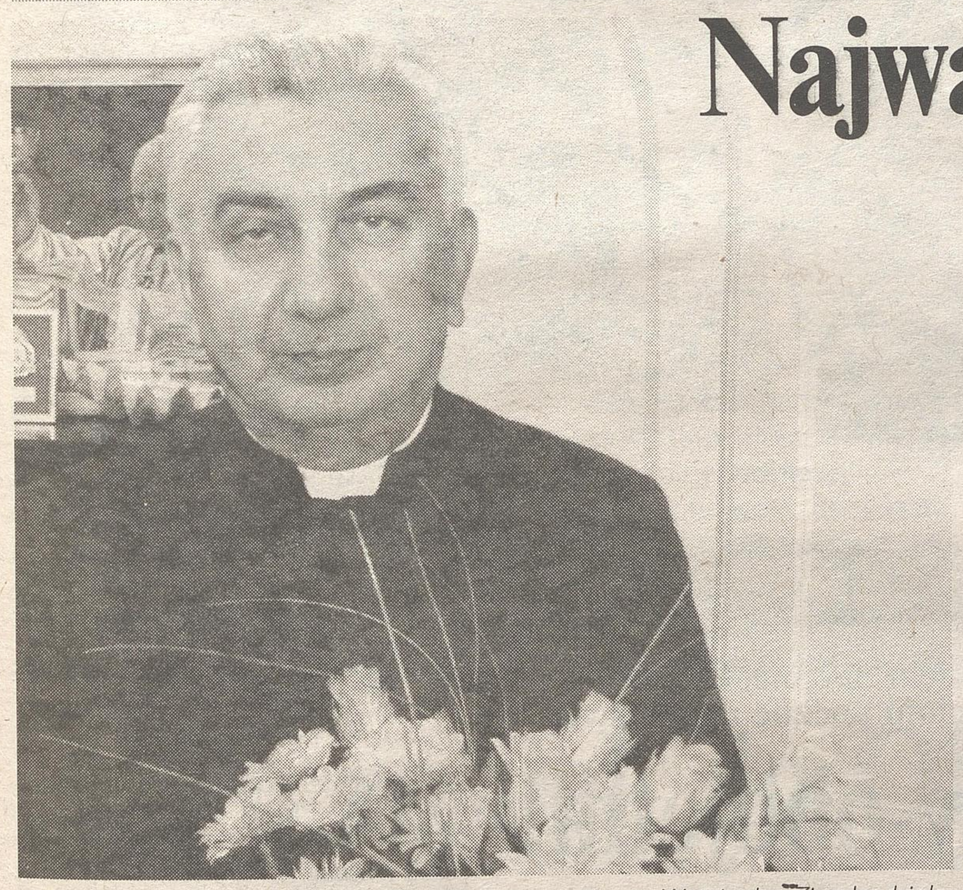
– Moim zdaniem, istnienie powiatów ma swój sens, bo gminy samodzielnie nie są w stanie wykonywać niektórych zadań, jak np. tych związanych z utrzymaniem dróg leżących na granicy różnych gmin. Podobnie jest z innymi zadaniami: oświatą czy ochroną środowiska.



Szczepan Ołdakowski, starosta powiatu suwalskiego:

– Oczywiście, istnienie powiatów ma swój sens. Spełniają one wiele zadań, które są niemożliwe do wykonania przez same gminy. Nie upieram się przy tym, żeby powiatów nie łączyć. Bo suwalski, który ma niskie dochody, można byłoby połączyć z powiatem suwalskim grodzkim. **(ap)**

Najważniejsza jest wiara i nadzieja



W piątek mija 5. rocznica objęcia przez arcybiskupa Wojciecha Ziembę białostockiej Archidiecezji. „Gazeta Współczesna" składa naszemu Pasterzowi życzenia wielu sukcesów w umacnianiu wiary katolickiej na Białostocczyźnie.

FOT. A. ZGIET

Ksiądz arcybiskup dr Wojciech Ziemba, Metropolita Białostocki, urodził się 15 października 1941 roku w Wampierzowie, w parafii Wadowice Górne w Diecezji tarnowskiej. Do Seminarium Duchownego w Olsztynie wstąpił w 1960 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 18 czerwca 1967 r. w Olsztynie. Po święceniach pracował jako wikariusz w parafiach w Kętrzynie i Olsztynie. Studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 1970-74 ukończył ze stopniem doktora teologii. Po studiach był zatrudniony w Warmińskim Seminarium Duchownym w Olsztynie jako prefekt i wykładowca Pisma św. Starego Testamentu. W latach 1979-80 studiował w Rzymie. W latach 1981-82 był wicerektorem, a w latach 1982-86 rektorem seminarium. Mianowany biskupem pomocniczym Diecezji warmińskiej 23 czerwca 1982 r., 25 marca 1992 roku mianowany biskupem ełckim. W uroczystość NMP Matki Miłosierdzia Patronki Archidiecezji Białostockiej, 16 listopada 2000 r. Ojciec Święty Jan Paweł II mianował Wojciecha Ziembę, Arcybiskupem Metropolitą Białostockim. 9 grudnia 2000 r. odbył ingres do katedry białostockiej.
Jako zawołanie biskupie obrał słowa: **BÓG BOGATY W MIŁOSIERDZIE.**

Z arcybiskupem Wojciechem Ziembą rozmawia Urszula Ludwiczak.

– Mija pięć lat od objęcia przez Jego Ekscelencję białostockiej Archidiecezji. Jak można ocenić ten czas?

– Sprawy dotyczące Archidiecezji i Kościoła zawsze muszą mieć dłuższą perspektywę. Nie buduje się nigdy od początku, jest to kontynuacja pracy, którą włożyli poprzednicy, jak najbardziej twórczą. Na początek trzeba rozpoznać ducha lokalnego Kościoła. Tutaj jest on bardzo bogaty, przede wszystkim przez tradycję wileńską – nasza Archidiecezja jest przecież cząstką Archidiecezji wileńskiej. Kościół to są też ludzie. Na Białostocczyźnie mamy do czynienia głównie z Kościołami rzymskokatolickim i obrządku wschodniego. Trzeba się z tym liczyć.

– W tak wielokulturowym narodzie łatwiej jest czy trudniej o posługę Kościoła?

– Ciekawiej. Historia tego terenu jest bogata, wystarczy powiedzieć, że ja mieszkam i katedra jest na terenie dawnej Korony, a seminarium duchowne już na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Bo Białystok mniej więcej tak był kiedyś podzielony. To ciekawy szczegół, który żyje. Wystarczy popatrzeć na autobusy miejskie i herb miasta. Nasze kontakty z Kościołem prawosławnym, na tym terenie najbardziej obecnym z innych wyznań, są zupełnie prawidłowe. To dwie instytucje bardzo bliskie w kwestii wiary, ale jednocześnie organizacyjnie bardzo niezależne. Jak się tej zasady przestrzega, współpraca nie jest trudna.

– Mówi się o tym, że jest kryzys wiary w narodzie, było nawet badanie wiernych w kościołach. Jak wygląda w tym względzie białostocka Archidiecezja?

– Nie sądzę, aby był taki kryzys. Jeśli liczenie wykazuje, że w daną niedzielę we mszy uczestniczy 30 czy 40 proc. katolików, to należy dodać ok. 20 proc. dzieci, wziąć pod uwagę tych, którzy nie są zobowiązani, np. z racji choroby, do obecności, odliczyć też sporą grupę tych, co na weekendy wyjeżdżają czy są za granicą. Wtedy ten procent nam się podnosi. Poza tym to, że niektórzy nie byli obecni w daną niedzielę, nie znaczy, że do kościoła nie chodzą. Oni może będą obecni w następną niedzielę. Stąd ten procent 30-50 uważany jest przez nas za bardzo wysoki. Wysoka frekwencja jest tam, gdzie społeczność jest bardzo stabilna, nikt nie wyjeżdża i nie przyjeżdża, wtedy to liczenie bardzo dobrze odzwierciedla sytuację religijną.

– Jakie jest największe wyzwanie na najbliższy czas dla Kościoła?

– To przede wszystkim pomoc naszym wiernym w okresie transformacji. Nie mamy takich możliwości, aby zabezpieczyć im pracę, ale mamy obowiązek dbać o to, żeby człowiek w trudach życia codziennego nie stracił tego, co jest fundamentem. Jak straci fundament, którym jest wiara i nadzieja, to traci wszystko. Może nie mieć pracy, może być biedny, ale jeśli jest wewnętrznie uspokojony, pokona te trudności, będzie mu łatwiej znaleźć się w nowych sytuacjach. Nie wystarczy msza św. czy normalny rytm życia religijnego, trzeba tę wiarę pogłębiać, aby była bardziej świadoma. I muszę powiedzieć, że ona jest. Po tragicznym wypadku pod Jeżewem, rodziny tych młodych ludzi, którzy zginęli, odkryły ogromną głębię życia religijnego, z którego czerpią siły. Ja tam nie widzę rodzin załamanych, przeżywają to zdarzenie, ale niezwykle twórczo. Ich postawa nam pomaga inaczej spojrzeć na życie ludzkie.

Dziękuję za rozmowę.

Użycie „lewych" szczepionek może mieć katastrofalne skutki

Mogą wywołać nawet epidemię

BIAŁYSTOK. Podlaska policja oraz Wojewódzki Inspektor Farmaceutyczny ostrzegają przed kupowaniem szczepionek niewiadomego pochodzenia. Użycie ich może okazać się niebezpieczne dla życia i zdrowia.

W nocy z wtorku na środę nieznani sprawcy włamali się do jednej z kieleckich placówek służby zdrowia, skąd ukradli nieustaloną na razie ilość szczepionek. Były wśród nich: „Hiberix" na zapalenie opon mózgowych (opakowanie tekturowe z niebieskim napisem), „Infonrix - DTPa" na błonicę, krztusiec, chorobę Heine-Medina, „Acclurami". Włamywacze ukradli również 0,5 litra spirytusu 96,0 proc. (używanego przy zabiegach szczepienia), rękawice gumowe, igły iniekcyjne, strzykawki oraz dokumenty medyczne.

– Skradzione szczepionki na pewno przechowywane są w warunkach do tego nieprzystosowanych – mówi nadkom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego. – Istnieje niebezpieczeństwo, że mogą one trafić również do naszego regionu, np. na bazary. Przedostanie się ich do wód gruntowych może wywołać epidemię na danym terenie.

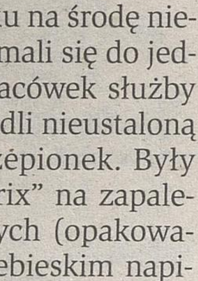
Jan Chlabicz, podlaski wojewódzki inspektor farmaceutyczny podkreśla, że jedynym miejscem nabycia szczepionek, gwarantującym ich należytą jakość, są apteki i zakłady służby zdrowia.

Białostoccy aptekarze dotychczas nie obawiali się kradzieży szczepionek. Dotąd najbardziej strzegli leków psychotropowych i morfiny, które mają wzięcie u osób uzależnionych od narkotyków.

– Przechowujemy szczepionki w chłodniach na zapleczu, nie zabezpieczamy ich jakoś specjalnie, cała apteka jest dobrze strzeżona – mówi jeden z białostockich aptekarzy.

(jg)

TRZY PYTANIA DO...



Krzysztofa Putry, senatora i lidera podlaskich struktur Prawa i Sprawiedliwości

Z czego pańskim zdaniem wynika to, że liderów PiS-u nazywa się gubernatorami? Czy czuje się pan gubernatorem?

– Ja nie czuję się gubernatorem. Nadal czuje się zwykłym człowiekiem. Moim zdaniem to jest próba przypisania czegoś, jakiejś nazwy. Jestem prezesem Prawa i Sprawiedliwości, pełnię tę funkcję, ale jeszcze raz powtarzam, że to nie zmienia faktu, że jestem normalnym człowiekiem. Liderem się bywa.

Liderów poprzedniej partii rządzącej nazywano baronami SLD. Która nazwa się Panu bardziej podoba gubernator czy baron?

– Żadna mi się nie podoba. Bo nie czuje się ani baronem ani gubernatorem. Gubernatorzy z tego co się orientuję to są w Stanach Zjednoczonych.

Czy nie sądzi Pan, że nazywanie liderów Prawa i Sprawiedliwości gubernatorami może być kojarzone jednak z baronami SLD czy sekretarzami partii w czasach PZPR. Mam na myśli to, że taki człowiek może wszystko?

– Pełnię jakąś funkcje, jestem prezesem PiS-u na region Podlaski i od niedawna senatorem i z tego wynika jedynie fakt, że mam po prostu więcej obowiązków i ponoszę większą odpowiedzialność. Ale nie oznacza to, żebym z dnia na dzień stał się kimś innym. Najważniejsze jest to bym nadal pozostał sobą. I myślę, że pełnione funkcje tego nie zmienią.

Białostockie szpitale w czołówce

Sukces dyrektorów

BIAŁYSTOK. Dyrektorzy Dziecięcego Szpitala Klinicznego i Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białymstoku znaleźli się wśród 20 najlepszych menedżerów publicznych zakładów zdrowotnych w Polsce. Ranking opublikowała w czwartek Gazeta Prawna.

Dyrektor DSK Anna Iwaszkiewicz-Pawłowska, znalazła się na 8. miejscu listy, za główny jej sukces uznano m.in. uzyskanie statusu szpitala akredytowanego i utrzymywanie wysokiego standardu jakości udzielanych świadczeń.

– Jestem w doborowym towarzystwie, bardzo wzruszona i zaskoczona – mówi dyrektor.

12. miejsce zajął Henryk Misiewicz, dyrektor WSS, który m.in. z sukcesem przeprowadził restrukturyzację swojej placówki.

Dodatkowo oba białostockie szpitale nie mają długów. **(luk)**

EKSPRESEM

- W centrum Suwałk, w nocy ze środy na czwartek, nieznany sprawca ukradł koła ze skody fabii. Stratę oszacowano na 700 zł.
- W miejscowości Suchenicze koło Krynek, w nocy ze środy na czwartek, nieznani sprawcy z otwartego budynku gospodarczego wynieśli piłę spalinową oraz kanister o poj. 20 l z olejem napędowym. Straty oszacowano na 1050 zł.
- W Zaściankach, w nocy ze środy na czwartek, nieznany sprawca ukradł 20 m siatki ogrodzeniowej o wartości ok. 700 zł.

(mb)

68 proc. podlaskich pracodawców nie chce pomocy urzędu pracy

Wstrzymują się od stażystów

REGION. Bezrobotnemu na stażu szef nie płaci pensji, bo robi to za niego urząd pracy. W innym przypadku urząd zwróci część pieniędzy wydanych na pensję, ubezpieczenie lub biurko przyjętego pracownika, ale podlascy pracodawcy nie chcą korzystać z tej pomocy.

Prawie 75 proc. z nich nie zamierza zatrudniać u siebie stażystów, a 91 proc. nie chce korzystać z prac interwencyjnych, które gwarantują zwrot części kosztów zatrudnienia.

Takie są wyniki badań, które w tym roku przeprowadził Wojewódzki Urząd Pracy w Białymstoku wraz z Wydziałem Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku. Raport pt. „Popyt i podaż pracy – diagnoza rynku pracy województwa podlaskiego" zawiera m.in. dane z 384 wywiadów przeprowadzonych z przedsiębiorcami w całym województwie. Okazuje się, że nie kusi ich pomoc urzędu pracy.

– Staże są najpopularniejsze wśród pracodawców – mówi Krystyna Bitdorf, kierownik Działu Instrumentów Rynku Pracy Powiatowego Urzędu Pracy w Białymstoku. – Jest to dla nich korzystne, bo nie płacą takiemu pracownikowi. W przypadku prac interwencyjnych zniechęcać mogą przepisy. Takiego przyjętego bezrobotnego trzeba zatrudniać przynajmniej przez rok, a firmom trudno przewidzieć, co w tym czasie się wydarzy.

Ponad 60 proc. badanych przedsiębiorców przyznało natomiast, że nie wie o możliwości skorzystania z dofinansowania z PUP.

– Należę do tej grupy przedsiębiorców, którzy nie orientują się, na jakich zasadach działa takie zatrudnianie – wyznał Krzysztof Wojciula, prezes zarządu białostockiej firmy Classic. – Pracodawcy generalnie nie są mu przeciwni, ale biurokracja skutecznie ich zniechęca. Poza tym, kiedy pracodawca potrzebuje pracownika, to PUP akurat nie ma pieniędzy, a kiedy przysyła kandydata, to rzadko kiedy ma on odpowiednie kwalifikacje.

– Raz zatrudniłem stażystę i musiałem go zwolnić po trzech dniach za lekceważące podejście do pracy- potwierdza Jerzy Szmurło, prezes białostockiej firmy SZMURŁO CONSULTING. – Dlatego wstrzymuję się od zatrudniania w ten sposób.

Pomocy od urzędu pracy nie oczekuje 68 proc. zbadanych podlaskich przedsiębiorców **(ew)**

ZATRUDNIENI PODLASCY BEZROBOTNI W OKRESIE STYCZEŃ-PAŹDZIERNIK 2005/2004*

STAŻ	4805/1299
PRACE INTERWENCYJNE	2218/3247
REFUNDACJA KOSZTÓW ZATRUDNIENIA	248/95
ZATRUDNIENIE DOFINANSOWANE PRZEZ PUP	4522/5831
NIEFINANSOWANE PRZEZ PUP	23548/28008

*cały rok 2004



Jerzy Szmurło, prezes firmy SZMURŁO CONSULTING miał niemiłe doświadczenia ze stażystą. Woli szukać pracowników w inny sposób, niż przez urząd pracy.

Pomóżmy samotnym dzieciom poczuć magię świąt

Nie bądźmy obojętni!

PODLASIE. Zabawki, sprzęt sportowy, kosmetyki i nowe ubrania – na to czekają dzieci z podlaskich domów dziecka. Dzięki Państwu ich marzenia mogą spełnić się w tegoroczne Boże Narodzenie.

– Staramy się, aby co roku odwiedzał dzieci chociaż skromny Święty Mikołaj – mówi Barbara Czarniecka, dyrektor Domu Dziecka nr 2 w Białymstoku.

Oprócz prezentów rzeczowych, dyrektorzy placówek nie ukrywają, że przydałyby się także pieniądze i sprzęt komputerowy. Jeśli Państwo chcecie pomóc i na chwilę przeistoczyć się w Świętego Mikołaja, możecie przynosić podarunki do domów dziecka. Czekamy na nie także w naszych redakcjach w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Tuż przed świętami przekażemy je w Państwa imieniu wychowankom domów dziecka. Ich uśmiech będzie najlepszym świątecznym prezentem dla nas wszystkich. Sprawmy, aby w ten jeden z najważniejszych dni w roku, dzieci nie były samotne i tak jak ich rówieśnicy z normalnych domów, mogły poczuć magię świąt. **Agnieszka Kaszuba**

Im możemy pomóc

- Dom Dziecka w Białowieży: ul. Parkowa 2
- DD w Supraślu: ul. Pilsudskiego 17 a
- DD w Łomży: ul. Polna 16
- DD w Zambrowie: al. Wojska Polskiego 52
- DD im. J. Korczaka w Krasnem (gm. Zabłudów)
- DD nr 1 w Białymstoku: ul. Słonimska 8
- DD nr 2 w Białymstoku: ul. 11 Listopada 6
- Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Goniądzu: pl. 11 Listopada 38
- Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza w Suwałkach: ul. 23 Października 20 a
- Pogotowie Opiekuńcze w Białymstoku: ul. Orla 2
- Pogotowie Opiekuńcze w Łomży: ul. Polna 16
- Rodzinny Dom Dziecka Stankuny 11 gm. Wiżajny
- Środowiskowy Dom Rodzinny „Nasz Dom" w Białymstoku: ul. Proletariacka 21

Białostocki ośrodek ruchu drogowego przygotowuje się do nowych egzaminów

Nowe pasy będą malować na śniegu



W szkołach nauki jazdy, w których jeszcze niedawno były tłumy kursantów, jest już pusto. Każdy, kto teraz uczy się jeszcze jeździć, nie zdąży zdać egzaminu na starych zasadach. FOT. A. LUDWICZAK

BIAŁYSTOK. Mimo zapowiedzi Ludwika Dorna, ministra MSWiA, że zmiany zasad egzaminowania kierowców mogą zostać wprowadzone w połowie czerwca przyszłego roku, dyrektorzy ośrodków ruchu drogowego przygotowują się do wejścia nowych przepisów w życie już 10 stycznia i nie mają żadnych informacji, że termin może być przesunięty.

– Niedługo będziemy kupować kamery, które zgodnie z nowymi przepisami muszą być zainstalowane w samochodach, w których będą egzaminowani kierowcy – twierdzi Elżbieta Filipowicz, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Białymstoku. – Kamery to jednak najmniejszy problem.

Jest nim natomiast termin, w jakim nowe zasady egzaminowania kierowców mają zacząć obowiązywać. Z poniedziałku na wtorek, w ciągu 16 godzin, pracownicy WORD-u będą musieli zedrzeć z placu manewrowego stare linie i narysować nowe, zgodne z nowymi parametrami.

Najważniejsze zmiany w egzaminie na prawo jazdy:
– przebieg całego egzaminu będą rejestrować kamery
– jazda po mieście będzie trwała 40 min., a nie jak teraz 25.; w tym czasie egzaminowany będzie musiał zaparkować samochód w miejscu, które wskaże egzaminator
– w egzaminie będzie mógł brać udział instruktor ze szkolenia
– na placu trzeba będzie wykonać tylko jazdę do tyłu i do przodu po szerszym niż dotychczas łuku oraz ruszać na wzniesieniu
– nawet jak się nie zaliczy placu, trzeba będzie jeździć po mieście; teraz osoba, która nie zaliczyła placu nie kontynuuje egzaminu

– Nie wiem, kto wymyślił, żeby te zmiany wprowadzać w środku zimy. Jak można namalować farbą nowe linie na śniegu czy lodzie – oburza się dyrektor Filipowicz. – Nie wiem, jak to sobie ustawodawca wyobraża. Przecież z tym będzie ogromny problem.

Filipowicz twierdzi, że w razie niekorzystnych warunków pogodowych nie wyklucza nawet wstrzymania okresowo przeprowadzania egzaminów do czasu, gdy będzie można przemalować plac.

To nie wszystkie kłopoty białostockiego WORD-u. Nowe przepisy wydłużają czas trwania egzaminu. Teraz jeden egzaminator jest w stanie przeegzaminować dziennie 14 osób. Po zmianach sprawdzi umiejętności tylko 6–7 osób. Potrzebni będą nowi instruktorzy, których w naszym województwie po prostu nie ma.

– Jest jeszcze jeden mankament. Zgodnie z nowymi zasadami, egzaminowany, który nie zaliczy placu manewrowego i tak będzie musiał jeździć po mieście. Moim zdaniem, to jest marnowanie czasu, pieniędzy i nerwów nie tylko kandydatów na kierowców, ale także egzaminatorów, którzy z nieprzygotowaną osobą za kierownicą będą musieli wyjeżdżać do miasta.

Katarzyna Michałowska
kmichalowska@wspolczesna.pl

Budowa lotniska w Krywlanach może zostać zablokowana

Wypunktowali prezydenta

BIAŁYSTOK. – Po raz kolejny ktoś chce zablokować tak ważną inwestycję dla regionu, jaką jest lotnisko na białostockich Krywlanach – oburza się Karol Tylenda, wicemarszałek województwa. Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliło decyzję prezydenta Białegostoku o warunkach zabudowy dla Krywlan.

Warunki są niezbędne, aby otrzymać pozwolenie na budowę, tam gdzie nie ma planu zagospodarowania przestrzennego, a Krywlany go nie posiadają. Samorządowe Kolegium Odwoławcze twierdzi jednak, że warunki zostały wydane z naruszeniem prawa.

– Były braki w dokumentacji, a decyzja nie została uzgodniona z odpowiednimi podmiotami – wyjaśnia Ryszard Kijowski, wiceprezes SKO. – Dlatego SKO zdecydowało o jej uchyleniu.

– Tłumaczenie, że prezydent nie uzgodnił tego z marszałkiem, jest po prostu śmieszne – ripostuje Karol Tylenda. – Przecież marszałek był wnioskodawcą! Jak mógł nie porozumieć się z prezydentem, do którego występował z wnioskiem.

SKO zarzuca także, że na lotnisko nie ma zgody ze strony właścicieli ogródków działkowych, które mogłyby zostać zlikwidowane.

– Ale przecież warunki niczego nie przesądzają – tłumaczy Andrzej Chwalibóg, naczelnik wydziału planowania w białostockim magistracie.

– Te ogródki są teraz w centrum miasta i to sytuacja absurdalna, aby przez nie była zablokowana inwestycja, a jednocześnie rozwój miasta i całego regionu – denerwuje się Karol Tylenda.

SKO powołuje się także na przepisy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

– Są to jedynie szczątki lasu, które póki co, nam nie wadzą – dodaje Andrzej Chwalibóg.

Urząd Marszałkowski nie wyklucza, że zaskarży rozstrzygnięcie SKO do sądu. Białostocki magistrat zapewnia natomiast, że większość zarzutów jest absurdalna i łatwo będzie je podważyć.

W piątek marszałek województwa ma spotkać się z prezydentem Białegostoku, aby ustalić dalszy plan działania.

– Musimy działać szybko, bo w tej sprawie nie ma czasu do stracenia – mówi Karol Tylenda. – Obecnie przygotowywana jest dokumentacja budowy, a w przyszłym tygodniu powinna być już gotowa pierwsza wizualizacja lotniska.

(agak)

Ciągle za mało pociągów do Warszawy

Nowy rozkład PKP

PODLASIE. Wybierający się w podróż pociągami PKP w niedzielę, powinni sprawdzić rozkład jazdy. Od 11 grudnia ulega on zmianie.

67 pociągów w województwie podlaskim w nowym rozkładzie PKP oznaczono literką „F". Oznacza to, że jeśli nie znajdzie się 18 mln zł na ich kursowanie, od 1 kwietnia przyszłego roku zostaną po prostu wykreślone z rozkładu. Wtedy może się okazać, że na torach ze 107 pozostanie jedynie 40 pociągów.

Poza tym w nowym rozkładzie mimo obietnic i Urzędu Marszałkowskiego, i Przewozów Regionalnych nadal nie ma dodatkowych pociągów do Warszawy, a także bezpośrednich połączeń do Poznania i Wrocławia. A to główne ośrodki akademickie, w których studiuje młodzież z Podlasia. Żacy nie kryją oburzenia.

– W niedzielę pociągi do Warszawy pękają w szwach, a żeby dojechać do Poznania, czy Wrocławia trzeba poświęcić na to całą dobę – denerwuje się Krzysztof Ambroziewicz, student z Poznania.

Do rozkładu dołączono natomiast trzy pociągi z Czeremchy do Białegostoku, jeden z Białegostoku do Krakowa i jeden z Warszawy do Hajnówki.

(agak)

Wraz z wprowadzeniem nowego rozkładu PKP, na torach pojawi się nowy dwuczłonowy szynobus, zakupiony przez Podlaski Urząd Marszałkowski. Obsłuży on trasę Białystok – Czeremcha – Siedlce.
Kolejny szynobus na podlaskich torach powinien pojawić się w pierwszym kwartale przyszłego roku.
W najbliższych miesiącach samorząd województwa planuje zakup jeszcze dwóch nowoczesnych autobusów szynowych.

W czerwcu ma być zlikwidowane białostockie Wojskowe Biuro Emerytalne

Po zasiłek do Olsztyna

BIAŁYSTOK. Prawie 2,5 tys. emerytów i rencistów z województwa podlaskiego, którzy podlegają pod Wojskowe Biuro Emerytalne w Białymstoku, od czerwca przyszłego r. będzie musiało wszystkie sprawy załatwiać w Olsztynie. Poza tym zwolnionych zostanie 14 osób, pracujących w tej instytucji.

– Schorowani, niewidomi i chodzący o laskach renciści są rozgoryczeni – powiedział Stefan Drobnikowski, dyrektor Wojskowego Biura Emerytalnego w Białymstoku. – Cóż ja mogę powiedzieć? W wojsku nie dyskutuje się o decyzjach przełożonych.

Pomimo tego, i pracownicy biura, i jego klienci napisali już petycję do Ministerstwa Obrony Narodowej, w którym ta krzywdząca dla mieszkańców Podlasia decyzja zapadła.

Zlikwidowane zostaną biura także w kilku innych miastach. Drobnikowski twierdzi, że jest to szukanie rezerw budżetowych.

Biura są dla byłych wojskowych i członków ich rodzin odpowiednikiem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Przepływają przez nie płatności emerytur i rent. Tutaj także załatwia się wszelkiego rodzaju świadczenia, skierowania na komisje lekarskie, czy stwierdzenia stopnia niepełnosprawności.

Teraz w województwie podlaskim pod biuro podlega 2 tys. 400 petentów. Ta liczba się jednak zwiększy, gdy kolejni wojskowi będą odchodzić na emerytury, czy renty.

Poza tym przerażeni są pracownicy białostockiego biura. Najstarszemu z nich brakuje 13 lat do emerytury i nie wie, gdzie je dopracuje.

Katarzyna Michałowska

Poczekamy na pieniądze

KRAJ. Osoby, które będą chciały odzyskać podatek VAT zawarty w cenie materiałów budowlanych, poczekają dłużej na pieniądze ze skarbówki.

Składając wniosek o zwrot VAT trzeba będzie samodzielnie wyliczyć maksymalną wysokość podatku, o którego wypłatę się ubiegamy. Do tego potrzebne są dane dotyczące ceny 1 mkw. powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego za IV kwartał br., które to ogłasza Główny Urząd Statystyczny. Ma na to czas do końca lutego 2006 r. Osoby, które chciały już na początku roku otrzymać pieniądze za nadpłacony VAT, będą musiały poczekać. Oczekiwanie może potrwać nawet do sierpnia, ponieważ urząd skarbowy ma pół roku na rozpatrzenie wniosku. **(bisu)**

Znamy tożsamość wcześniaka z bulwersujących zdjęć pielęgniarek

To był Mateusz

KATOWICE. Wiadomo już z całą pewnością, że jednym z wyjętych z inkubatora wcześniaków, z którym fotografowały się dwie pielęgniarki z Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka i Matki w Katowicach, był zmarły w październiku Mateusz. Tożsamość drugiego dziecka ze zdjęć, które ponad dwa miesiące temu zbulwersowały opinię publiczną, ma być znana do środy.



Karinę T., która pozowała do zdjęć z wcześniakami, zatrzymano w październiku

– Znając tożsamość dzieci zwrócimy się do Zakładu Medycyny Sądowej w Łodzi o ekspertyzy dotyczące możliwego związku przyczynowo-skutkowego między zachowaniem pielęgniarek, a śmiercią Mateusza K. i ewentualnym – po ustaleniu jego tożsamości – pogorszeniem stanu zdrowia drugiego dziecka – powiedział w czwartek szef prowadzącej sprawę Prokuratury Rejonowej Katowice Centrum-Zachód, Grzegorz Ocieczek.

O tym, że jednym z dzieci ze zdjęć jest zmarły 25 października Mateusz, prokuratura była przekonana już od kilku tygodni. Jednak, aby mieć 100-procentową pewność czekała na opinię antropologa, prof. Bronisława Młodziejowskiego z Polskiego Towarzystwa Kryminalistyki. Ekspert potwierdził, że jednym z dzieci ze zdjęć jest Mateusz. Zawęził też z dziewięciu do dwóch krąg chłopców, którzy mogą być na pozostałych zdjęciach.

Jak powiedział prokurator, analiza antropologiczna jest utrudniona ze względu na nie najlepszą jakość fotografii oraz brak klisz. Ekspert otrzymał do porównania zdjęcia robione przez pielęgniarki, przez rodziców dzieci oraz przez policyjnych techników. Tożsamość wcześniaków udaje się ustalić badając m.in. ich budowę, małżowiny uszne, rozstaw oczu czy nosa każdego z dzieci.

Mateusz był tym dzieckiem, które na zrobionym na początku września zdjęciu jest w kieszeni fartucha jednej z pielęgniarek. Chłopczyk zmarł 25 października. Sekcja zwłok wykazała, że bezpośrednią przyczyną zgonu było wykrwawienie z rany po drenażu jamy otrzewnej.

Jeżeli ekspertyzy wykażą taki związek, prokuratura – jak mówi prok. Ocieczek – rozważy uzupełnienie przedstawionego pielęgniarkom zarzutu narażenia dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia o nieumyślne spowodowanie śmierci dziecka. W obu przypadkach grozi za to kara do pięciu lat więzienia, zmiana kwalifikacji nie wpływa więc zasadniczo na zagrożenie karą. Tymczasem rodzice Mateusza chcą od szpitala 30 tys zł. rekompensaty za naruszenie dóbr osobistych dziecka.

Opublikowane w połowie października przez prasę zdjęcia, na których pielęgniarki trzymają dwa niespełna kilogramowe wcześniaki, wkładając jedno z dzieci do kieszeni fartucha, zaszokowały opinię publiczną. Pielęgniarki tłumaczyły, że sfotografowały się z dziećmi na pamiątkę, chcąc pokazać rodzinie, jakimi maluchami się opiekują. Podejrzanymi w sprawie są 28-letnia Karina T. i 31-letnia Beata K. Pierwsza z nich od początku nie przyznawała się do zarzutu. Tłumaczyła, że sfotografowała się z dziećmi incydentalnie, w czasie ich ważenia, i starała się wówczas maksymalnie uważać. Druga początkowo przyznała się do narażenia dzieci na niebezpieczeństwo i chciała dobrowolnie poddać się karze, ale zmieniła zdanie.

Proces beatyfikacyjny Jana Pawła II

Kwaśniewski poświadczy o świętości

WARSZAWA. Prezydent będzie świadkiem w procesie beatyfikacyjnym Jana Pawła II. Aleksander Kwaśniewski otrzymał już zaproszenie – dowiedziała się „Rzeczpospolita". Nie wiadomo jeszcze, kiedy będzie zeznawał.

– Jeśli chodzi o listę świadków, jestem związany tajemnicą procesu. Mogę tylko powiedzieć, że są wśród nich duchowni i świeccy, ludzie różnych stanów, profesji, wyznań i religii – mówi zaskoczony pytaniem o Kwaśniewskiego ks. Sławomir Oder, postulator procesu.

Nie wiadomo, kto zaproponował, by o świętości, heroiczności cnót Jana Pawła II mówił Aleksander Kwaśniewski. Wśród polskich obserwatorów nie brakuje głosów, że wezwanie prezydenta Kwaśniewskiego na świadka procesu mógł zasugerować arcybiskup Stanisław Dziwisz, który był sekretarzem kardynała Karola Wojtyły, a następnie Jana Pawła II przez prawie 40 lat. On też jest najważniejszym świadkiem w procesie beatyfikacyjnym.

Zgodnie z prawem kanonicznym, lista świadków procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II, podobnie jak innych procesów, jest tajna i nikt nie może jej ujawnić.

OPINIE

Donald Tusk, PO:



– To jest bardzo oryginalna i zaskakująca puenta prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego. Jest w tym coś osobliwie symbolicznego, że ustępujący w dwuznacznej atmosferze prezydent na koniec swojej publicznej misji będzie świadkiem świętości naszego papieża. Moje nieliczne spotkania z Ojcem Świętym mnie zmieniły, więc i mogły zmienić A. Kwaśniewskiego.

Andrzej Lepper, Samoobrona:



– Jeżeli prezydent Kwaśniewski ma coś do powiedzenia w tej sprawie, uczestniczył w jakimś cudzie, to każdy świadek jest potrzebny. Zawsze jest nadzieja, że może ta czarna owieczka (...) chociaż jedna, da się nawrócić. Aleksander Kwaśniewski, w poważnym wieku mężczyzna, może schodzi na dobrą drogę i będziemy mieli wierzącego praktykującego katolika.

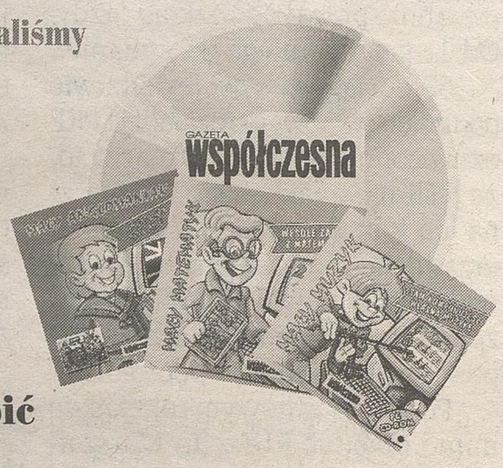
Wirus groźny dla człowieka?

UKRAINA. Ministerstwo Zdrowia Ukrainy nie potwierdza informacji, jakoby wirus ptasiej grypy, zabijający drób na Krymie, był odmianą niebezpieczną dla człowieka (H5N1). Kijów nie otrzymał jeszcze wyników badań zarażonych ptaków – powiedziano w czwartek w służbie prasowej resortu zdrowia.

Agencja Reuters podała wcześniej, że wstępne badania wykazały, iż ptasia grypa wykryta na Półwyspie Krymskim jest wywołana przez groźny dla ludzi wirus H5N1.

Uwaga Prenumeratorzy!

Specjalnie dla Was przygotowaliśmy wyjątkową ofertę zakupu płyt z programami edukacyjnymi dla dzieci!



Pierwsze trzy płyty z serii:
Mały Anglomaniak
Mały Matematyk
Mały Muzyk

Będziecie mogli kupić już 12 grudnia w promocyjnej cenie 7 zł za 3 sztuki!

Komplety będzie można nabyć na podstawie pokwitowania za prenumeratę w naszych oddziałach:

Białystok ul. św. Mikołaja 1
Suwałki ul. Kościuszki 62
Łomża Aleja Legionów 16
Bielsk Podlaski ul. Mickiewicza 122
Hajnówka ul. 3 Maja 20
Ełk ul. Wojska Polskiego 71A
Giżycko ul. Pocztowa 3
Grajewo ul. Osiedle Centrum 7A
Mońki ul. Kolejowa 2
Ostrołęka ul. Gorbatowa 5a/7b

REKLAMA

Przedsiębiorstwo PKS Białystok
ul. Boh. Monte Cassino 10, tel. 93-16, 745-80-00

JUŻ OD 24 SIERPNIA:

BIAŁYSTOK - ŁÓDŹ - POZNAŃ - ZIELONA GÓRA

Wyjazd z Białegostoku codziennie godzina 20:10
Promocyjne ceny, ulgi handlowe, komfortowe autobusy!

ZAPRASZAMY!

N2347105gwbo

Ludobójca aresztowany

BELGRAD. Oskarżony o zbrodnie wojenne chorwacki generał Ante Gotovina został aresztowany w Hiszpanii. Informację tę z zadowoleniem przyjęli w czwartek przedstawiciele UE i NATO.

50-letni obecnie Gotovina, były żołnierz Legii Cudzoziemskiej, został w lipcu 2001 roku oskarżony przez oenzetowski trybunał ds. zbrodni w dawnej Jugosławii o masowe morderstwa popełnione w 1995 roku podczas operacji odbicia Krajiny przez Chorwatów z rąk serbskich separatystów. Żołnierze pod jego dowództwem mieli zabić 150 cywilów, a 200 tys. zmusić do ucieczki.

Większość Chorwatów uważa, że ich kraj bronił się wówczas przed „serbską agresją", a generała Gotovinę uważa za bohatera narodowego.



Generała oskarżono o zbrodnie wojenne

Papierosy będą droższe

KRAJ. Od 16 stycznia przyszłego roku podrożeją prawdopodobnie wyroby tytoniowe, poza cygarami i cygaretkami. Wszystko za sprawą planowanego wzrostu akcyzy na te towary – jak wynika z nieoficjalnych informacji – nawet o 16 proc. Projekt rozporządzenia ministra finansów, który zakłada podwyżkę akcyzy, jest jeszcze na etapie ustaleń międzyresortowych.

Jak to może odbić się na cenach papierosów? Przy założeniu, że akcyza wzrośnie o 16 proc., a producenci przełożą to w całości na ceny detaliczne, to paczka papierosów, która obecnie kosztuje 4,20 zł, w przyszłym roku będzie kosztować 4,87 zł. **(bisu)**

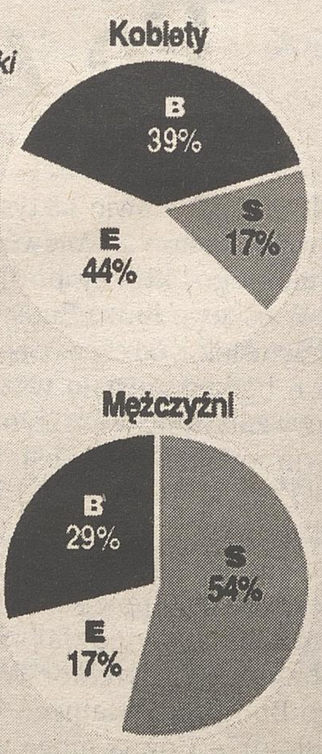
Mózg „męski" i „żeński"

Simon Baron-Cohen z Cambridge University uważa, że „ekstremalnie męski mózg" ma skłonności do autyzmu, który dotyka znacznie częściej chłopców niż dziewczynki. Wg niego mózgi można podzielić na trzy kategorie:

Typ S = Analityczny (Systemizer)
Męskie mózgi mają trudności z wyrażaniem/wykrywaniem ludzkich uczuć, potrafią natomiast dobrze analizować systemy.

Typ E = Emocjonalny (Empathizer)
Mózgi kobiet pracują odwrotnie – charakteryzują się silną empatią.

Typ B = Zrównoważony (Balanced)
Te mózgi jednakowo dobrze radzą sobie z empatią i analizą.



© 2005.12.07 KRT/Bulla

PRACA

ZATRUDNIĘ

ANGLIA. Prace sezonowe, stałe. Umowy. ☎(0-63)261-63-35.

AUGUSTÓW, poszukuję manikiurzystki, pedikiurzystki od 1 stycznia. ☎0-511-388-549.

DUŻA firma transportowa zatrudni na umowę o pracę kierowców z doświadczeniem w transporcie międzynarodowym. Wymagany udokumentowany staż pracy, niekaralność, aktualne badania lekarskie, ADR-y na cysterny chemiczne. CV faksem ☎(012)269-57-01; mutti@zax.pl

KIEROWCÓW na ciągniki siodłowe, mechanika ciężarówek. ☎(086)472-08-07, 0600-074-966.

MECHANIKÓW samochodowych ze znajomością naprawy aut zagranicznych. ☎(086)216-29-40. ☎0693-182-940

NZOZ w Łomży zatrudni lekarza stomatologa. ☎602-353-259.

OPIEKUNKI, pomoce domowe- praca na www.ABCbaby.pl

ZARABIAJ w $, praca w USA, pomoc w załatwianiu wszystkich formalności wyjazdowych ☎0503-065-212.

ZATRUDNIĘ diagnostę lub technika mechanika po stażu. Możliwość zamieszkania. ☎0-606-892-948.

ZATRUDNIĘ pracownika w gospodarstwie. ☎(0-86)476-06-35, ☎0-604-082-654.

ZATRUDNIĘ w sklepie spożywczym. ☎0507-752-799.

ZLECĘ pomalowanie 4 szt. silosów cementowych w Suwałkach. ☎0691-709-440.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

SZUKAM PRACY

MŁODY 23-letni, 2-letnie doświczenie na lakierni proszkowej, kat. B, nosicielstwo. ☎0504-45-95-46.

AUTOMOTO

KUPIĘ

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut całych i rozbitych także z Anglii. ☎0501-206-406.

SKUP aut powypadkowych. Zaświadczenia do wyrejestrowania. Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl), ☎(085)7197-542, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

126P (1998), zimowe opony. ☎(085)716-10-12 po 19.00

ALMERA DCI, (2004). ☎(085)742-07-99.

ASCONA 1,8 (1984). ☎0507-821-458.

AUDI A4 (1995). ☎0506-323-553.

AUDI A4 2,5TDi, (1999), pełna opcja, bez skóry, 150KM, 39.000 zł. ☎0604-061-875.

AUDI B4 2,6 quattro avant, (1994), 11.500 zł. ☎0508-773-370.

BMW 535i (1991), exlusiv, 9.000,-. ☎0608-302-356.

BMW E36 325i +gaz (1992/96), cena 8.700. Mercedes G300 (1984). ☎0604-574-745.

FIAT 126p. ☎(085)745-35-19.

FIAT CC 700, (1994), stan bdb, 100.000 przebieg, 3.500 zł. ☎0602-310-427.

FIAT dukato (1996), 1,9 diesel, stan bdb. ☎(086)216-97-88.

FIAT DUKATO 2,5TDI (1997): ☎(086)472-09-71.

FORD Curier (1998), ABS, klimatyzacja, radio, sprowadzony, 5.900 zł. ☎(086)275-20-14.

FORD transit 2.5D (1996), oszklony, 9-osobowy, zamienię (osobowy). ☎0-692-262-472.

LANCIA 1,2 (1998), samochód małolitrażowy, garażowany, zadbany; pełne wyposażenie. ☎0602-747-855.

LUBLIN II (1997), blaszak, 5.000 zł. ☎(0-86)272-54-60.

LUBLIN III, (2000), stan bdb. ☎0503-188-993, (085)715-68-94.

LUBLIN z plandeką przeznaczony do bydła, 1997, ☎(087)569-62-79.

MERCEDES sprinter (1998), chłodnia. ☎0-602-665-553.

NEXIA, (1997), gaz, 6.000,-. ☎0502-726-541.

NISSAN patrol GR (1992), elektryczne szyby, lusterka, skóra, 21.000,-. ☎0502-368-651.

NISSAN primera 2.0 diesel, kombi, (1995), 8.000 zł. ☎0502-047-942.

NISSAN terrano II 2.4b, (1995/96), do opłat, uszkodzony silnik, 15.800 zł. ☎0508-773-370.

NIVA, (1998), 1.7, ☎0510-258-331.

OPEL astra kombi (XI.2002), 73.000 przebiegu; 1.6 benz., 4 poduszki, komplet opon zimowych -23.000 zł. ☎(086)219-64-12.

OPEL corsa 1,2 16v 5DR (2002) metalik, I właściciel, serwisowany, instalacja gazowa +wtrysk -23.900zł, ☎0(85)654-33-44, 0(660)77-35-20.

OPEL meriva 1,8 16v Easytronic (2003) metalik, I właściciel w Polsce, pełne wyposażenie, 19.000km, - 37.000 zł, ☎0(85)654-33-44, 0(660)77-35-20.

OPEL tigra (1998), po wypadku przodem, 2.400,-. ☎0508-94-75-02.

OPEL zafira (2001), 2.0DTI, 39.000,-. ☎(085)743-75-08.

POLONEZ caro plus (1998), gaz, stan idealny, 4.400,-. ☎(0-85)718-09-69, 0694-426-665.

PRZYCZEPY wywrotki 5-6 t niemieckie, 3-4.500 zł. ☎0-502-047-942.

RENAULT scenic 2.0 +gaz, (2000). ☎0602-346-131.

SEAT toledo 2.0 (1992), el.szyby, lusterka, wspomaganie, centralny, ABS, 5.200 zł. ☎0-609-760-814.

SKODA octavia kombi, wersja Elegance, 110KM, (2003), 52.000,-. ☎0502-544-376.

SKUTERY- najlepsze marki. ☎0-694-998-628, ☎0-604-342-794.

SPRZEDAM Fiat 126p ELX, (1997), dobrze utrzymany, cena 1.500. ☎0660-747-968.

TARPAN D 1995, stan dobry, ☎(087)569-62-79.

TOYOTA Camry 2,2GL (1993) tanio. ☎0602-790-248

TRUCK (1999), 1,6 benz. +gaz, długi. ☎0501-683-375.

VECTRA 2,2 16v (2003) metalik, sedan, pełne wyposażenie, 26.500km, -56.900zł, ☎0(85)654-33-44, 0(660)77-35-20.



VOLVO F7 turbo (1985) do przewozu 4 samochodów, stan idealny lub zamienię, 45.000 zł. ☎0-609-539-126.

VOLVO S-40 2.0I (1997/98), srebrny, skóra, klima, 80.000 km, serwisowany, 19.900 zł. ☎(0-85)662-16-00, ☎0-608-835-822.

VW passat kombi 1.9TD (1991), srebrny met, immobiliser, wsp.kier, 9.800 zł. ☎0-600-942-496.

VW polo 1.2 2.000 km (2005), pełne wyposażenie, klima, el.szyby, alufelgi, 29.500 zł. ☎(0-85)650-19-14, ☎0-509-138-838.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utreht. ☎512-369-580.

CZĘŚCI

CZĘŚCI do aut zachodnich, od 20 zł. ☎0692-118-493.

SILNIKI, skrzynie, blachy, zawieszenia, wszystkie typy, od 50 zł. ☎0501-206-406.

AUTOALARMY

"ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

"LECH" Nowowarszawska 128/1. ☎(085)743-17-19.

AUTOKOMIS "HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35, tel/fax(085)651-41-51.

WYPOŻYCZALNIE

AUTOWYPOŻYCZALNIA. ☎0606-907-555, (085)746-38-58.

WYPOŻYCZALNIA dostawczych. ☎0509-940-144.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA - sort, niesort. Najszersza oferta. Importer MST - Białystok, ul. 27 Lipca 91. Dowóz gratis. ☎502-621-872, ☎0608-200-924.

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, NIESORT - Holandia, SORT - 3 zł/kg 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530.

CZYŚCIWO bawełniane - gwarancja jakości 0,95 zł/kg. MARS, Kleeberga 22. ☎(0-85)664-72-11.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB, SIDING, FARBY
Panel- Styl
ul. Nowowarszawska 32b
tel. 74-34-160, www.panelstyl.com.pl

ODZIEŻ używana - bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS,. Białystok, Kleeberga 22, ☎(0-85)664-72-11.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB i PILŚNIOWA, SIDING
Panel- Max
ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 743-41-99, www.panelmax.pl

TEXPOL odzież używana z Luksemburga - niesort i odzież posortowana -sezon. Uwaga: sort I gat. 5 zł/kg, Jurowce, Wasilkowska 48A. ☎0692-416-859, ☎0600-403-866.

Termitech
HURTOWNIA KOMINKÓW
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE - WYRÓB, SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3, B K.BIAŁEGOSTOK. U ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL

PARKIET - producent. ☎(085)653-75-04.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrew-pol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

ARDVIL, bezpiecznie, skutecznie, ☎(085) 745-57-01, 747-03-25

KUPIĘ

MIESZKANIE, Białystok, poza centrum, 2-pokojowe, nieduże. ☎(0-87)610-02-24.

MIESZKANIE, parter, Ełk, do 70 mkw. ☎0-512-323-909.

SPRZEDAM

1-POKOJOWE, centrum, 59.000 zł. ☎(0-85)741-54-28.

AUGUSTÓW centrum mieszkanie 90 metrów, 160000. ☎0601-664-074.

BLASZAKI, garaże- tanio i solidnie. ☎(0-85)833-16-14, ☎0-694-052-905.

BLASZAKI, garaże- tanio, solidnie. ☎0-506-900-520, (0-22)799-53-79, (0-52)348-71-48, (0-41)263-27-42.

DOM murowany z garażem w stanie surowym z działką 596 mkw. w Bielsku Podlaskim. ☎0032-47-65-88-580.

DUŻY dom -Czarna Białostocka. ☎0668-139-452, 0661-077-496.

DZIAŁKA 2,15 ha -gm. Choroszcz. ☎0604-44-28-43.

DZIAŁKA ogrodnicza przy Podleśnej. ☎0605-365-615.

DZIAŁKI budowlane w Nowogrodzie. ☎0604-227-658, (086)473-00-25.

EŁK, działki budowlane, uzbrojone. www.bocianie-gniazdo.elk.com.pl. ☎(0-87)621-44-44.

GARAŻ murowany przy Pogodnej. ☎0605-365-615.

GARAŻE blaszaki- tanio. ☎0-505-126-033.

GARAŻE blaszane- konkurencyjne ceny. Transport, montaż gratis. Raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

GRAJEWO, atrakcyjny lokal w centrum do wynajęcia, 50 mkw. ☎0-601-077-564.

GRAJEWO, działki budowlane. ☎0-601-077-564.

GRAJEWO, mieszkanie 48 mkw. ☎0-601-077-564.

M-4 wysoki parter w centrum Zambrowa. ☎(0-86)271-24-96.

SPRZEDAM działkę atrakcyjną nad rzeką Ełk -38 arów -25.000 zł. ☎0600-289-289.



SPRZEDAM garaż, ul. Marczukowska. ☎0692-476-398.

POSZUKUJĘ

KAWALERKA M-2, Nowe Miasto, Kleosin. ☎0603-92-90-32.

WYNAJMĘ lokal pod działalność usługowo handlową ok. 100 mkw, ☎0604-708-420.

WYNAJMĘ

DO wynajęcia dwupokojowe mieszkanie z garażem: Białystok, Zachodnbia. ☎0502-674-426.

DO wynajęcia lokal DH "Wigry" Suwałki, ☎0607-338-320.

LOKAL PRZY DWORCU PKP WYNAJMĘ. ☎0604-16-99-38.

LOKALE do wynajęcia -Mońki. ☎0509-549-177.

LOKALE -Żelazna przy ABC. ☎0501-529-436.

MIESZKANIE samotnym. ☎(085)717-61-44.

PAWILONY na działalność handlowo- usługową w centrum Hajnówki przy ul. 3 Maja 38 do wynajęcia. ☎(0-85)683-27-88, ☎682-45-56, ☎0-608-318-488.

PRODUKCYJNO-warsztatowy, Suwałki, 1.300,-, ☎0695-853-085.

WYŻSZA SZKOŁA KOSMETOLOGII wydzierżawi lokal na usługi gastronomiczne, tel.(085)74-99-430.

ZACHODNIA, 3-pokojowe, 67 m2, wysoki parter, balkon, nowy blok, 1.200,-. ☎0508-109-308, (085)675-37-56 po 18.

STANCJE

POSZUKUJĘ stancji dla uczennicy w okolicy IV LO-Zwierzyniecka. ☎(085)665-476-827.

PRZYJMĘ lokatorów w podeszłym wieku. Grajewo, Ełcka 89. ☎(0-86)273-89-38.

NAUKA

KOREPETYCJE

ANGIELSKI -tanio. ☎0501-690-853.

GIMNAZJUM -solidnie. ☎(085)879-80-77.

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

DEHAG extra organizuje kwalifikacyjny kurs fryzjerski i kosmetyczny. Bliższe informacje, ul. Antoniuk Fabryczny 1, tel.(085)66-22-088, kom.0607-32-32-22.

TURYSTYKA

**BELGIA, Niemcy, sobota wieczorem, niedziela, DVD. ☎(0-85)747-43-75.

**PONIEDZIAŁEK, czwartek, piątek -Belgia. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

**SOBOTA -Belgia, Holandia, Niemcy. Sprinterem, DVD. ☎(085)739-41-79, ☎0606-379-966.

*PONIEDZIAŁEK, wtorek, sobota -Belgia, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA -czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA- niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA - poniedziałek, wtorek, środa. ☎(0-85)654-77-54, ☎0-602-452-734.

BELGIA, Holandia, Niemcy - czwartek, piątek. Ełk, Białystok. ☎(0-87)619-76-25, ☎0-505-188-557.

BELGIA, Niemcy, Holandia- soboty, niedziele- video. ☎(0-85)747-00-01, 0602-664-771.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY, tanio. ☎0-603-976-923, ☎(0-87)643-41-35.

PRZEWÓZ osób, Niemcy, Holandia, poniedziałki. ☎0501-515-836.

PRZEWÓZ- Włochy. ☎0-694-998-628, ☎0-604-342-794.

USA, pośrednictwo wizowe, ☎(085)741-70-74, www.usainfo.pl

ZIMOWISKA, obozy narciarskie. www.albicja.com.pl ☎(085)746-00-95.

MATRYMONIALNE

BIURO "ORIENT" zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO Matrymonialne. ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

ZWIERZĘTA

3,5L Srokacz , bardzo spokojny ☎0605-289-032, ☎(087)568-14-70.

3,5L Srokacz , bardzo spokojny ☎0605-289-032, ☎(087)568-14-70.

SZCZENIĘTA Shih-Tzu zaszczepione, Suwałki, ☎(087)566-66-51.

SZNAUCERKI. ☎(085)651-40-31, 0604-58-44-96.

YORKI. ☎(085)651-40-31, 0604-58-44-96.

BIZNES

KREDYTY

KORONAKREDYT.WEBPARK.PL -rolnikom, emerytom, pracującym. ☎(085)744-50-08, ☎(085)743-50-88, ☎(085)722-50-00.

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne bez opłat i poręczycieli: Białystok, ul. Sienkiewicza 2/2, ☎(0-85)653-77-35, Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 58/7, ☎(0-85)730-65-05, Łomża, al. Legionów 7 ☎(0-86)215-20-60, Zambrów, Wojska Polskiego 18B, ☎(0-86)271-07-63.

Kredyty gotówkowe
Wybierz kredyt:
- najlepszy - wybór spośród oferty różnych banków,
- duży - do 40.000 zł,
- bezpieczny - ubezpieczony od bezrobocia,

Zadzwoń teraz!
Augustów Brzostowskiego 10a lok6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Grajewo ul. Piłsudskiego 6 I p. ☎261-13-08
Hajnówka ul. Ks. Wierabieja 30/5 ☎873-25-60
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 1 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63

KREDYTY GOTÓWKOWE, ODDŁUŻENIOWE, BERLINGA 10. ☎(0-85)653-30-82.

POŻYCZKA w 15 minut, Lukas -Grochowa 4. ☎(085)744-63-66.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*SKUPUJĘ bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. ☎0663-041-519.

AGRO CORN zakupi przenicę, pszenżyto, żyto, kukurydzę, rzepak, jęczmień min.24 tony. ☎0-663-302-153.

KAŻDĄ ilość trzciny dachowej. ☎0-601-703-029.

KNURY skupuję. ☎(0-85)685-22-45, ☎0-692-212-230.

KUPIĘ KROWY, MACIORY, KNURY POURAZOWE- ODBIÓR! ☎0604-345-683.

KUPIĘ kwotę mleczną MLEKPOLU. ☎(086)273-60-97.

KWOTĘ mleczną -podlaskie. ☎(086)279-03-15.

LAS. SOSNE. BRZOZE. INNE. NAJWYŻSZE CENY. 0504-277-793.

SKUP bydła powypadkowego, pourazowego. ☎08888-02-792.

ZIEMNIAKI jadalne. ☎0602-254-563, ☎(085)732-25-35 po 17.00.

ZIEMNIAKI, ☎0609-524-396.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, holenderskie. Przedsiębiorstwo "ALEKSANDER", Brzóski Tatary 1, 6 km od Wysokiego Mazowieckiego. ☎(086)477-10-50, ☎0502-314-540. www.aleksander.bialystok.pl - nowa dostawa!

*JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE, cielne, odsadki, jałówki do krycia (Holandia, Niemcy, Francja). ☎(086)215-10-27.

4 Jałówki hodowlane wysoko cielne: ☎(086)217-91-19.

AGROTECHNIKA- przyczepy, noże do sianokiszonki, zbiorniki do mleka 100-5000l, prasy, siewniki, sieczkarnie, beczkowozy. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

BECZKOWOZY mieszadła, ciągniki, przyczepy do kiszonek, inne maszyny dowóz. ☎0604-270-922

BECZKOWOZY, pługi, siewniki zbożowe, mieszadła, wycinak. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54.

BECZKOWOZY: 7 tys. l, tandem - 12.000,-6 tys.l, tandem - 11.500,-; 3 tys. l, -6.300,-; przyczepa 4 tony niemiecka - 4.500,-; hala udojowa Alfa Laval 9 lat 2x5 - 23.000,-; wycinak piłowy - 1.500,-. ☎0606-886-140, 0609-264-609.

BECZKOWÓZ 10.000 l. ☎(0-87)423-71-28.

BELE siana, sianokiszonki. Krowy, jałówki cielne. Zbiornik 800l. ☎(0-86)272-34-77.

C-330, Ferguson 3660, praca belująca Welger, pług pięcioskibowy na sprężynach, siewnik do kukurydzy sześciorzędowy pneumatyczny. ☎(085)650-13-21, 0502-513-586.

C-360, (1985), przyczepa 4,5T, (1991), pług 2-skibowy, brony. ☎0510-142-210 wieczorem.

CHŁODZIARKI, wymienniki ciepła, naprawa dojarek, najtaniej. ☎0-513-756-527.

CIĄGNIK C-385, Zetor 12111, jęczmień, pszenżyto. ☎(0-87)423-79-93.

CIĄGNIK John Deere 360 115KM, (1987), zarejestrowany, 41.000 zł. ☎0510-142-210 wieczorem

CIĄGNIK Massey Ferguson przedni napęd, (1991), 85 KM, sprowadzony. ☎0604-270-922

CIĄGNIK Zetor-1045, przedni napęd, stan bdb. ☎(0-86)277-48-94.

CIĄGNIKI importowane: zetory, ursusy, MTZ-ty. Ładowacze czołowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

CIĄGNIKI rolnicze z Niemiec Fendt 110KM, 80KM, Case 100KM, Zetor, Deutz, MF z ładowaczami i bez. Sztabin. ☎0503-042-555.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI, kombajny, maszyny rolnicze. Stawiski, ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.

CIĄGNIKI, sieczkarnie, prasy; przyczepy, wycinaki do kiszonek, beczkowozy: Tafiły, ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

DET 75. ☎(0-87)423-71-28.

DWA źrebaki. ☎(085)662-60-08.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo "BIS", Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane, wysoko cielne: Holandia, Niemcy, Belgia, Dania; krajowe. Sprzedaż ratalna! P.H. "KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (086)215-11-15.

JAŁOWICE mięsne Limousine, Simental. ☎(086)477-10-50.

JAŁÓWKĘ hodowlaną, wysoko cielną. ☎(085)738-43-45.

JAŁÓWKI po wycieleniu -import, wydajność matek 8.000-12.000 l. ☎0600-783-948.

JOHN Deere 2140, ursus C-360, (1979) ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

KLATKI lisów. ☎(0-87)621-22-22.

KOMBAJN Claas Mercator 50, Polonez Caro z gazem. ☎0-505-090-680.

KOMBAJN Class Mercator z sieczkarnią ☎0505-975-221.

KOMBAJNY, prasy belujące, zetory, ładowarki budowlane, siewniki. ☎(0-85)749-27-03.

KROWE z trzecim cielakiem, (29.12), 3.500,-,☎(087)569-41-90.

KWOTA mleczna, 1,30 zł/kg. ☎0507-684-856.

KWOTE mleczną 9.628 litrów. ☎0602-790-248

MASZYNY rolnicze, beczkowozy, przyczepy, rozrzutniki, siewniki, cyklopy. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

MATY DLA BYDŁA - ORYGINAŁ, PROMOCJA. TEL.602-322-883.

MATY na płótnie. ☎(0-86)477-10-27.

MTZ-920, (2000), ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

NAWOZY, otręby. ☎(0-87)517-35-96, ☎(0-87)516-52-95, ☎0604-108-111.

NEW Holland 8340, 1997, 125 km, stan bdb ☎(087)516-36-58 0609-801-577.

ODDAM w użytkowanie 2,4 ha łąki, Szymany k.Grajewa. ☎0-692-104-843.

OKAZJA! Ciągnik U-914 (1987). ☎0602-778-757.

OPONY używane rolnicze z importu. Ciechanów, ☎(0-23)672-96-09, ☎0-601-512-777, ☎0-607-039-466.

OTRĘBY, nawozy -z dowozem! ☎(086)472-08-07.

OWIES -tanio. ☎0602-741-959.

PHU ROL-MIX oferuje jałowicę hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PRASA rolująca Sipma 279/1 (2000). ☎0-608-148-883.

PRASY belujące, stan bdb, 18.000 zł. ☎(0-85)650-19-14.

SCHŁADZALNIKI mleka 1000-1200l, dojarki przewodowe, hale udojowe. ☎(0-86)272-67-97.

SIANO, sianokiszonka belowana, 40 -60 zł/szt. ☎(086)273-20-20, 0605-361-688.

SPROWADZAMY, dorabiamy części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy ciągniki, maszyny rolnicze. Grzybowscy. Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM ciągnik C-385 z turem, cena do uzgodniania. ☎(086)277-65-48.

SPRZEDAM kwotę mleczną bezpośrednio z możliwością zamiany na hurtowinię. ☎0507-185-540.

SPRZEDAM traktor C-385. ☎0691-709-440.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane rozprowadzam ☎(087)644-63-26.

TANIEJ, beczkowozy 3000-7000l, sieczkarnie Potinger, usługi transportowe. ☎0-504-930-328.

URSUS 1234/95, belarka Z-569, Prasa Z-224, ☎(086)270-22-71, 0692-487-541.

URSUS 1614, (1990), ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

URSUS 1634, 1998,bdb, ☎0502-479-239.

URSUS C-914, (1987), stan bdb. ☎(085)719-65-20.

UŻYWANE dojarki przewodowe, części, schładzalniki , tańki, dowóz. ☎0604-270-922

WYCINAK piłowy -stan dobry. ☎(086)473-86-18.

WYPRZEDAŻ: C-330, (1989), kabina, 1000MG, Zetor 5211, (1991). ☎(086)273-50-23.

ZBIORNIKI do mleka. ☎0600-425-413.

ZETOR 7340, (1997) + tur, zetor 8011 (1978) ☎(087)516-36-58 0609-801-577.

ZETOR 7745 (1990), stan bdb. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

ZETOR, MTZ, C-385, OPONY ☎(085)662-77-57.

ZETORY, Johne Deere, MTZ, pługi,siewniki, duży wybór, PRZYTUŁY ☎0505975221.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, dłużycę, sosnę, świerk. ☎0604-224-918.

BRZOZĘ, olchę. ☎(085)718-09-69, 0-694-426-665.

KUPIĘ sosnę, olszynę, las. ☎(086)47-42-470.

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

S. Wierzbicki DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

LAS do wycinki, wycinka własna, drewno stosowe. ☎0-693-030-681, ☎(0-86)272-71-65.

LAS - kupię. ☎0502-368-651.

LAS zdecydowanie. ☎(085)718-09-69, 0694-426-665.

OLCHA, brzoza. ☎0502-368-651.

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651.

TOPOLĘ, las - wysokie ceny. ☎0-606-364-870.

TOPOLĘ, osikę tartaczną. ☎0-698-748-190.

SPRZEDAM

BRYKIET, dąb. ☎0691-722-812.

CHOINKI -hurt. ☎0-661-127-602.

CHOINKI -hurtem. ☎0609-765-388.

CHOINKI hurtowo. ☎(085)650-50-93 wieczorem.

CHOINKI świerkowe ekstra. ☎0-502-419-167.

CHOINKI, k. Białegostoku. ☎(085)743-53-61.

CHOINKI. ☎(0-85)681-85-31.

CHOINKI. ☎(087)566-76-71, 0509-414-866.

DREWNO opałowe - olcha, brzoza, sosna, dowóz gratis, Grajewo. ☎(086)272-67-77.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(0-89)542-83-71, ☎(0-58)762-95-12, ☎(0-18)334-08-10.

KAMIEŃ polny (brukowiec), drewno opałowe. ☎(085)685-81-18, 0663-133-979.

KEBABY, gyros, grille, piece do pizzy. Tanio. ☎0-508-260-904.

KREDENSY -Henryk II i secesyjny. ☎(086)217-70-64.

KROKWIE, łaty, deski. ☎0607-049-499.

NOTEBOOK Dell Inspiron-9300 XV617 Pentium-4 1.6GHZ HDD-806B 512RAM, 5.000 zł. ☎0-696-074-368.

OKNA aluminiowe z demontażu, 180x180, 90x180, możliwy montaż w poziomie, chwytak do palet, piec gazowy Torus 18kW 2-funkcyjny, nowy, tanio. ☎0509-659-980.

OKNA, drzwi balkonowe "Sokółka". ☎(0-86)272-67-97.

OPAŁ: dąb, grab. ☎(0-85)718-09-69, 0694-426-665.

PIEC C.O. mało używany. ☎(086)473-86-18.

RUSZTOWANIA elewacyjne (PLETAC). ☎0-501-427-699.

SIATKA ogrodzeniowa -produkcja. ☎(085)868-37-47.

INNE

"DOBRY kredyt" - bez zbędnych formalności i poręczycieli. Kolno, Wojska Pol. 46, I piętro (obok Urzędu Pracy), ☎(086)278-14-18.

WRÓŻKA ELLENI- tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-627-763.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu miesiączkowego. ☎0-698-432-042.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

NAJTAŃSZE, najlepsze odtrucia domowe. ☎0509-281-290.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie -także domowe. ☎0604-847-057.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (CHIRURG), ZABURZENIA SEKSUALNE. PSYCHOTERAPEUTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

DERMATOLOG ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNIE: kamica żółciowa, nerkowa, prostata, hemoroidy tel.(085)87-42-222.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

ALKOHOL - terapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

JÓZEF Kielman - Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

ORTOPEDA

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego).☎(085)744-44-19.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

URODA

TRANSPLANTACJA WŁOSÓW -BEZPŁATNE KONSULTACJE - BIAŁYSTOK, 13 GRUDNIA, INFOLINIA: 0-801-321-370, GSM: 0-609-202-229, WWW.MEDICALHAIR.PL

INNE

*LECZENIE prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.

REUMATOLOG, Doc. Klimiuk, "ESKULAP" -☎(085)742-63-42, "LEKMED" - ☎(085)732-75-15.

RZUĆ palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

USTALANIE ojcostwa, tel. (0601)21-43-88.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD +części: ☎(086)219-20-30.

KOPARKĘ do kopania stawów. ☎0609-471-500.

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze kupno -sprzedaż. ☎(032)271-95-08.

GILOTYNA 12/3100. ☎0602-369-784.

GRZEJNIKI 100 zł/sztuka ☎(086)278-56-70

KOPARKA błotniak, 1.5 mszesc. ☎(0-87)621-22-22.

MASZYNY krawieckie. ☎(0-87)621-22-22.

MASZYNY szwalnicze -nowe i używane. ☎0601-827-771.

PROFESJONALNY atlas kulturystyczny, tanio ☎0600-010-183.

RĘBAKI, drewna gałęzi. ☎0696-068-889.

SPAWARKI, gwarancja roczna, 500 zł/szt. ☎0-507-331-362.

WYPOŻYCZALNIA - sprzedaż sprzętu budowlano-remontowego Suwałki, Bakałarzewska 19, ☎0604-708-420.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

DIAGNOSTYKA komputerowa, naprawy skrzyń automatycznych, silników, zawieszeń. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38.

TYNKI GIPSOWE, ELEWACJE. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA chlewni, domów, obór, udojni, wykończenia. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎0606-949-446.

BUDOWA domów, więźby dachowe, pokrycie dachów. ☎0602-777-760.

BUDOWLANO-REMONTOWE. ☎(0-87)610-76-30, 0-509-319-750.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

DASZKI zewnętrzne - szybki montaż, tel.0697-611-010.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

KOMINKI- fachowiec. ☎(087)516-37-58, ☎0506-310-169.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. ☎(85)663-26-39

ŁAZIENKI! Glazura, terakota, hydraulika, przeróbki, zabudowy. ☎(0-85)653-43-43.

MALOWANIE dekoracyjne, suche tynki, szpachlowanie, kominki. ☎(085)662-77-33, 0691-823-660.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

PROJEKTY: arch.-bud., wnętrza, reklamy. ☎(0-85)868-48-20, 0609-591-393.

REMONTY kompleksowo. ☎0607-839-637.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie. ☎0501-379-276.

WYKONUJEMY kompleksowe ogrodzenia z klinkieru, siatka, fundamenty, kompleksowe wykańczanie mieszkań, brygada, VAT. ☎(0-85)717-12-24, 0600-220-366.

WYKONUJĘ tynki gipsowe z materiałem. ☎0601-741-804.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA, DRZWI, WITRYNY - PCV, ALUMINIUM. ZALUS, (085)664-91-90, UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe, sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)747-43-34, 0600-875-879.

ANTENY

ANTENY, montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85)654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

KUCHNIE, ZABUDOWY, BIUROWE, VAT, Tel.0609-777-024.

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85)743-30-93.

WYRÓB, montaż schodów oraz mebli drewnianych. ☎0609-616-648.

ZABUDOWY z drzwiami suwanymi, inne meble. ☎0665-223-243.

INDECO®

SZAFY

• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE

RABATY

MEBLE KUCHENNE

Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty

IMEX www.imex.bialystok.pl

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174

AGD, RTV

WZMACNIACZE lampowe na zamówienie; składanie, porady. ☎(0-85)741-93-17, 0508-372-624.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(085)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

TELEWIZORY. Fabryczna 111. ☎(085)675-40-24.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. Renotex ☎(085)662-22-04, 0508-289-241.

PRANIE dywanów. ☎(085)743-19-57, ☎0694-254-907.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

PRZEPROWADZKI- usługi transportowe, tanio. ☎0606-716-555, (0-85)653-83-82.

TRADYCYJNIE, siła. ☎0502-778-808.

REMONTY

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

REMONTY, docieplenia. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

REMONTY, prace wykończeniowe, tanio. ☎0880-900-711, 0505-911-082.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - RABATY do 40%, ☎(085)652-58-56.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody, raty. ☎(0-85)654-39-54, 0506-603-589.

OBRÓBKA SKRAWANIEM METALI, STRUGANIE NA STRUGARCE DO 5 MB. ☎0601-947-791, (085)710-39-36.

TRANSPORT

BUSEM osobowo-towarowym, kraj, zagranica, laweta. ☎0602-423-529.

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

CIĘŻAROWY do 23 t +HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

INNE

KOPANIE stawów. ☎0-501-344-607.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.000 zł. ☎0-601-566-181.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

KOREKCJA racic u bydła. ☎0600-433-901.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie, różne typy, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze: Zetor, Fendt, Deutz Fahr i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

DJ-WODZIREJ, udane wesele, superzabawa. ☎0500-222-378 16:00-21:00.

PREZENTER - wesela, bale. ☎(0-85)743-64-05.

SYLWESTER ☎(0-87)516-52-95, ☎0604-108-111, ☎0604-190-168.

SYLWESTER W GÓRACH, NA MAZURACH. WWW.JURAND.GOLDAP.NET, ☎(087)615-49-35, 0502-644-599.

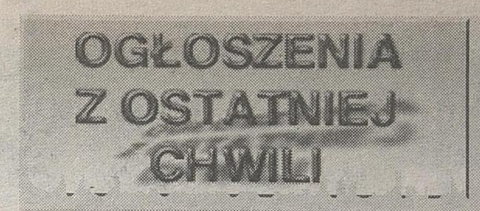
SYLWESTER, pensjonat Kukle, Sumowo. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168, 0604-108-111.

SZELMENT ZAPRASZA NA SYLWESTRA ☎0606-414-166.

VIDEO foto. ☎0603-317-118.

VIDEO

WWW.WIDEOFILMOWANIE.U4.PL - wesela profesjonalnie. ☎0505-518-613.



PRACA

ZATRUDNIĘ

PRACA w gospodarstwie, małżeństwo, samotny. ☎0660-269-749

SPÓŁDZIELNIA SNB w Białymstoku ul. Kraszewskiego 26/2 zatrudni KONSTRUKTORA OPRZYRZĄDOWANIA. ☎(085)741-61-36 wew. 301

AUTOMOTO

SPRZEDAM

BMW 318 (1991) +gaz, 8.900,-. ☎0696-390-944.

CITROEN C15 D, (1993), 4.500,-. ☎0509-55-66-84.

GOLF 1.6 TD (1991). ☎(0-85)684-32-76.

MAZDA 323F (1993) poj. 1.600 cena 5.500,- ☎(086)278-47-35, 0600-956-076.

SPRZEDAM Malucha. ☎(085)675-00-10.

VECTRA 1,8 salon PL (1997) stan bdb. ☎(086)216-55-89

VW Passat 1,9 TDI (11.2002r) automat, klimatronik, skóra, podgrzewane fotele, ESP, bezwypadkowy, stan bdb: 39.500 zł. ☎0608-674-564.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DOM z działką 498 mkw w Łomży. ☎0608-432-033 lub ☎(086)219-09-62

SEGMENT szeregowy wolnostojący, stan surowy, bez pośredników. ☎0504-070-575

STANCJE

ŚRÓDMIEŚCIE -niedrogo. ☎0502-069-078.

TURYSTYKA

BELGIA -sobota. ☎(085)719-16-85.

BIZNES

KREDYTY

KREDYT hipoteczny na wszystkie cele mieszkaniowe, -tylko oświadczenie o dochodach. ☎(085)740-98-44, 0501-307-676.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KUPIĘ lub wydzierżawię kwotę mleczną -zdecydowanie. ☎0602-697-722.

biuro ogłoszeń Gazety Współczesnej przy ulicy św. Mikołaja 1



Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o. o.
15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1,
tel. (085) 748 74 30, 745 59 87.

KUPIĘ ziemniaki. ☎0607-266-101.

SPRZEDAM

BECZKOWÓZ 4000 litrów. ☎(086)472-02-85.

DOJARKI przewodowe, hale udojowe, zbiorniki mleka. Montaż gwarancje. ☎0506-085-934.

JAŁÓWKI wysokocielne. ☎(085)718-71-47.

KWOTA mleczna, 22.000 kg, 1,50 zł/kg. ☎0603-089-458.

ZBIORNIK 550, (1998), Inne. ☎0506-085-934.

RÓŻNE

SPRZEDAM

DREWNO kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874.

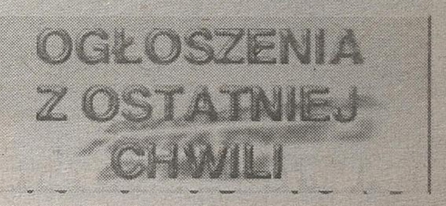
USŁUGI

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE, obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, zaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(0-85)732-60-62, 0607-149-302.

TŁUMACZENIA

TŁUMACZ przysięgły niemieckiego. ☎0692-414-488, (085)869-12-03.



Adecco Poland Sp. z o.o. należąca do międzynarodowej korporacji Adecco S.A. światowego lidera wśród firm doradztwa personalnego. Obecnie poszukuje osób do pracy zagranicą na stanowiskach:

Adecco

PRACA W NORWEGII!!! OD ZARAZ!!!

PILNIE POSZUKIWANI:

- **CIEŚLA SZALUNKOWY**
- **CIEŚLA KONSTRUKCYJNY**
- **MONTER RUSZTOWAŃ**
- **ELEKTRYK OKRĘTOWY**

NIE ZWLEKAJ

OFERUJEMY NORWESKIE ZAROBKI I NORWESKI STANDARD PRACY !!!

ZGŁOŚ SIĘ DO NAJBLIŻSZEGO BIURA ADECCO POLSKA PO DALSZE INFORMACJE

• Warszawa 022 890-88-25 • Lublin 0-81 534-85-16
• Gdańsk 0-58 524-05-28 • Łódź 0-42 637-65-67 • Bydgoszcz 0-52 321-57-41

Osoby przesyłające aplikacje prosimy o umieszczenie w ofercie zgody na przetwarzanie danych osobowych dla potrzeb rekrutacji.
Kontaktujemy się tylko z wybranymi osobami. Dokumentów nadesłanych nie odsyłamy.
Wszystkich kandydatów zapraszamy również też do bezpośredniej rejestracji w naszej bazie: www.adecco.pl

N23738O5gwbo

UNIBUD BEP S.A.
w Bielsku Podlaskim poszukuje

DYREKTORA FINANSOWEGO

Miejsce pracy - Bielsk Podlaski (woj. podlaskie)

Wymagania:
- wyższe wykształcenie o kierunku finansowym
- doświadczenie na stanowisku kierowniczym 5 lat

Oczekujemy:
- umiejętności:
  - negocjacji umów z inwestorami
  - budżetowania i kontroli kosztów budów
  - pozyskiwania dostępnych na rynku dofinansowań
- przygotowania Spółki do wejścia na rynki kapitałowe

Zapewniamy:
- stabilność pracy
- możliwość pogłębiania wiedzy
- przyjazną atmosferę w pracy

UNIBUD BEP S.A.
17-100 Bielsk Podlaski, ul. 3 Maja 19
Ewa Koc, tel. kom. 0-660-411-261
tel. 0-85 730-70-61 wew. 21, fax 0-85 730-68-68
e-mail: ekoc@unibud-bep.com.pl

D23676O5gwbob

Piątkowy wieczór w białostockiej filharmonii

Schaeffer przy fortepianie



Bogusław Schaeffer – kompozytor, muzykolog, dramaturg, laureat wielu nagród – to najbardziej oryginalna postać polskiej sceny muzyki poważnej. Autor kilkuset kompozycji, od utworów solowych po megasymfonie i opery, kilkunastu książek o muzyce. Pisze i sztuki teatralne, w ostatnich latach plasując się jako pierwszy na liście wykonywanych w Polsce autorów. Dziś jego utwory usłyszymy w Filharmonii Białostockiej, a sam kompozytor zasiądzie za fortepianem.

BIAŁYSTOK. Światowe prawykonanie dwóch utworów Bogusława Schaeffera - Movimento Sinfonico i VII Koncertu fortepianowego, odbędzie się podczas piątkowego koncertu w Filharmonii Podlaskiej. Usłyszymy też „Scenariusz dla nieistniejącego, lecz możliwego aktora instrumentalnego".

Grać będzie Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Podlaskiej, pod batutą znanego dyrygenta Bogdana Olędzkiego, propagatora muzyki Schaeffera. Przy fortepianie zasiądzie sam kompozytor - Bogusław Schaeffer. W roli narratora wystąpi bardzo popularny aktor Jan Peszek.

- Pisanie koncertów jest z wielu względów - przynajmniej dla mnie - przyjemnością. Fortepian sam w sobie jest „orkiestrą", że przypomnę choćby Liszta czy Rachmaninowa - mówi kompozytor. (a)

NARRATOR JAN PESZEK

Jan Peszek – aktor teatralny, filmowy i telewizyjny, reżyser, pedagog. Gra u najwybitniejszych reżyserów, tworzy autorskie spektakle w kraju i za granicą. Ostatnio dał się poznać ze współpracy z rockowym zespołem Voo Voo. Podkreśla, iż na ukształtowanie jego osobowości aktorskiej największy wpływ miał Bogusław Schaeffer. Dzięki niemu zaczął eksperymentować, szukać nowych form wyrazu, tworzyć własny język sceniczny, nieco groteskowy, sprawdzający się w dramatach współczesnych.



POLECAMY DO OGLĄDANIA NA MAŁYM EKRANIE

SKAZANY NA BLUESA. Prod: polskiej. Dramat, muzyczny. Reż. Jan Kidawa-Błoński.



Na rynku DVD pojawił się film fabularny opowiadający o życiu Ryszarda Riedla, wokalisty słynnego zespołu Dżem. Do dziś jest on jedną z największych legend polskiej sceny bluesowej i rockowej. Jego teksty były często wyznacznikiem życia dla polskiej młodzieży, szczególnie w latach 80. i 90. Niestety życie Riedla to nie tylko muzyka, ale dramatyczne zmagania z nałogiem narkotykowym, który w 1994 roku go zabił. Film pełen jest muzyki Dżemu.

OSACZONY (tytuł oryginalny: Hostage). Prod. USA. Sensacyjny. Reż: Florent Emilio Siri. Obsada: Bruce Willis, Kevin Pollak.



Kolejny film sensacyjny z Bruce`em Willisem w roli głównej. Nie pierwszy raz wciela się on w rolę policjanta. Tym razem jest to funkcjonariusz, który po nieudanej próbie uwolnienia zakładników w Los Angeles, załamuje się i zostaje posterunkowym w niewielkim miasteczku na obrzeżach wielkiej metropolii. Niestety, w tej spokojnej okolicy, musi zmierzyć się z koszmarem z przeszłości, kiedy trójka nastolatków, po nieudanym rabunku, bierze zakładników.

Klucz do koszmaru (Skeleton Key). Prod: USA. Horror. Reż: Iain Softley. Obsada: Kate Hudson, John Hurt.



Kolejny horror z niekończącej się serii o przeklętych domach. Tym razem młoda pielęgniarka podejmuje się opieki nad starszym mężczyzną, który z powodu tajemniczego wypadku został sparaliżowany. Jego żona zachowuje się bardzo dziwnie, a w domu zaczynają dziać się niepokojące zjawiska. Pielęgniarka jest przerażona. Podejrzewa, że żona sparaliżowanego jest opętana i to ona spowodowała wypadek męża. Postanawia wyjaśnić tę zagadkę, ale nie może liczyć na żadną pomoc.

Gwiezdne Wojny: Epizod 3: Zemsta Sithów (Star Wars: Episode III: Revenge of the Sith). Prod. USA. Scine-fiction. Reż. George Lucas.



Ostatnia część gwiezdnej sagi Star Wars. Opowiada brakujący fragment historii, o tym jak rycerz Jedi Ankin Skywalker, przeszedł na ciemną stronę mocy i został Dearth Vaderem. Wydanie na DVD zawiera dwie płyty. Na drugim dysku znalazły się sceny usunięte z filmu (aż 79 minut materiału) oraz wiele dokumentów z planu. To wspaniała uczta dla fanów Star Wars, a tych nie brakuje na całym świecie.

PIĄTEK

BIAŁYSTOK. ŚWIĄTECZNY KIERMASZ – książki muzealnej i historyczno-wojskowej, Muzeum Wojska, godz. 10-17. Kiermasz odbywa się także w sobotę i niedzielę.

BIAŁYSTOK. MIKOŁAJKOWA GALA PRZEDSZKOLA – godz. 10, Młodzieżowy Dom Kultury. Koncert galowy laureatów konkursów: plastycznego, muzycznego, recytatorskiego, teatrzyków jasełkowych. (a)

BIAŁYSTOK. KONCERT– Zespół „City Soul" (Ewa Szlachcic, Sebastian Kozłowski, Przemek Zalewski, Wojtek Bronakowski, Karol Sypytkowski) wystąpi w Cabarecie, ul Kilińskiego 13. o godz. 20. Wstęp wolny.

BIAŁYSTOK. POKAZ MODY – studniówkowej odbędzie się o godz. 16.30 w SDH „Central". O godz. 17.30 w „Centralu" zobaczyć będzie można pokaz mody młodzieżowej.

BIAŁYSTOK. BLACKSTOK 2005 – Festiwal metalowy rozpocznie się o godz. 18 w Klubie Fama. Więcej o imprezie piszemy w Magazynie na str. XVII.

SOBOTA

BIAŁYSTOK. PROMOCJA KSIĄŻKI – „Zapachy dzieciństwa" Elżbiety Kozłowskiej-Świątkowskiej, godz. 17, ratusz. W programie: recital fortepianowy Krzysztofa Trzaskowskiego. (a)

BIAŁYSTOK. MUZYCZNA NOC – potańcówka przy muzyce lat 60.-80. rozpocznie się o godz. 21.00 w Cabarecie, ul. Kilińskiego. Wstęp wolny.

BIAŁYSTOK. DYSKOTEKA – W Klubie Gwint rozpocznie się o godz. 21. Studenci i panie wstęp wolny do godz. 23. Pozostali 8 zł.

BIAŁYSTOK. MISS RADIA JARD – Gala Mikołajkowa Miss Radia Jard odbędzie się w Klubie Rozrywki Krąg, ul. Wierzbowa 6. W programie m.in. występ Drugiej Maryli. Początek o godz. 19.

BIAŁYSTOK. KRESOWE TĘSKNOTY – Spotkanie opłatkowe Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna odbędzie się w Spodkach, ul. św. Rocha 14, o godz. 16. Myślą przewodnią wieczoru będą wspomnienia Kresowian z pierwszych świąt Bożego Narodzenia po opuszczeniu Kresów. W programie: występ Kabaretu „Szpilka" oraz Chóru Pieśni Dawnej im. St. Moniuszki. (mr)

NIEDZIELA

BIAŁYSTOK. NA BRZEGU SUPRAŚLI – Premierowy pokaz filmu „Monaster na brzegu Supraśli" (reż. Roman Wasiluk) odbędzie się o godz. 18, w Centrum Kultury Prawosławnej, przy ul. św. Mikołaja 5. Obraz opowiada o historii supraskiego monasteru, prawosławnym życiu monastycznym ale też o wpływie klasztoru na kształtowanie się miasteczka Supraśl i całego regionu podlaskiego. (KP)

BIAŁYSTOK. KONCERT GALOWY – laureatów IX Spotkań z Poezją Śpiewaną „Kuźnia 2005", organizowanych przez Impresariat Muzyczny PRO-ART i GOK w Kuźnicy Białostockiej, wręczenie nagród, podków i haceli, godz. 17, Klub&Restauracja Loft, ul. Malmeda 8. (a)

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 9 grudnia 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. Marcin Kozłowski; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień, jak żaden inny, prow. Wojciech Kujałowicz; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.30 Odpływ nudy; 10.40 Gwiazdka z książką – konkurs literacki - pyt.5; 11.15 Reportaż Haliny Londowskiej - Za sprawą wójtaj; 11.50 Minuta dla nauki; 12.30 KIWI; 13.10 W domu najlepiej, aud. Izy Serafin; 14.05 Olga Gordiejew zaprasza.; 15.15 Ale jazda, prow. Wł. Filipowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.10 Popołudniówka, prow. Katarzyna Kozłowska; 17.15 Muzyka, która kręci i nęci; 17.30 Samo zdrowie; 18.15 Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.10 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Dorota Sokołowska; 19.15 W przestrzeniach słowa - Jan Jastrzębski; 19.30 Reportaż - Za sprawą wójta, rep. Haliny Londowskiej; 20.10 Gwiazdka z książką - konkurs literacki pyt. 5 powt.; 20.15 Kram z książkami, prow. Dorota Sokołowska; 21.15 W przestrzeniach słowa - Portrety: Jan Jastrzębski, aud. Wiesława Szymańskiego; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.10 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Sobota, 10 grudnia 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę - wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. Wojciech Kujałowicz; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.05 TRAMP, prow. Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.40 Koncert, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 18:05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 18.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Mikołaja Borowika; 19.05 LISTA PRZEBOJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 11 grudnia 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00.

5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.05 Opowieści białostockie, aud. Olgi Gordiejew, Jolanty Szczygieł-Rogowskiej; 6.17 Muzyczny relaks; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK - wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Zyty Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Mikołaja Borowika; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Marka Zabrockiego; 9.15 MUZA, prow. Olga Gordiejew; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem - Samotność nie patrzy wilkiem, rep. Anny Bogdanowicz; 12.05 NA MŁYNOWEJ - saga radiowa, odc. 566; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika - fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie - magazyn katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 18.35 NA MŁYNOWEJ - saga radiowa /powt./; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata, prow. Adam Beręsewicz; 21.10 Bach & roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 BBC - Reflektorem po świecie; 22.05 Muzyczna strefa nadgraniczna, prow. Sławomir Sawczuk; 23.10 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 00.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party" – prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

Wieczór Stachury



Gratka dla miłośników twórczości Edwarda Stachury. W Białymstoku odbędzie się wieczór wspomnień poświęcony temu artyście. Z koncertem wystąpią Adam Romanowicz i Bogdan Sosnowski.
Edward Stachura to legenda polskiej literatury. Uprawiał różnorodne formy literackie: liryki, poematy, prozę poetycką, ballady, piosenki. Popularność zdobył po śmierci – popełnił samobójstwo 24 lipca 1979 r. w Warszawie. Miał 42 lata. Ale już za życia artysta otaczany był legendą. Później stał się idolem młodzieży lat 80. i 90. Po jego teksty sięgali m.in. Stare Dobre Małżeństwo, Marek Gałązka, Anna Chodakowska. Do dziś nie brakuje miłośników jego twórczości.

Impreza odbędzie się w niedzielę w Spodkach, Scena Impresaryjna, ul. św. Rocha 14, o godz. 17. Bilety kosztują 10 zł. Dla naszych Czytelników mamy dwa podwójne zaproszenia na imprezę. Otrzymają je te osoby, które jako pierwsze dodzwonią się w piątek o godz. 11 pod nr 085 748-74-62. (mr)

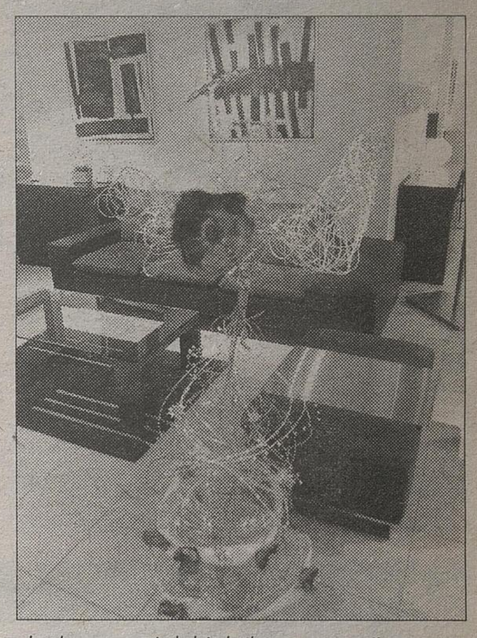
Wystawa w białostockim salonie „Kler"

Anioły wśród mebli

BIAŁYSTOK. Anioły na deskach i witrażach, anioły z tkaniny, anielskie kompozycje z drutu i tworzyw – podziwiać można je w oryginalnej scenerii... salonu meblowego „Kler" przy ul. Przędzalnianej 31.

Na wystawie swoje prace przez dwa tygodnie eksponować będzie siedmiu podlaskich artystów. Spotkanie z nimi odbędzie się na wernisażu w piątek o godz. 11.30.

– To już kolejna wystawa prac, wkomponowanych w inną przestrzeń niż tradycyjnie rozumiana galeria – mówi Walentyna Gryciuk, kierowniczka salonu. – Ekspozycje cieszą się dużym zainteresowaniem naszych klientów. **(a)**



Jedna z anielskich kompozycji na wystawie w salonie meblowym.
FOT. A. LUDWICZAK

Prace artystów z całego świata w Hajnówce

Topiło – Utopia

HAJNÓWKA. „Topiło – Utopia. Projekty 2002-2005" to tytuł wystawy, jaka zostanie otwarta w piątek o godz. 18 w Muzeum i Ośrodku Kultury Białoruskiej w Hajnówce.

Na wystawie zobaczyć będzie można prace artystów z całego świata. Twórcy ci przyjeżdżali do małej miejscowości Topiło – w okolicach Hajnówki – w ciągu trzech edycji corocznych międzynarodowych spotkań artystów „Topiło – Utopia". Na ekspozycji zgromadzone zostały prace, będące efektem tych spotkań. A należą one do różnych dziedzin sztuki: od malarstwa, przez instalację i performance, do fotografii.

Wystawę będzie można oglądać do 10 stycznia 2006 r. **(mr)**

Nowe wystawy w Białostockim Ośrodku Kultury

Malarstwo i fotografia

BIAŁYSTOK. Dwie nowe wystawy: fotograficzna i malarska, zostaną otwarte już w przyszłym tygodniu w Famie i Forum.

We wtorek w foyer Kina Forum odbędzie się wernisaż wystawy „Malarstwo Andrzeja Filipowicza". Początek o godz. 18. Z kolei w czwartek, też o godz. 18, w Famie otwarta zostanie „Jesienna wystawa fotografii". Jest to praca zbiorowa członków Studenckiej Agencji Fotograficznej, działającej przy Politechnice Białostockiej. Na obie imprezy wstęp wolny. **(mr)**



Płótno Andrzeja Filipowicza z cyklu „Noc Świętojańska"

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2, tel. 085-742-03-53, 10-17 oprócz poniedziałków. Bogna Burska – „Wnętrza", Mirosław Bałka – „Hipnoza".

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10, tel. 085-742-14-73, godz. 10-17, codziennie oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Wino namiętnością Europy", „Jak to z pismem było".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 085-732-73-92), godz. 10-17. Wystawa czasowa: „Człowiek-Przyroda" – pokonkursowa osób niepełnosprawnych.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 085-748-21-19), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Harcerstwo niepokorne – ZHR", „Urny twarzowe".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 085-741-54-48), godz. 9.30-17. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „Nie tracić siebie i ducha polskiego".

Galeria BTPSP, ul. Warszawska 27C (tel. 085-732-77-29), poniedziałek-piątek, g. 10-17. Ekspozycja czasowa: Wystawa zbiorowa.

Mała Galeria BOK, foyer kina „Forum", Krzysztof Szafraniec – fotogramy całkiem nowe, Adam Pasierski – duety, czynna w godz. pracy kina.

Galerie WOAK. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Czarna w kolorze" – poplenerowa warsztatów garncarskich. Spodki, ul. św. Rocha 14 – „Kamienne anioły", „Mickiewiczowskie klimaty" – fotografie Krystyny Koneckiej..

Galeria „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4, (tel. 085-746-06-54), „Sztuka antycznych Chin".

Galeria im. Slendzińskich, ul. Waryńskiego 24A (tel. 085-652 32 77), czynne codziennie oprócz sobót w godz. 10-17. Wystawa stała: „Kolekcja rodu artystów z Wilna";

BIAŁOSTOCZEK K. KURIAN

Muzeum Regionalne, zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu tel. 085-732-20-57 lub 085-743-51-28. Salon pradziadków, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik muzyczny, Pokój babuni. Kresowe dewocjonalia rodzinne, W stronę secesji.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 085-681-22-75), codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: Zdjęcia Pałacu Carskiego, Kolekcja batalionów. Klaus Nigge – fotografie.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 085-730-22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Białoruski strój ludowy na Podlasiu, „Przez Solidarność do Europy", Sto lat ZNP.

CHOROSZCZ

Muzeum Wnętrz Pałacowych, (tel. 085-719-12-33), w g. 10-15 oprócz dni poświątecznych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 085-682-3016), pon.-pt. g. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe: „Drzewa moje ojczyste" – malarstwo Wiktora Kabaca; „Len".

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 085-718-16-13), czynne godz. 10-17 prócz dni poświątecznych. Wielka Synagoga; Wnętrze Sali Wielkiej, Wieczerza Paschalna, Pokój Rabina. Dom Talmudyczny: Gabinet Glogerowski, Malarstwo Zycha Bujnowskiego. Wystawy czasowe: „Najstarsze ślady", „Obrazy przyszłości". – ilustracje Jerzego M. Płacheckiego. **(a)**

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku
„Jaselka", piątek, godz. 9.00 – Foyer; „Cztery pary roku", sobota, niedziela, godz. 20.00.

Białostocki Teatr Lalek
„Scrooge, czyli opowieść wigilijna o duchu", piątek, godz. 9.00; „Czerwony Kapturek", sobota, niedziela, godz. 11.00.

Opera i Filharmonia Podlaska
Orkiestra Filharmonii Podlaskiej
Bogdan Olędzki – dyrygent;
Jan Peszek – narrator
Bogusław Schaeffer – fortepian
B. Schaeffer – Movimento Sinfonico (prawykonanie światowe); VII Koncert fortepianowy (prawykonanie światowe);
B. Schaeffer – „Scenariusz dla nieistniejącego lecz możliwego aktora instrumentalnego".

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
GAZETA współczesna
IZBA WYDAWCÓW PRASY

– dziennik regionalny. **Wydawca:** WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA sp. z o.o. **Adres:** 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 085 748 74 74, fax 0 85 748 74 73; **Dział Miejski** tel. 085 748 74 62, **Zarząd** tel. 085 748 74 00, fax 0 85 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 085 748 74 31, 085 745 59 87, fax 085 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

Redaktor prowadzący: Jarosław Jabłoński

ZARZĄD „KRESY BO": **Prezes** Krzysztof Paliński, **Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Piotr Biziuk, Anna Wykowska; **Dział Promocji** tel. 085 748 74 50 – **kierownik** Elżbieta Dźwigaj; **Dział Magazynu** tel. 085 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 085 748 74 62, 085 748 74 61, 085 748 74 65, 085 748 74 66, 085 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 085 748 74 53, 085 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 085 748 74 80, 085 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Graficzne** tel. 085 748 74 78– **kierownik** Teresa Muszyńska; **Korekta** tel. 085 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Sewastianowicz, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax 085 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax 087 621 08 05, tel. 087 610 85 05, 087 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. 087 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax 086 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax 085 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax 086 216 56 97, tel. 086 216 78 99, tel. 086 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax 085 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. 089 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax 029 764 66 41, tel. 029 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. 085 711-20-18; **Suwałki** tel. 087 566 30 00, tel./fax 087 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, tel./fax 085 748 74 32; KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 085 748 74 41, 085 748 74 42, 085 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel./fax 085 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

BIAL BPODL

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy „Pan życia i śmierci", „Gol", „Historia przemocy". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW", ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 osobiście, z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (jg)

Historia przemocy

BIAŁYSTOK, „TON". Tom Stall (Viggo Mortensen) wiedzie ciche i szczęśliwe życie, ma żonę prawniczkę (Maria Bello) i dwójkę dzieci, mieszkają w niewielkim miasteczku Millbrook w stanie Indiana. Pewnej nocy ich idylliczne życie zostaje brutalnie zniszczone.

Historia przemocy. USA, 2005. Reż. David Cronenberg. Wyk. Viggo Mortensen, Maria Bello.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 0-85-742-38-82) – (piątek) „Harry Potter i Czara Ognia", godz. 11.45, 14.30, 17.30, 20.15, bilety w cenie: 13 i 16 zł, godz. 9.00 – seans na wcześniejsze zamówienie; „Kurczak Mały", godz. 13.15, 17.00, bilety w cenie: 13 zł; „Gol!", godz. 18.30, bilety w cenie: 14 zł; „Pan życia i śmierci", godz. 14.45, 20.30, bilety w cenie: 14 zł; (sobota-niedziela) „Harry Potter i Czara Ognia", godz. 11.45, 14.30, 17.30, 20.15; „Kurczak Mały", godz. 11.30, 13.15, 14.45; „Gol!", godz. 18.30; „Pan życia i śmierci", godz. 14.45, 20.30.

„TON" (tel. 0-85-743-53-82) – „Harry Potter i Czara Ognia", (USA/WB, l. 12), czas trwania: 157 min, piątek, sobota, niedziela, godz. 11.00, 14.00, 17.00, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Historia przemocy" (USA, l. 17), czas trwania: 97 min, piątek, sobota, niedziela, godz. 20.00 – premiera, bilety w cenie: 13 i 15 zł.

„FORUM" (tel. 0-85-742-23-70) – „Elizabethtown" (USA, czas trwania: 123 min), piątek, sobota, niedziela, godz. 15.45, 18.00, 20.15, bilety w cenie: 13 i 15 zł.

„SYRENA" (tel. 0-85-744-58-96) – (piątek) „Jestem" czas trwania: 95 min, godz. 14.30, bilety w cenie: 10 i 12 zł; „Vera Drake", czas trwania: 124 min, godz. 16.00, bilety w cenie: 8 i 10 zł; „Smak życia", czas trwania: 119 min, godz. 18.15, bilety w cenie: 8 i 10 zł; „Moja droga Wendy", czas trwania: 105 min, godz. 20.15, bilety w cenie: 10 i 12 zł; (sobota) „Dziadek do orzechów", godz. 12.30, czas trwania: 82 min, bilety w cenie: 10 zł; „Wesele", godz. 14.00, czas trwania: 109 min, bilety w cenie: 8 i 10 zł; „Smak życia", godz. 15.45, bilety w cenie: 8 i 10 zł; „Moja droga Wendy", godz. 18.00; „Siostry Magdalenki", godz. 20.00, czas trwania: 119 min, bilety w cenie: 8 i 10 zł; (niedziela) „Dziadek do orzechów", godz. 11.00; „Jestem", godz. 12.30; „Smak życia 2", godz. 14.00, czas trwania: 125 min, bilety w cenie: 8 i 10 zł; „Tulipany", godz. 16.15, czas trwania: 92 min, bilety w cenie: 8 i 10 zł; „Good bye Lenin", godz. 18.00, czas trwania: 121 min, bilety w cenie: 8 i 10 zł; „Moja droga Wendy", godz. 20.15.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz" – brak seansów.

Białowieża „Żubr" – „Skazany na bluesa" (Polska, l. 15), czas trwania: 101 min, piątek, sobota, niedziela; „Oliver Twist" (WB, b.o.), czas trwania: 131 min, piątek, sobota, niedziela.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – „Głosy" (WB/Kanada/USA, l. 15), czas trwania: 101 min, niedziela.

Drohiczyn „Daniel" – brak seansów.

Hajnówka – „Magiczna karuzela" (WB/Francja, b.o.), czas trwania: 85 min, piątek, sobota, niedziela, film animowany z dubbingiem; „Czas surferów" (Polska, l. 15), czas trwania: 90 min, piątek, sobota, niedziela.

Łapy Dom Kultury – „Rozdroże Cafe" (Polska, l. 15), czas trwania: 112 min, piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława" – „Gol!" (USA, l. 11), czas trwania: 118 min, piątek, sobota, niedziela; „Szeregowiec Dolot" (USA, b.o.), czas trwania: 79 min, piątek, sobota, niedziela.

Supraśl „Jutrzenka" – brak seansów.

Sokółka „Sokół" – „Persona non grata" (Polska/Włochy/Rosja, l. 15), czas trwania: 117 min, piątek, sobota, niedziela.



King Kong

BIAŁYSTOK, „FORUM". Jest rok 1933. Aktorka wodewilowa Ann Darrow znajduje się – tak jak zresztą wielu nowojorczyków w czasach Wielkiego Kryzysu – bez środków do życia. Kiedy bardzo głodna, usiłuje ukraść jabłko z ulicznego straganu, zostaje – także w dosłownym znaczeniu – uratowana przez filmowca Carla Denhama. Ten – reżyser i poszukiwacz przygód – wykradł właśnie sprzed nosa grożącym obcięciem funduszy producentom, jedyną istniejącą kopię swojego nieukończonego filmu. W nadziei na dokończenie dzieła swojego życia, do końca dnia musi skompletować ekipę i dostać się na pokład statku parowego „S.S. Venture". Denham jest pewien, że gdzieś na oceanie czeka na niego wielka przyszłość. Ma nadzieję utrwalić na taśmie owiane legendą miejsce: Wyspę Czaszki.

Trzykrotny zdobywca nagrody Akademii Peter Jackson, którego trylogia „Władca Pierścieni" tworzy już współczesny kanon kina, zrealizował własną wizję jednego z największych klasyków ekranu: King Konga.

Przyjmując na siebie obowiązki reżysera, producenta i scenarzysty, Jackson podjął się trudnego zadania ponownego pokazania na ekranie historii, która stała się nieśmiertelna już w momencie swojej premiery tj. w 1933 roku. Jackson odświeża nieco tragiczną historię miłosną pięknej i bestii, wzbogacając swój film o sporą dawkę akcji, przejmującą dozę humanizmu i oddaje do dyspozycji widzów King Konga będącego dziełem wielokrotnie nagradzanych Oscarem specjalistów ds. efektów specjalnych.

King Kong. Nowa Zelandia, USA, 2005. Reż. Peter Jackson. Wyk. Naomi Watts, Jack Black, Adrien Brody.

ISSN 0137-9488

NOWY 48-STRONICOWY TeleProgram
w Magazynie Gazety Współczesnej

program 31 stacji telewizyjnych

filmowe hity nadchodzącego tygodnia

wywiady z gwiazdami

kącik dla miłośników seriali

więcej krzyżówek, quizów oraz hit SUDOKU
japońska krzyżówka cyfrowa

porady wróżek i horoskop





Dla dzieci
z okazji świąt
przygotowaliśmy
specjalny prezent
– bajkę Cicha Noc na VCD

Bajkę możesz kupić za 3,50 + cena dziennika

TO WSZYSTKO JUŻ 16 GRUDNIA W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ

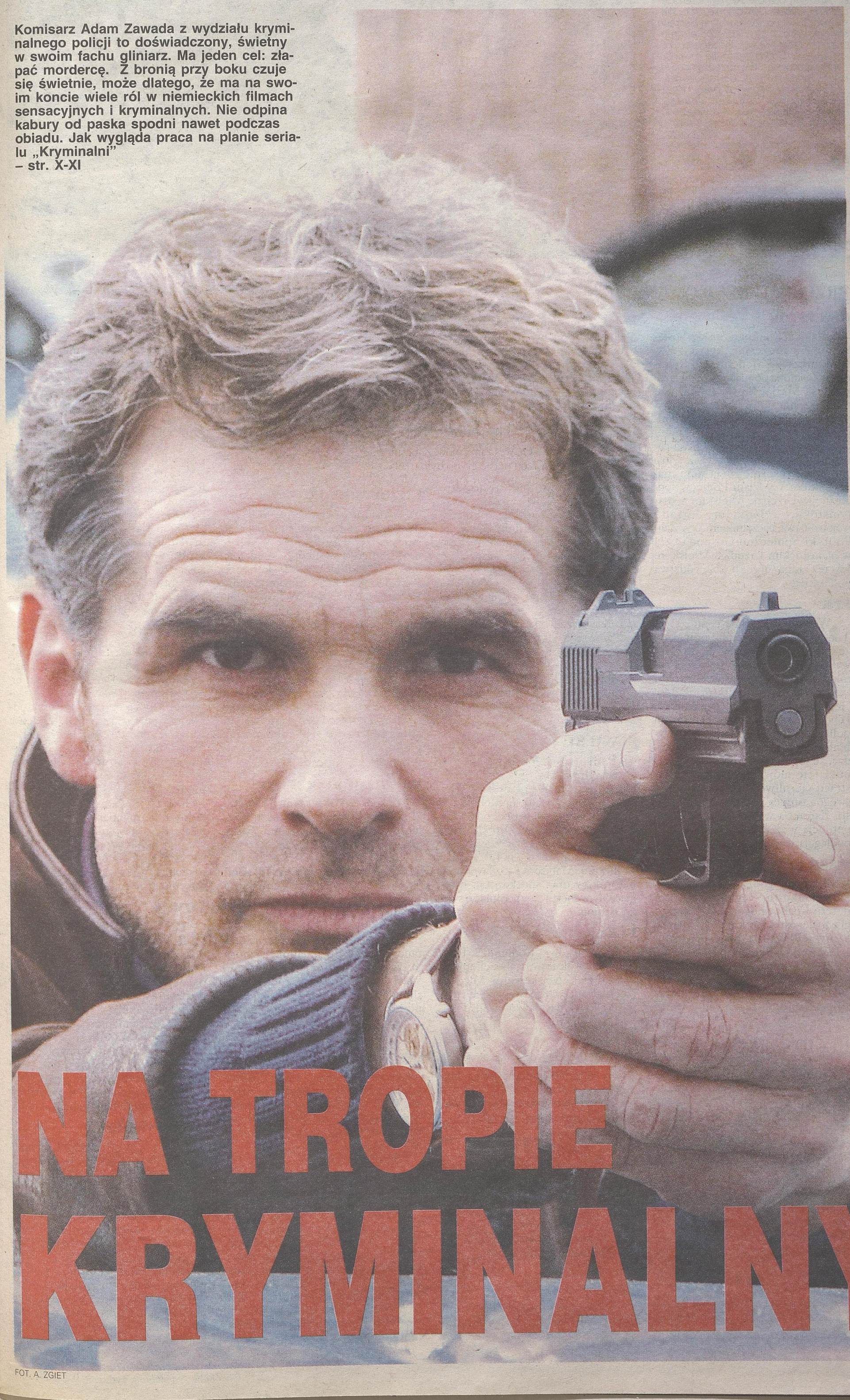
BIAL BPODL

GAZETA współczesna

TYDZIEŃ magazyn

Piątek, 9 grudnia 2005
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz

NA TROPIE KRYMINALNYCH



FOT. A. ZGIET

Komisarz Adam Zawada z wydziału kryminalnego policji to doświadczony, świetny w swoim fachu gliniarz. Ma jeden cel: złapać mordercę. Z bronią przy boku czuje się świetnie, może dlatego, że ma na swoim koncie wiele ról w niemieckich filmach sensacyjnych i kryminalnych. Nie odpina kabury od paska spodni nawet podczas obiadu. Jak wygląda praca na planie serialu „Kryminalni"
– str. X-XI

Szkoły przetrwania



Dzisiejsze podstawówki i gimnazja bardziej przypominają szkoły przetrwania niż placówki oświatowo-wychowawcze. Młodzi ludzie nie tylko muszą opanować pewną wiedzę, ale też poradzić sobie z brutalną rzeczywistością. Muszą znaleźć sposób jak nie paść ofiarą kradzieży, nie dać się pobić czy zgwałcić. O przestępczości w szkole
– str. V

Zabrali ciągnik i dobrą opinię!

Stanisław Marcinkiewicz z niewielkiej wsi koło Lipska stracił ziemię i zadłużył się, bo policja przetrzymała jego ciągnik przez pięć miesięcy. I to wszystko zgodnie z prawem. Rolnik wracał do domu bez dokumentów i został zatrzymany, a policjanci podejrzewali, że jechał kradzionym ciągnikiem. To, że nie był kradziony, wiadomo było już następnego dnia, ale na opinie eksperta czekali pięć miesięcy. Dlaczego?
– str. VII

Ząb za pięć groszy

Podlasie od lat leczy zęby za najniższą w kraju stawkę za tzw. punkt – jest to tylko 5 groszy (przy średniej krajowej 7 groszy). Choć na przyszły rok NFZ dysponuje większymi pieniędzmi na stomatologię, już wiadomo, że wyższe stawki wynegocjowali tylko lekarze z terenu, gdzie to pacjent musi szukać dentysty, a nie odwrotnie. W Białymstoku trwa walka o pacjenta, a dentyści godzą się nawet na 3 grosze, by podpisać umowę z funduszem
– str. VI

Kto mi dał skrzydła

Ania pochodzi z bardzo ubogiej rodziny, ale świetnie się uczy i dobrze wie, co che osiągnąć. Do programu Skrzydła zgłosiła ją szkolna pedagog. Mama Ani ledwie wiąże koniec z końcem, ale sama nie zgłosiłaby dziecka do programu. Więc tym bardziej cieszy się, że jej córka została nim objęta
– str. IX



Fot. Piotr Ulanowski

7.12.2005, Toruń. Słuchacze Radia Maryja tłumnie przybywają na 14. urodziny rozgłośni o. Rydzyka.

NA Widelcu

ODEZWA

Drodzy Palacze! Powiem wprost – mam Was już serdecznie dość! Stanowicie dla nas, niepalących, palący problem. Dzień tolerancji już minął. Koniec z pobłażliwością. Niektórzy z Was pozwalają sobie na zbyt wiele. Głupcy! Daliście się nabrać i ogłupić koncernom, które sprzedają wam świństwa, za które płacicie własnym zdrowiem. Ale to jest Wasz wybór i Wasza sprawa. Ale dlaczego mieszacie do tego nas, niepalących? Najpierw bezczelnie zatruwacie nasze wspólne powietrze w lokalach, do których mamy takie same prawo, a potem leczycie się za nasze pieniądze. Nieładnie. Mamy ważniejsze wydatki niż ratowanie Waszych podupadłych organów. Niech Was leczą koncerny tytoniowe albo fundusze, które sami będziecie finansować. Niech każdy odpowiada za siebie. Miejsca publiczne nie są Waszą prywatną własnością. Zachowujecie się w nich jak skunksy, a my naprawdę nie mamy ochoty wdychać smrodu, który się z Was wydobywa. To przez Was opuszczamy przedwcześnie lokale i wieczorki poetyckie. Dym ciągnie się za Wami niemal wszędzie. Nawet na klatkach schodowych, przez które potem muszą przebijać się dzieci. Jesteście po prostu egoistami. Domagam się równości i sprawiedliwości. Wy, palacze, powinniście zarabiać mniej, bo robicie dłuższe i częstsze przerwy w pracy. Kosztujecie więcej, częściej chodząc na zwolnienia lekarskie. Wymagacie inwestowania w popielniczki i napisy „Zakaz palenia" oraz „Tu wolno palić". Umieracie młodo, unikając w ten sposób płacenia podatków, przedtem wysysając pieniądze ze szpitali. Jesteście po prostu obciążeniem, którego my, zdrowa część społeczeństwa, nie mamy ochoty finansować. Ech, co tu dużo gadać... Po prostu macie szczęście, że nie jestem Waszym szefem.

Jacek Janowicz

MOIM ZDANIEM



Takie to państwo prawa

Niech prawo zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość sprawiedliwość – wołał wiele lat temu poeta. Ale do dziś pozostał to tylko głos wołającego na pustyni. O sprawiedliwość w wielu wypadkach nie ma co się dobijać. Może spotka nas dopiero po śmierci. A prawo? Hmm. W państwie prawa pozostaje literą na papierze i w hasłach wyborczych. W życiu jak to w życiu, najbardziej tracą na owej literze ci, którzy najmniej się na niej znają. Ot, choćby rolnik spod Lipska. Nazywa się nomen omen Marcinkiewicz, a policjanci posądzili go o kradzież ciągnika. To, że ciągnik należał do Marcinkiewicza, okazało się zgodnie z literą prawa dopiero po pięciu miesiącach. Tyle czasu zabrało czekanie na opinię eksperta. Co z tego, że w tym czasie rolnik popadł w długi i stracił ziemię. Czy literę prawa obchodzi, z czego Marcinkiewicz wyżywi rodzinę? Skądże. Litera ma to do siebie, że jest martwą literą, a życie lubi niespodzianki. I taką właśnie przykrą niespodziankę sprawiło rolnikowi. ZABRALI CIĄGNIK I DOBRE IMIĘ! a pozostawili długi.

Niesprawiedliwości doznają już nasze dzieci. I to w szkołach. Posłaliśmy je tam, by zdobywały wiedzę. A tak naprawdę czego mają się nauczyć? Jak przetrwać w świecie dżungli? Jak nie dać się okraść, pobić, zgwałcić? Bo w dzisiejszych czasach jakoś tak mimochodem wykształciły nam się SZKOŁY PRZETRWANIA. Statystyki zatrważają. I biją na alarm. Szkoły mniej poważne przypadki ukrywają, bo walczą o ucznia, a uczniowie walczą między sobą. O co walczą rodzice? By sprowadzić do szkół ochronę. Wiedza schodzi na dalszy plan, bo brak bezpieczeństwa w szkołach zaczyna ją skutecznie zasłaniać.

A gdyby to był film, to komisarz Zawada z wydziału kryminalnego w jednym odcinku znalazłby winnego pobicia w szkole, namierzyłby złodzieja komórki, sprawcę gwałtu na nieletniej. I pewnie nie dopuściłby do tego, by w jego komendzie policji ciągnik rolnika musiał stać pół roku, aż wyjdzie na jaw, czy jest kradziony czy nie. Odcinek serialu wszak rządzi się swoimi prawami. I zanim się skończy, przestępca musi zostać namierzony, a winny ukarany. Na TROPIE KRYMINALNYCH była nasza dziennikarka. Przyjrzała się pracy aktorów. Ale to był tylko film.

Poeta nie mógł przewidzieć, że jego apel – niech prawo zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość sprawiedliwość – najlepiej zrealizować w filmie. Życie rządzi się swoimi prawami. Nawet w państwie prawa i sprawiedliwości.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Elżbieta Kaufman-Suszko została nowym prezesem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zastąpiła pełniącego obowiązki prezesa Marka Pawła Jańca. Akt powierzenia obowiązków wręczył w imieniu premiera minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel. Kaufman-Suszko była do tej pory szefową gabinetu politycznego ministra Krzysztofa Jurgiela. Wcześniej była m.in. naczelnikiem Wydziału Pomocy Społecznej w Urzędzie Miejskim w Białymstoku, członkiem zarządu województwa, naczelnikiem Wydziału Polityki Społeczno-Gospodarczej w białostockim Urzędzie Miejskim. Jest też radną sejmiku województwa podlaskiego.

EŁK

W miniony piątek wiceprezydent Tadeusz Zaremba został odwołany ze stanowiska. Prezydent Janusz Nowakowski, który nosił się z tym zamiarem od kilku miesięcy, zwolnił swojego zastępcę, bo miał już dość „jego kompromitujących wpadek". I chociaż samorządowców i lokalnych polityków dziwi moment, jaki wybrał prezydent Nowakowski, twierdzą, że lepiej późno niż wcale. Nieoficjalnie mówi się, że prezydent stracił cierpliwość po wystąpieniu swego zastępcy podczas ostatniej sesji. Zaremba wykazał się niekompetencją w dziedzinach, które mu podlegają: oświacie i służbie zdrowia.

WASILKÓW

Przez pół godziny w poniedziałek członkowie Regionalnego Komitetu Koalicyjnego blokowali drogi z Białegostoku w kierunku granicy z Litwą i Białorusią. Na dwóch przejściach w Wasilkowie protestowało około 150 osób. Mieszkańcy domagają się przyspieszenia budowy obwodnicy. Członkowie komitetu wraz z mieszkańcami blokowali również przejazd ciężarówek przez Jurowce, Suchowolę, Sztabin i Augustów. Chcieli, by ich determinacja dotarła do Ministerstwa Środowiska, w którym w poniedziałek trwało spotkanie z ekologami. Ci wytknęli Białostockiej Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad działanie niezgodne z prawem. Minister środowiska potwierdził w poniedziałek ich zarzuty mówiąc, że zezwolenia na budowę obwodnic były błędami prawnymi, bo nie uwzględniono uwarunkowań środowiskowych inwestycji. Mieszkańcy miejscowości, w których odbyły się blokady oburzają się, że życie żaby czy ptaszka jest ważniejsze niż ludzkie.

MOŃKI

Pomogliśmy emerytowanej dziennikarce z Warszawy odnaleźć jej rodzinne korzenie. Hanna Szumowska z Warszawy wiedziała tylko tyle, że jej nieżyjąca już babcia ze strony matki urodziła się w 1870 r. w Mońkach. Pomogliśmy odnaleźć jej kuzyna Ryszarda Makowieckiego. On też nic nie wiedział o kuzynce z Warszawy.

SUWAŁKI

Ponad tysiąc osób niepełnosprawnych przeszło ulicami miasta. Organizator marszu suwalski Warsztat Terapii Zajęciowej chciał w ten sposób włączyć się w obchody Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych. W marszu wzięli udział także podopieczni WTP z Sejn i Filipowa. Marszem i rozdawaniem baloników oraz spotkaniem integracyjnym chcieli przypomnieć o swoim istnieniu.

EŁK

W Wojskowej Komendzie Uzupełnień w Ełku trwa nabór chętnych do jednostki wojskowej w Międzyrzeczu. Ponieważ w Ełku nie ma jednostki, kandydaci są kierowani do innych na terenie kraju Już 127 ełczan zgłosiło chęć służby w korpusach żołnierzy zawodowych. Chcą pracować w armii bo to pewny chleb. Wojsko płaci szeregowemu 1,6 tys. zł na rękę miesięcznie. W przyszłym roku wojsko zatrudni więcej zawodowych żołnierzy niż kiedykolwiek wcześniej. Następny nabór rusza już w styczniu.

CIECHANOWIEC

Miniony weekend należał do uczestników Konkursu Gry na Instrumentach Pasterskich. W Muzeum Rolnictwa w sobotę i niedzielę odbył się jubileuszowy, 25. konkurs. Przybyło prawie 100 wykonawców z kraju i zagranicy. W konkursie rokrocznie bierze udział znaczna część Podlasian Popisują się grą na ligawkach. Przyjeżdżają również górale z Pienin ze swoimi trombitami. Kaszubi z Brodnicy grają na bazunach. Kilka lat temu pojawili się goście z innych krajów. Byli Irlandczycy i Szkoci, a także Australijczyk z didgeridoo, instrumentem aborygenów. W tym roku po raz pierwszy pojawili się Huculi z Ukrainy i górale z Bułgarii.

BARGŁÓW KOŚCIELNY

Zespół Szkół otrzymał 176 tys. zł z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach programu „Szkoła marzeń". Program ów polega na wyrównywaniu szans życiowych i edukacyjnych uczniów szkół wiejskich. Podstawówka i gimnazjum w Bargłowie przeznaczą pieniądze na zajęcia pozalekcyjne. Uczniowie mogą wybierać: mają zajęcia teatralne, przyrodnicze, plastyczne oraz taneczno-wokalne. Najmłodsi mogą uczyć się posługiwania komputerem, starsi przygotowują prezentacje multimedialne. W szkole powstał również gabinet terapii pedagogicznej, w którym uczniowie mający trudności w nauce, mogą uzyskać pomoc.

SEJNY

Sąd Rejonowy zdecydował we wtorek o skierowaniu do rodziny zastępczej chłopców w wieku 2,5 i 1,5 roku, odebranych pijanym rodzicom przez policję. Rodzice, jeśli chcą odzyskać dzieci, muszą zerwać z nałogiem i znaleźć mieszkanie, a dodatkowo ojciec powinien znaleźć pracę. O losie dziewczynki, urodzonej 19 listopada i pozostawionej przez matkę w szpitalu, sąd zdecyduje 20 grudnia. 20-letnia kobieta, która zostawiła dziecko w szpitalu nie jest w stanie zapewnić jej utrzymania. Jest to już jej trzecie dziecko, dwoje starszych trafiło do adopcji.

GRAJEWO

Leszek Kotyński radny Grajewa ma wyrok za kradzież drewna. Sąd Rejonowy skazał go w kwietniu br. na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na cztery lata oraz odszkodowanie na rzecz Nadleśnictwa Rajgród i 8,5 tys. zł nawiązki. Razem z nim zostało ukaranych sześciu wspólników. Radni, choć wiedzieli, że Kotyński ma proces, nie interesowali się jego zakończeniem. I chociaż według prawa skazany radny traci mandat, grajewska rada udaje, że o niczym nie wie, bo sąd nie poinformował. Jednakże sąd nie ma obowiązku informowania o wyrokach rady miasta, podobnie jak nie informuje pracodawców.

ŁOMŻA

Papież Benedykt XVI wyróżnił prof. Stanisława Winiarskiego medalem „Pro Ecclesia et Pontifice" za wybitne osiągnięcia muzyczne i pedagogiczne oraz za szczególnie widoczne zaangażowanie w życie Kościoła. Mieszkający w Łomży prof. Winiarski jest nieprzerwanie od 1974 r. organistą w katedrze i wykładowcą w Diecezjalnym Instytucie Organistowskim. „Jestem miło zaskoczony i zadowolony, że sam Ojciec Święty o mnie pamięta" – powiedział prof. Stanisław Winiarski.

CWALINY DUŻE

W minionym tygodniu, w nocy z soboty na niedziele dwóch mężczyzn sterroryzowało i obrabowało 82-letnią samotnie mieszkającą kobietę. Złodzieje dostali się do domu wyłamując zasuwę w drzwiach. W środku związali staruszkę i zażądali od niej pieniędzy. Przestraszona kobieta oddała im 250 zł, bo tyle akurat miała w domu. Policja o całym zdarzeniu została poinformowana dopiero w poniedziałek rano. I mimo natychmiast podjętych działań nie udało się wpaść na jakikolwiek ślad włamywaczy.

(aż)

REGIONAŁKI

– To ja miałbym do nich (głodujących pracowników pogotowia w Łomży – przyp. red.) jechać?! (...). Jak się faceci chcą pobawić w odchudzanie, to proszę bardzo! I to ich sprawa. Ja też się z nimi solidaryzowałem. Przez ostatnie dni byłem na samych płynach i się nie żywiłem – Krzysztof Tołwiński, wicemarszałek województwa podlaskiego.

Z tej wypowiedzi wynika, że wśród tych płynów zdecydowanie musiała przeważać woda sodowa, która wicemarszałkowi uderzyła do głowy.

■■■

– Jeżeli czuje, że klient wyprowadza go z równowagi, to urzędnik powinien złapać trzy oddechy – Anna Krysiewicz, rzecznik prasowy białostockiego oddziału ZUS.

Bo gdy klient jest nerwowy, czwartego oddechu złapać nie zdąży.

■■■

– Trzeba wszystkich (z telewizji – przyp. red.) wypiździaczyć i zamienić na młodych. Tam (znaczy w telewizji – przyp. red.) samo łgarstwo. Tam tylko video, kawka i piździawka – pan Jan, mieszkaniec wsi Łapy-Pluśniaki.

Zwłaszcza piździawka.

■■■

– Wielokrotnie powtarzałem w mediach, że nie zgadzam się z tego rodzaju wypowiedziami (jak radnego Pukszy o wypędzeniu Teatru Wierszalin z Podlasia kijami – przyp. red.). I póki mi tchu w piersiach starczy, nikt nikogo z Podlasia kijami wyganiać nie będzie – Zbigniew Krzywicki, przewodniczący sejmiku wojewódzkiego.

Sami uciekną.

■■■

– Wiem, że pani Kaufman-Suszko (białostoczanka, która została prezesem AMiRR – przyp. red.) ma znakomite kwalifikacje w zakresie służby zdrowia i polityki społecznej. Jednak nie słyszałem, żeby znała się na rolnictwie i na przykład potrafiła odróżnić jęczmień od owsa – prof. Adam Dobroński, szef podlaskiego PSL-u.

Wystarczy, że potrafi odróżniać ministra Jurgiela.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Po kilku głębszych immunitetach

Poseł Piotr Misztal z Samoobrony jest właścicielem złotego rolexa za 23 tys. dolarów, złotego sygnetu z brylantami za 6 tys. dolarów i złotego łańcucha za 4 tys. amerykańskiej waluty. Już sam w sobie ten zestaw jest wystarczający, aby zrobić wrażenie na dyskotece w Jeżewie. Ale poseł Misztal ma jeszcze coś. Coś, co powala na kolana – złotego hummera za pół miliona złotych...

Hummer jest to samochód armii amerykańskiej, przeznaczony do jeżdżenia po irackiej pustyni. Amerykanie wymyślili, że jak się w tym samochodzie zamontuje skórzane siedzenia, doda klimę, ABS i trochę elektronicznych bajerów, to na świecie znajdzie się wystarczająca liczba buraków, aby wydać na taką zabawkę kilkaset tysięcy dolarów. Takim samochodem jeździł kiedyś Arnold Schwarzenegger – wówczas, kiedy był jeszcze kulturystą. Ale jak został gubernatorem Kalifornii, to już podobno nie jeździ – za duży obciach.

Jak już napisałem hummer jest samochodem przeznaczonym do jazdy po pustyni, w warunkach ekstremalnych. Na jedynej pustyni w Polsce – Błędowskiej – panują tak ekstremalne warunki, że można ją przejechać rowerem. Po co więc komuś w Polsce hummer?

Oczywiście – na dyskotekę w Jeżewie. Bo tam czekają panny. Można zadać szpanu. Przeciętny samiec człowieka, zwany mężczyzną, nie różni się bowiem specjalnie od samców innych gatunków, których najważniejszym zadaniem jest zdobycie samicy w celu odbycia z nią stosunku seksualnego. Paw w tym celu rozpościera barwny ogon, im większy, tym samiec znaczniejszy, pawian dostaje czerwonego tyłka, człowiek może sobie kupić hummera. Im samochód droższy, tym facet znaczniejszy. Właściciel dziesięcioletniego „malucha" nie ma przy nim szans.

Jakieś dwa tygodnie temu telewizja pokazała posła Misztala, jak tym swoim hummerem jeździł. Zaprosił do środka dziennikarza. Takie ludzkie panisko. I temu dziennikarzowi Misztal tak powiada: „Dość mam tego wiecznego kojarzenia mnie w mediach z hummerem. Wszedłem do Sejmu po to, aby zdziałać w nim coś istotnego. Coś tak ważnego, żeby ludzie nie kojarzyli mnie, posła Misztala z hummerem, tylko z czymś dobrym i pożytecznym dla całego narodu".

– Ho, ho, ho! – poseł Samoobrony poczuł się powołany do wyższych celów. Wstąpił na wyższy stopień człowieczeństwa. Taki, na którym mniejsze znaczenie ma pawi ogon, pawiani tyłek, czy ludzki hummer, a liczy się to, co się zostawi po sobie innym.

I już zacząłem się zastanawiać. Co poseł Misztal zrobi takiego, aby przestano go kojarzyć ze złotym hummerem? Na szczęście długo nie musiałem nad tym myśleć, bo Misztal zrobił to, co obiecywał.

Udał się na dyskotekę. Niestety, nie do Jeżewa, tylko do Łodzi. A tam widocznie jego magiczny hummer nie zadziałał, więc poseł postanowił okazać inne swoje walory w celu zaimponowania otoczeniu.



Najpierw usiłował siłować się na rękę z szefem dyskotekowej ochrony. Ale to z góry było skazane na porażkę. Sfrustrowany przegraną poseł usiłował jeszcze bić się z innymi gośćmi, ale jakoś mu nie szło, więc udał się na komisariat. Stamtąd, pod pretekstem naruszenia jego poselskiej nietykalności osobistej, ściągnął do dyskoteki policjantów. I choć po pośle było widać, że jest już po paru głębszych immunitetach, i to po paru na jedną nogę, policjanci karnie udali się za wybrańcem narodu.

Przeciętny samiec człowieka, zwany mężczyzną, nie różni się specjalnie od samców innych gatunków, których najważniejszym zadaniem jest zdobycie samicy w celu odbycia z nią stosunku seksualnego. Paw w tym celu rozpościera barwny ogon, im większy, tym samiec znaczniejszy, pawian dostaje czerwonego tyłka, człowiek może sobie kupić hummera.

W dyskotece poseł Misztal polecił funkcjonariuszom zaaresztowanie na początek kilku osób, następnie zaś straszył gości filmowym tekstem: „Już nie żyjesz!" Kiedy jednak okazało się, że goście nie chcą umierać, a policjanci opierają się przed aresztowaniem osób bez żadnej przyczyny, wybraniec narodu nakazał funkcjonariuszom powrót na komisariat.

Tam, mocą swoich immunitetów (kilku na jedną nóżkę), ich wszystkich, jako kompletnie nieprzydatnych, pozwalniał. A kiedy stwierdził, że nie pakują swoich rzeczy i nie wynoszą się do domów, wykonał telefon do Ludwika Dorna, wicepremiera.

Jasne, że go nie połączyli, tym bardziej, że nie znał numeru. Ale to wcale posła Samoobrony nie zraziło. On po prostu zaczął gadać do głuchego telefonu. A gadał tak: „ Zwolnij ich wszystkich, są skorumpowani i już za długo pracują. Wszystkich, Ludwik, wszystkich! Dobra, na razie."

Jak zatem Państwo widzicie, poseł Misztal zrobił to, co obiecywał – nie tylko hummerem zaznaczył swą obecność w polityce. Zaznaczył ją jeszcze troską o młodzież.

Myliłby się bowiem ten, kto by przypuszczał, że poseł Misztal nie posiada wyjaśnienia powodu swojej wzmożonej działalności dyskotekowej. Owszem, posiada. A brzmi ono tak (pozwolicie Państwo, że zacytuję słowa samego Misztala): „W dyskotece nic się nie stało. Sprawdzałem tylko, jak bawi się młodzież i czy jest bezpieczna. Jestem przecież także ich wybrańcem."

Jak zatem widać, poseł wcale się nie bawił. Przeciwnie – ciężko pracował. Do dyskoteki udał się bowiem na spotkanie ze swoim elektoratem. I to spotkanie przeciągnęło się do rana. Ale dzięki temu poseł Misztal zostawił po sobie ślad. Nie tylko w łódzkiej dyskotece, ale też w licznych mediach, które to spotkanie opisały. I teraz już będzie kojarzył się nie tylko ze złotym hummerem, ale również z dyskotekami. A także z przydomkiem Wybraniec.

Proponuję, żeby to razem połączyć. Na przykład w ten sposób: Poseł Misztal – Wybraniec dyskotek.

Konrad Kruszewski

FOTKI



Fot. internet

Chyba się rozmnażają?

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Balcerowicz znowu musi

Trzeci raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni Andrzej Lepper zmienił zdanie na temat przyszłości szefa NBP Leszka Balcerowicza.

– Balcerowicz musi odejść – powiedział, mimo że tydzień wcześniej łaskawie zezwalał mu na zostanie.

Tym razem jednak Balcerowicz nie tylko musi odejść, ale jeszcze za karę udać się, zdaniem Leppera, do pracy w kamieniołomach.

Kto żyje w IV RP?

– Według mnie tylko jeden facet z bratem żyją w tej IV RP – powiedział Stanisław Tym, satyryk. – Ktoś sobie może wracać do IV Rzeczypospolitej z Sycylii, a ja żyję w II i wydaje mi się, że umrę w III. A oni niech sobie żyją w V, a może nawet i VI, i daj im Boże zdrowie.

Amen.

Łaska prezydencka

Wydało się, że w roku 2000 Aleksander Kwaśniewski ułaskawił Piotra E. – mordercę, który zbiegł do Szwajcarii. Tam, pod zmienionym nazwiskiem, rozwinął działalność bankową. I znany był jako kasjer lewicy. Z powodu kont lewicowych polityków i mafijnych bossów interesowała się nim ABW. I kiedy wreszcie udało się go aresztować i doprowadzić do ekstradycji, prezydent Kwaśniewski zastosował akt łaski.

Zamiast komentarza „Zawirowania" przypominają, że prezydent Kwaśniewski w następnej kolejności ma zamiar ułaskawić Zbigniewa Sobotkę i Ryszarda Kalisza.

Odkrycie tygodnia

– Najpierw musi być węgiel, żeby potem było światło – powiedział premier Kazimierz Marcinkiewicz.

Podpowiadamy, że może być jeszcze zamiast węgla woda, albo wiatr. Ale i tak gratulujemy spostrzegawczości.

Szczyt wazeliniarstwa?

Prezydent Słupska zarezerwował sobie miejsce na cmentarzu obok grobu wykupionego przez wojewodę. Nie, żeby zaraz któryś z nich wybierał się już na tamten świat. Ot tak – profilaktycznie.

Złośliwi twierdzą, że tak wygląda w Słupsku szczyt wazeliniarstwa. Prezydent chce pokazać wojewodzie, że tak jest do niego przywiązany, że gotów jest spędzić u jego boku wieczność.

Sezon na kaczory

Okazało się, że w tym roku w Parku Narodowym Ujście Warty jest pięciokrotnie mniej kaczek, niż w latach ubiegłych. Znany specjalisto od owadów i, jak się okazało, myśliwy, senator Stefan Niesiołowski, tak to tłumaczy: „To nowe zjawisko, moim zdaniem, jest związane z przeniesieniem się kaczek do polityki. Grozi to kaczyzmem, charakteryzującym się natrętną wszechobecnością agresywnych, straszliwych, żarłocznych kaczek w życiu publicznym."

O tym, że senator Niesiołowski już rozpoczął sezon polowań na kaczki, wiedzieliśmy od dawna. Nie rozumiemy tylko, dlaczego strzela do nich z działa.

Pogryzł nie tylko Donalda

Okazało się, że Jacek Kurski, znany specjalista od dziadków w Wehrmachcie, w czasie kampanii wyborczej pogryzł nie tylko Donalda Tuska. Pokąsał też braci Jacka i Witolda Merklów, przez wymienienie nazwiska Merkel wśród osób odpowiedzialnych za gigantyczne afery. Obaj bracia już oskarżyli go przed sądem o zniesławienie.

Kurski, pytany, którego z braci Merklów miał na myśli, odpowiedział: „Muszę się zastanowić, czy przypadkiem nie chodziło mi o Angelę Merkel."

Na miejscu Kaczyńskich jeszcze raz byśmy się zastanowili, czy trzymać tego Kurskiego w partii. Bo jak wyciągnie kanclerz Niemiec Angeli Merkel jakiegoś dziadka w Wehrmachcie, to przepraszać trzeba będzie już nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie.

Wróciło Średniowiecze

Sławomir Wróblewski spod Lublina, z powodu uzasadnionych obaw, związanych z jego częstymi wyjazdami w delegacje, zamknął swoją żonę w pas cnoty.

Naiwny!!!

A to ci żylak!

W Krotoszynie 80-letnia staruszka doniosła na policję na swojego sąsiada, 81-letniego staruszka, że onanizował się publicznie na jej oczach.

Staruszek nie przyznał się do przestępstwa. Powiedział, że wcale się nie onanizował, tylko „masował sobie bolesne żylaki".

Sex sadzonka

– Będę na okładce „Poradnika Działkowicza" w dziale „Sadzonki to moja domena – zapowiedziała Doda Elektroda, śpiewająca sex bomba.

Pomidory ze wstydu zaczerwienią się już w zimie.

(kk)

Zdrada w oddziale, śmierć kolegów, ubecka katownia, kamieniołomy - wspomnienia byłego żołnierza WiN-u z Moniek

Skazany z paragrafu „wiedział nie powiedział”

Mieczysław Czyżewski z Moniek czekał 55 lat na potwierdzenie swoich powojennych zasług. Ten były żołnierz WiN-u był świadkiem ubeckiego mordu na kolegach z oddziału. Czyżewski po torturach i przesłuchaniach trafił do kamieniołomów. Stracił na zawsze zdrowie. Z dokumentów otrzymanych z Instytutu Pamięci Narodowej dowiedział się nazwisk swoich oprawców. W listopadzie został odznaczony medalem Pro Memoria. Z 77-letnim **Mieczysławem Czyżewskim** *ps. „Orlik” rozmawia Kazimierz Radzajewski.*

Jak trafił pan do oddziału WiN-u?

– Wojna zastała mnie w Kuleszach Chobotkach k. Krypna. Byłem jeszcze za młody, by cokolwiek rozumieć z tej wojennej zawieruchy. To były straszne dni, zaś potrzebę walki o wolną Ojczyznę ukształtowali sowieccy okupanci. To oni wszak zaprowadzali „nowy porządek” terrorem.

Moja konspiracyjna działalność zaczęła się zaś dopiero po wojnie. Miałem sporo kolegów w oddziałach AK, często zachodzili do naszego domu. Szyłem im buty i to oni powoli wciągnęli mnie do swojej siatki. Pamiętam, że w naszym oddziale był nawet Niemiec Georg, który uciekł z sowieckiej niewoli i wstąpił do AK. Naszym dowódcą był „Sum”, Zygmunt Cybulko z Długołęki.

Akcji wyzwoleńczych było sporo, ot, choćby rozbicie posterunku milicji w Tykocinie. W 1947 r. część z „naszych” ujawniła się, a mnie nie kazali ujawniać się. Posłuchałem i w 1949 r. wstąpiłem do podziemnej organizacji Wolność i Niezawisłość, bo była potrzeba walki zbrojnej z komunistycznymi namiestnikami nowej władzy.

Co wydarzyło się rok później w Kuleszach?

– W oddziale był zdrajca. Nigdy bym wtedy nie powiedział, że „Wrzos” może być ubecką wtyczką, bo jego brat zginął z rąk tych oprawców. 7 stycznia „Wrzos” sprowokował spotkanie naszego oddziału u wtajemniczonego gospodarza, który mieszkał pod lasem w Kuleszach. Pretekstem była możliwość zakupu broni u kogoś w Osowcu. Daliśmy mu pieniądze i poszedł. Wrócił jeszcze pod błahym pretekstem, żeby sprawdzić, czy zostaliśmy w domu. „Oj coś musi być niedobrze, skoro „Wrzos” wrócił”, powiedział jakby przeczuwając nieszczęście jeden z doświadczonych partyzantów. Nie mogę odżałować tego, że przeczucia obróciliśmy w żart.

Mróz wtedy był straszny, zostaliśmy więc na noc u gospodarza. Ja siedziałem przy oknie i mieliśmy już słuchać Głosu Ameryki w radiu, ale ok. godziny 22.30 dostrzegłem przez szpary w zmrożonych szybach mrowie wojska. Noc była księżycowa, cienie rozpierzchły się po zaspach i nastała cisza. W domu była kryjówka, którą urządziliśmy pod podłogą. Schowek maskowało łóżko. Tam wystarczało miejsca na dwie osoby, ale tym razem moi starsi koledzy zmieścili się we trójkę.

„Ty Mietek broń się i ratuj” powiedział jeden z nich, nie przeczuwając nawet, że tylko ja ocaleję. W panice schowałem swój amerykański mundur z orzełkami pod poduszką. Oddział Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego widać bał się nas, bo żołnierze zakołatali w drzwi dopiero po północy. Gospodarz otworzył drzwi, a tam aż gęsto od luf. Wpadli do domu całą wrzaskliwą zgrają. Natychmiast znaleźli mundur i zabrali mnie do sztabu w zagajniku. „Mów gdzie reszta. Wiemy, że są w tym domu”, krzyczał dowódca. Dostałem lanie, ale szedłem w zaparte, że nic nie wiem. W tym czasie już słychać było strzały w domu. Walili tak na oślep kilka razy. Kazali mi zatem, żebym poszedł i namówił kolegów do poddania się. Poszedłem i mówię „to koniec, oni zabiją, a nie odpuszczą”. Deski poruszyły się i wtedy rozpoczęło się piekło. Ledwo uciekłem spod tego gradu kul i odłamków granatów.

Tak było kilka razy. Nad ranem kazali mi sprawdzić dom. Antoni Gawełko ps. „Guma” oddawał ostatnie tchnienie wzywając Boga. Zdzisław Kryszczyński „Szczygieł” leżał martwy z rozprutym brzuchem, a Gerard Kulesza „Zbych” musiał popełnić samobójstwo, bo miał w ręce pistolet i krwawą dziurę w głowie. Rzucili ich potem pod płot, jakby to były stare łachy. Aż żal za serce ściskał i nienawiść okrutną poczułem do tych morderców.

Jak zniósł pan przesłuchania w Urzędzie Bezpieczeństwa?

– Ano załadowali martwych kolegów i mnie na samochód i zawieźli do UB w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 7. Jeszcze dwa tygodnie widziałem leżące ciała przyjaciół. Nikt nie wie, gdzie ich pochowali. Jak słyszę teraz o odkrywaniu anonimowych grobów w okolicy Białegostoku, to serce się kraje. Być może to miejsce wiecznego spoczynku moich towarzyszy broni...

W piwnicy były trzy cele, w każdej siedziało po kilku takich jak ja i ubowscy szpicle. Straszne miejsce i straszni ludzie. Bili mnie nahajami do utraty przytomności, kazali siedzieć cały dzień na nodze od taboretu, masakrowali. Torturowali tak cały miesiąc i żądali bym przyznał się do przynależności do WiN-u. Nie przyznawałem się do niczego. Sam sobie się dziwię, że wytrzymałem i przeżyłem. Najgorszym oprawcą był chorąży Anatol Grześ, wszyscy się go bali.

Potem wsadzili mnie do więzienia. Tam trafiłem na prokuratora, któremu i dziś bym rękę podał. To on spowodował uchylenie najcięższych zarzutów i został mi tylko paragraf 18. w treści „wiedział, nie powiedział”. Sąd skazał mnie w maju na 2 lata więzienia. Miałem szczęście, bo sędzia mjr Feliks Aleksander wydał aż osiem wyroków śmierci. W składzie sędziowskim zasiadali jeszcze Franciszek Hoffman i Jan Naskręt.

Po wyroku trafiłem do warsztatu szewskiego. Dowiedziałem się w więzieniu od osadzonego tam żołnierza KBW, że zdrajca „Wrzos” ze wsi Piaski k. Tykocina nie uniknął kary. Utopili go w Narwi żołnierze WiN-u „Lipiec” i „Bruzda”.

Stalinizm był czasem totalnego terroru. Spotkałem w więzieniu niewinnych ludzi, którzy dostali wieloletnie wyroki za opowiadanie dowcipów o Stalinie i Rokossowskim. Był nawet młody człowiek, który przypadkowo trafił piłką w portret Stalina. Dziwiłem się później rozpaczy po śmierci tego ludobójcy, ja cieszyłem się...

Za co trafił pan do kamieniołomów?

– Za życzliwość, bo pożyczyłem uszyte kamasze jednemu oficerowi i później nieopatrznie domagałem się zwrotu. W Wielką Sobotę przyszli i kazali pakować się. Zbaraniałem. Myślałem, że chcą mnie wypuścić na Wielkanoc. Nic z tych rzeczy. Wygnili nas 225 chłopa, załadowali do wagonów i zawieźli do Wronek. W celi było nas jedenastu, spaliśmy na trzech siennikach przykryci trzema kocami. Spotkałem tam znajomych braci Zająców z Olszowej Drogi i kilku innych ziomków.

Później wywieźli nas do Potulic. To był istny obóz koncentracyjny z barakami. Pewnego dnia pojawił się tzw. „kupiec”, który zażyczył sobie ludzi do pracy w kamieniołomach. Znalazłem się w Piechcinie k. Inowrocławia. To było piekło, jedni kopali wapień, a ja pracowałem przy wypalaniu tego materiału budowlanego. Ludzie padali jak muchy od tej morderczej pracy. Głód straszny, karmili nas ceresem (najgorsza odmiana margaryny) i jabłkami z chlebem. Mdlałem przy tej robocie. Zdrowie straciłem do końca życia, bo okazało się, że dopadła mnie gruźlica. Zwolnili mnie dopiero 8 września 1952 r. Potem przeżyłem katorgę w szpitalach, bo jedyną metodą walki z gruźlicą była straszna odma i jeszcze gorsza „przepalanka”, którą robiono bez żadnego znieczulenia. Dwa i pół roku trwały te tortury.

Czym zajmował się pan po wojnie?

– Ciężka choroba nie pozwoliła mi na aktywne życie. Pracowałem jako szewc i nawet uczyłem innych tego pożytecznego zawodu. Dawniej własnego warsztatu nie można było posiadać, więc stworzono taką szewską firmę w GS-ie. Pamiętam jak dali mi 15 pijaków z okolic Moniek do przyuczenia w zawodzie. Cóż to była za robota, szkoda gadać. Ale udało mi się przetrzymać najtrudniejsze lata komunistycznego reżimu.

Czego nie jest pan w stanie wybaczyć komunistom?

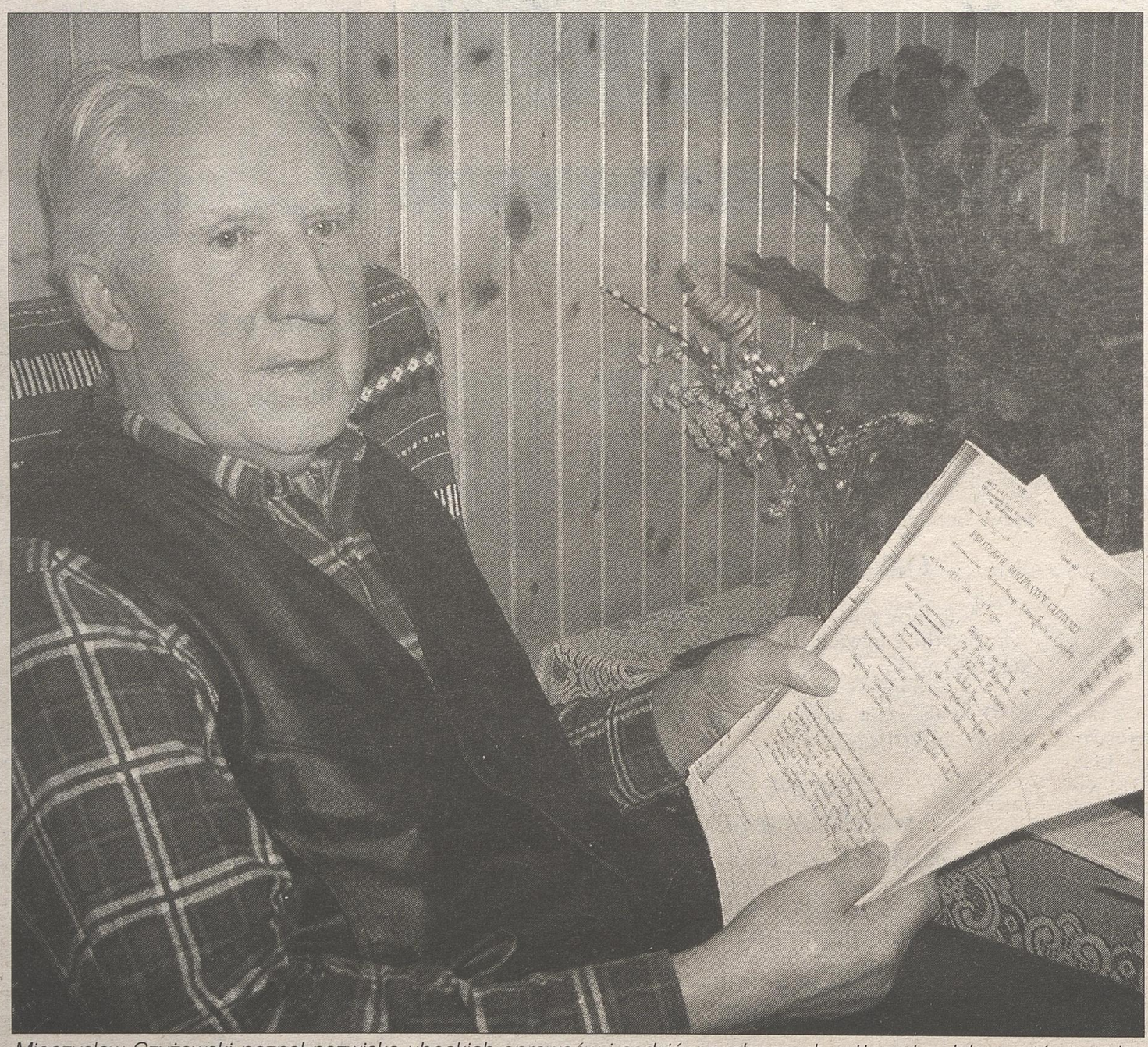
– Patrzyć na nich nie mogę do dziś. Zrobili z nas bandytów i złodziei, kazali zapomnieć na długie lata o naszej walce o wolność Polski, wypaczyli całą historię. Teraz też, jak stawiliśmy w Mońkach pomnik poświęcony pamięci żołnierzy AK, to jeden taki kpił w żywe oczy sugerując, abyśmy do pomnika zamontowali haki na kradzioną słoninę. Innym razem jakiś idiota wylał czerwoną farbę na ten monument.

Jeszcze nie tak dawno, podczas procesu sądowego o przyznanie uprawnień kombatanckich dla rodziny jednego z zabitych kolegów, sędzina potraktowała moje zeznania ze złośliwą pobłażliwością. Potem w protokole znalazł się zapis „Gawełko wyszeptał coś niewyraźnie”, a nie, że wzywał Boga.

Tym bardziej nie żałuję tego, że wstąpiłem do WiN-u. Wiem, że nasza walka nie poszła na marne i choćby u skraju życia doczekałem się prawdziwej wolności. Dziś młodzi ludzie nie rozumieją tego, na czym polegał wyzwoleńczy zryw ówczesnej młodzieży. W szkołach też nie ma miejsca dla nauki o patriotyzmie, zaś oficjalna historia Polski pomija wiele ważnych dat i wydarzeń. My też wymieramy i zostaną po nas tylko pożółkłe dokumenty w archiwach.

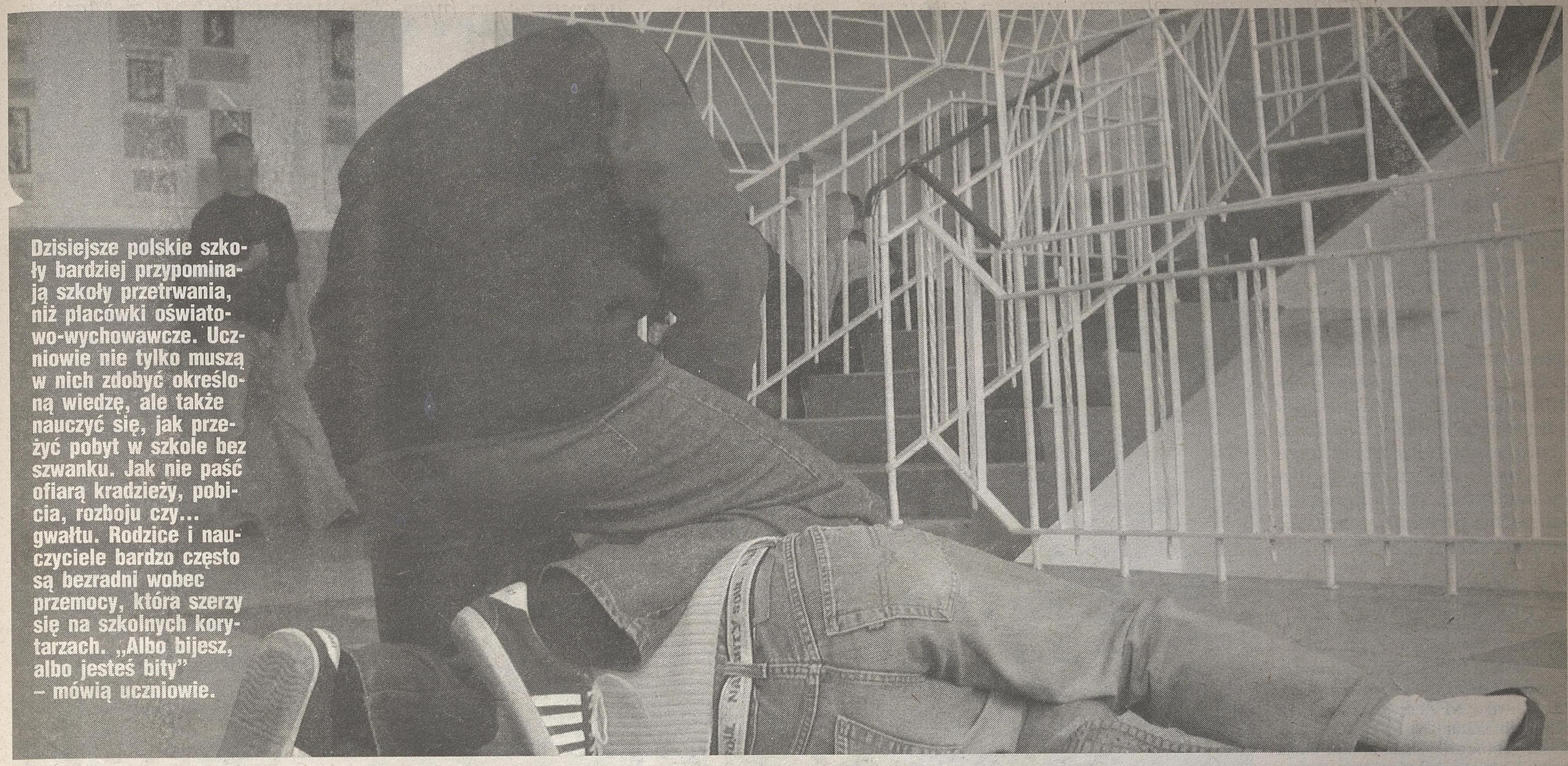
Dziękuję za rozmowę

Wolność i Niezawisłość, cywilna organizacja antykomunistyczna założona 2 września 1945 r. w Warszawie. Jej trzon stanowiły pozostałości rozwiązanej w 1945 roku Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. Praktycznie zaczęła funkcjonować po formalnym rozwiązaniu AK (19.I.1945 r.), w oparciu o wcześniej oddelegowane z niej kadry. Była kontynuatorką idei AK i została uzupełniona o wyselekcjonowane sztaby AK, które na mocy tajnego rozkazu Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” pozostały w konspiracji. Szczególnie liczne oddziały WiN operowały w województwach: białostockim, lubelskim i warszawskim, zmuszając nawet PPR do okresowego zejścia do konspiracji. Organizacja chciała drogą walki politycznej nie dopuścić do zwycięstwa wyborczego komunistów. Członkowie WiN dopuszczali się także zbrojnej obrony. Zrzeszenie stanowiło dla władz komunistycznych przeszkodę w realizacji planów politycznych ZSRR wobec Polski. To WiN poinformowała Radę Bezpieczeństwa ONZ o fałszerstwach wyborczych popełnionych podczas referendum ludowego. UB i NKWD próbowały rozbić organizację. Dlatego też WiN utrzymywał oddziały zbrojne (nawet do 30 tysięcy żołnierzy), rozbijał więzienia, atakował posterunki milicji, prowadził walkę zbrojną, likwidował osoby współpracujące z władzą komunistyczną. Dopiero w 1952 r. prasa doniosła o dekonspiracji Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN.



Fot. Archiwum

Mieczysław Czyżewski poznał nazwiska ubeckich oprawców i sędziów posłusznych reżimowi z dokumentów uzyskanych w IPN



Dzisiejsze polskie szkoły bardziej przypominają szkoły przetrwania, niż placówki oświatowo-wychowawcze. Uczniowie nie tylko muszą w nich zdobyć określoną wiedzę, ale także nauczyć się, jak przeżyć pobyt w szkole bez szwanku. Jak nie paść ofiarą kradzieży, pobicia, rozboju czy... gwałtu. Rodzice i nauczyciele bardzo często są bezradni wobec przemocy, która szerzy się na szkolnych korytarzach. „Albo bijesz, albo jesteś bity" – mówią uczniowie.

Fot. B. Maleszewska

Raport „Gazety": polskie szkoły coraz bardziej przypominają poligony, z których wyjść bez szwanku to duża sztuka

Szkoły przetrwania

Gwałty, pobicia, rozboje, kradzieże. To zdarza się nie tylko w ciemnych zaułkach, czy na ulicach, ale coraz częściej na szkolnych korytarzach, w szatniach, boiskach, czy w internatach. Przetrwać w dzisiejszej szkole bez szwanku to duża sztuka. Nauczyciele koncentrują się na wtłoczeniu wiedzy do głów uczniów. O bezpieczeństwo tych głów dbają znacznie mniej.

JOLANTA GADEK

W listopadzie tego roku w suwalskim gimnazjum 14-latek pobił 15-latka: uderzył go w głowę kamieniem, przewrócił, skopał. Dwa miesiące temu w jednej ze szkół podstawowych w Suwałkach dwóch uczniów pobiło pięściami i skopało 11-latka. W październiku br. w Grajewie w parku miejskim podczas lekcji muzyki 16-latek uderzył pięścią w twarz 14-letnią uczennicę. We wrześniu w internacie w Różanymstoku trzech chłopców w wieku 14 i 15 lat skopało 14-latka. Powodem była kłótnia o dostęp do komputera. Przez pięć miesięcy, do marca br. grupa uczniów jednego z białostockich gimnazjów biła, groziła i znęcała się nad 11-latką. Popychali ja i wyzywali, wyganiali ze stołówki, zabierali kanapki, zamykali tornister w toalecie dla chłopców. W kwietniu br. w gimnazjum w Wysokiem Mazowieckim 16-latek uderzył kolegę głową w nos. Chłopiec doznał złamania nosa i wstrząsu mózgu, trafił do szpitala. Do zdarzenia doszło na lekcji podczas nieobecności nauczyciela. To tylko niektóre przykłady przemocy, do których doszło na terenie szkół.

– Liczba przestępstw i najprzeróżniejszych aktów agresji, do których dochodzi na terenie szkół stale rośnie – mówi młodszy inspektor Robert Częścik, naczelnik Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. – Mamy świadomość, że to tylko wierzchołek góry lodowej.

Nauczyciele milczą

Rodzice zgłaszają policji tylko te najbardziej drastyczne przypadki, kiedy dziecko pobite w szkole ma poważne obrażenia albo na skutek rabunku straci wartościowe przedmioty.

– Nauczyciele i dyrekcja szkół bardzo rzadko informuje nas o przestępstwach, do których doszło na terenie ich placówek – mówi kom. Małgorzata Zarecka-Zadykowicz, szefowa Policyjnej Izby Dziecka Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku. – Z powodu niżu demograficznego jest coraz mniej uczniów. Szkoły walczą pomiędzy sobą o uczniów, nauczyciele boją się likwidacji etatów. Dlatego wolą sprawę zatuszować, wyciszyć. Bo jak mass media nagłośnią, że w którejś szkole dochodzi do rozbojów czy kradzieży, to rodzice przeniosą dzieci do innych, „bezpiecznych" placówek.

A przemoc w szkołach jest wszechobecna. I to nie tylko w tych publicznych, ale i w społecznych.

– Rozmawiałam z matką, która musiała przenieść dziecko ze szkoły społecznej, która ma całkiem dobrą opinię, do innej placówki, bo jej dziecko było ofiarą szkolnej fali – mówi Zarecka-Zadykowicz.

Nie jest to rzadkie zjawisko, że jedynym sposobem na rozwiązanie sytuacji jest zmiana szkoły. Pani komisarz wspomina sprawę dotyczącą gwałtu, do którego doszło podczas klasowej prywatki w domu jednego z uczniów. Gwałciciel chodził po szkole w glorii chwały, ofiara była powszechnie wyszydzana. Dokuczali jej i chłopcy, i koleżanki. Wszelkie działania nauczycieli i rodziców, żeby zmienić ten stan rzeczy, spełzły na niczym. W końcu dla dobra dziewczynki cała rodzina przeniosła się do innego miasta.

Autorytet trzeba zdobyć

– Jeszcze kilkanaście lat temu największym problemem była przemoc fizyczna, którą nauczyciel stosował wobec ucznia – mówi mł. insp. Robert Częścik. – Teraz zdarza się to sporadycznie, znacznie rzadziej niż... przemoc uczniów wobec nauczyciela. Nauczyciel ma znacznie mniejsze uprawnienia niż kiedyś i znacznie mniejszy autorytet. Uczniowie potrafią być perfidni: jeśli z obawy przed konsekwencjami nie atakują nauczyciela bezpośrednio, to niszczą jego mienie.

Dziurawią opony w samochodzie, rysują karoserię, umieszczają wulgarne napisy na drzwiach wejściowych do domu nauczyciela, zapychają mu dziurki w zamkach, wysyłają pogróżki... Jednak najczęściej na szkolnych korytarzach dochodzi do przemocy rówieśniczej. I nauczyciele bardzo często nie potrafią zapanować nad tym zjawiskiem.

– Nauczyciele uważają, że powinni mieć autorytet z tego tylko powodu, że są nauczycielami – mówi kom. Zarecka-Zadykowicz. – Uważają, że uczniowie powinni się ich słuchać. Tymczasem na autorytet u dzisiejszej młodzieży trzeba sobie zasłużyć. I z tymi nauczycielami, którzy go zdobędą, uczniowie się liczą.

Dzisiejsza szkoła głównie uczy, wychowuje coraz mniej. To prawda, że – jak wszyscy podkreślają – najważniejszy jest dom rodzinny i to, jak rodzice wychowują dziecko. Ale trudno też zapomnieć o tym, że dzieci spędzają w szkole niewiele mniej czasu, niż dorośli w pracy. I nawet dobrze wychowane, grzeczne w domu dziecko musi nauczyć się funkcjonować w szkole. Już dzieci w klasach nauczania początkowego wiedzą, że rządzi grupa najsilniejszych, donosiciele są karani ostracyzmem, ten, kto nie umie się bić – nie ma racji.

– Mama, ty nic nie rozumiesz – tłumaczy 10-latek swojej matce. – Jeśli nie będę z tymi, którzy biją, to mnie pobiją. A pani i tak niczego nie zauważy. Jak szliśmy na spacer, to pod szkołą biło się dwóch chłopaków z 6 klasy. Wszyscy to widzieli, oprócz pani.

Policyjne statystyki są przerażające. W ubiegłym roku w szkołach podstawowych i gimnazjach w całej Polsce policja odnotowała ponad 16 tys. przestępstw, w szkołach średnich – 4100, a w internatach 1494. Najwięcej było rozbojów i wymuszeń rozbójniczych (sprawca bije ofiarę i okrada ją). W szkołach podstawowych i gimnazjach odnotowano prawie 4100 takich czynów, w średnich – 189, w internatach – 223. Dużo jest także bójek i pobić. W szkołach podstawowych i gimnazjach było ich 696, na terenie szkół średnich – 72, w internatach – 39. Choć trudno w to uwierzyć, w minionym roku na terenie polskich szkół podstawowych i gimnazjów doszło do 16 zgwałceń. 4 gwałty miały miejsce na terenie szkół średnich, a 6 – w internatach.

Grzechy główne rodziców

Nauczyciele z kolei wyliczają: rodzice nie uczą szacunku dzieci do nauczycieli, dzieci przynoszą agresję z domu rodzinnego, rodzice kupują dzieciom drogie ubrania, telefony komórkowe, a potem mają pretensję, że telefony giną. Jak upilnować dzieci, z których co trzecie jest nadpobudliwe, które nie słuchają się nauczycieli, a rodzice jeszcze biorą ich stronę?

Policyjne statystyki pokazują jasno: przemoc na terenie szkół najczęściej ma podłoże materialne: ponad 22 proc. wszystkich przestępstw popełnianych na terenie szkół podstawowych i gimnazjalnych, a ponad 15 proc. w szkołach średnich stanowią kradzieże, liczną grupę przestępstw stanowią też wymuszenia rozbójnicze. Łupem sprawców padają głównie pieniądze i telefony komórkowe, ale też buty, bluzy, czapki, piórniki. Newralgicznymi miejscami są okolice sklepików szkolnych, szatnie, boiska.

– Niektórych uczniów stać na droższe ubrania, innych nie, a też chcieliby je mieć. Więc kradną, zabierają – mówi Urszula Makowska, pedagog z Zespołu Szkół Mechanicznych w Białymstoku. – Rodzice bardzo często kupują dzieciom „komórki", żeby mieć nad nimi kontrolę, zapewnić bezpieczeństwo. Nie uświadamiają sobie faktu, że właśnie z powodu telefonów ich dzieci często padają ofiarami przestępstw.

Mł. insp. Robert Częścik przestrzega rodziców: kupowanie „komórki" kilkuletnim dzieciom to głupota. Najmłodsze dziecko, któremu starsi uczniowie zrabowali telefon miało... 6 lat. Spacerowało z telefonem po ulicy.

Winna anonimowość?

O tym, że rodzice powinni rozmawiać z dziećmi, wpajać im zasady moralne, wiedzą wszyscy. Ale co zrobić, żeby na szkolnych korytarzach było bezpiecznie? Do szkoły chodzą uczniowie z różnych rodzin, także takich, których rodzice wchodzą w konflikt z prawem. Rozrabiają też dzieci z tzw. normalnych rodzin, bo chcą zyskać akceptację grupy rówieśniczej, chcą zdobyć pozycję w klasie. A łatwiej jest wyróżnić się negatywnie niż pozytywnie...

W szkołach coraz częściej pojawiają się ochroniarze, kamery monitorujące korytarze. Rodzice coraz chętniej zgadzają się na dodatkowe wydatki, byle tylko ich pociechy były bezpieczne. Od jesieni tego roku do białostockich placówek zagląda też specjalnie oznakowany Patrol Szkolny, w skład którego wchodzą policjanci i strażnicy miejscy.

– Moim zdaniem, najważniejsze są dwie rzeczy: po pierwsze trzeba zrobić wszystko, żeby uczeń nie był w szkole anonimowy, po drugie, nauczyciele i dyrekcja powinni być konsekwentni, egzekwować stanowczo przestrzeganie statutu, broń Boże nie przymykać oka nawet na najdrobniejsze uchybienia przeciwko dyscyplinie. Często zapomina się też o tak podstawowej rzeczy, jak dyżury nauczycieli na szkolnych korytarzach – mówi Urszula Makowska.

W Zespole Szkół Mechanicznych wszyscy uczniowie, nauczyciele, pracownicy administracyjni noszą identyfikatory z imieniem i nazwiskiem. Dzięki temu, choć w szkole uczy się tysiąc uczniów, nikt nie czuje się anonimowo. Każdy wie, że jeśli będzie rozrabiał na przerwie albo zapali papierosa w toalecie, nawet nauczyciel, który go nie zna, bardzo łatwo ustali jego tożsamość. Trudniejsze jest egzekwowanie przestrzegania statutu.

– Co roku jesienią przez dwa pierwsze miesiące nauki walczymy ze spóźnialskimi i tymi, którzy nie zmieniają obuwia – mówi pedagog z „Mechaniaka". – Większość z uczniów, która przychodzi do naszej szkoły jest przyzwyczajona do tego, że można się spóźniać i nie zmieniać obuwia. Ktoś może powie: to drobiazg. Ale właśnie na takich drobiazgach buduje się bezpieczną szkołę. A jeśli kadra pedagogiczna przymyka na to oko, nie reaguje też na drobne bójki czy kradzieże, to następuje eskalacja negatywnych zjawisk. Uczniowie czują się coraz bardziej pewni siebie i bezkarni, a nauczyciele tracą autorytet. I koło się zamyka.

Białostoccy stomatolodzy zrobią wszystko, aby mieć umowę z NFZ

Ząb za pięć groszy

Walka białostockich stomatologów o kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia jak co roku przybrała nieoczekiwaną formę. Tym razem chodziło o trzyletnie kontrakty, nic więc dziwnego, że w szranki stanęła rekordowa liczba ponad 900 gabinetów z Podlasia. Niektórzy dentyści, aby tylko zdobyć umowę i móc umieścić przyciągający pacjentów szyld funduszu na swoim gabinecie, godzili się na pracę za... 3 grosze.

URSZULA LUDWICZAK



Fot. B. Maleszewska

- Ale jeśli chce się mieć kontrakt, trzeba godzić się na bardzo niskie stawki - mówi Jolanta Szczurko, białostocka dentystka. – Do końca nie wiadomo, jak zapewnić pacjentowi jakość za tak niskie ceny.

Co roku walka o umowy między stomatologami była bardzo zacięta. O umowę z NFZ, a wcześniej Kasą Chorych, starało się na Podlasiu kilkaset gabinetów. Ostra konkurencja była zwłaszcza w Białymstoku, gdzie jest najwięcej w Polsce gabinetów, przypadających na jednego mieszkańca. W tym roku padł jednak rekord w ilości zgłoszeń chętnych do zawarcia kontraktu - z samego Białegostoku oferty złożyło blisko 600 gabinetów - dwa razy więcej niż w roku ubiegłym. 192 oferty wpłynęły z Łomży i 120 z Suwałk.

– Nic dziwnego, jesteśmy miastem akademickim, co roku wydział stomatologii kończy ok. setki absolwentów - ocenia Jerzy Gryko, białostocki dentysta. – Białostocki rynek jest już tak nasycony gabinetami, że na nowe nie ma miejsca. A każdy absolwent chce pracować w zawodzie, najlepiej w dużym mieście.

Na wojnie między stomatologami po części zyskuje także pacjent. Stawki za prywatne usługi w Białymstoku są jednymi z najniższych w Polsce.

– Poza tym nigdzie w kraju nie ma tak dobrze wyposażonych gabinetów w sprzęt stomatologiczny - ocenia Jerzy Gryko.

– Niestety, musimy też pracować za nieduże pieniądze z funduszu - mówi Jolanta Szczurko, białostocka dentystka. – Do końca nie wiadomo, jak zapewnić pacjentowi jakość za tak niskie ceny. Ale jeśli chce się mieć kontrakt, trzeba godzić się na bardzo niskie stawki.

Walka o tabliczkę

Przy tak dużym zagęszczeniu stomatologów i ich gabinetów, nie dziwi walka o pacjentów. Szczytem marzeń wielu dentystów jest umowa z NFZ na leczenie. Nie od dzisiaj wiadomo, że szyld z napisem o umowie na świadczenia jest magnesem przyciągającym klientów.

– Działa mechanizm psychologiczny. Taki pacjent myśli, że tam gdzie wisi tabliczka o umowie, jest tanio albo za darmo. a jak już siedzi na fotelu i dentysta mówi mu o opłatach, głupio mu protestować i wychodzić – mówi jeden ze stomatologów, nie posiadających umowy z NFZ. – Dlatego tabliczka to cenny element wyposażenia niejednego gabinetu. Mnie jest niepotrzebna, bo i tak mam klientów.

– Mam pacjentów korzystających z usług tylko na ubezpieczenie i tylko prywatnie - mówi z kolei inny stomatolog. – Pracuję w ten sposób już 7. rok i uważam, że to dobre rozwiązanie. Pozwala też tym, co np. robią sobie prywatne wypełnienie, mieć inne usługi za darmo, np. wyrwanie zęba czy znieczulenie.

Choć wszyscy stomatolodzy zgodnie narzekają na stawki, jakie proponuje im za leczenie pacjentów NFZ, równie zgodnie przyznają, że wywalczenie wyższych cen jest nierealne.

– Nie tyle z powodu tego, że fundusz nie ma więcej pieniędzy, ale z powodu bardzo dużej konkurencji między gabinetami w Białymstoku - opowiada jedna z dentystek. – Jeśli ja będę chciała leczyć zęby drożej, znajdzie się mnóstwo innych stomatologów, którzy złożą tańszą ofertę.

Dlatego Podlasie od lat leczy za najniższą w kraju stawkę za tzw. punkt - jest to tylko 5 groszy (przy średniej krajowej 7 groszy). Choć na przyszły roku NFZ dysponuje większymi pieniędzmi na stomatologię, już wiadomo, że wyższe stawki wynegocjowali tylko lekarze z terenu, gdzie to pacjent musi szukać dentysty, a nie odwrotnie.

– W Białymstoku liczba stomatologów przypadająca na mieszkańców miasta jest największa w kraju - mówią stomatolodzy. – Łatwo się domyślić, że jak jeden gabinet nie przystaje na stawki funduszu, drugi weźmie taką ofertę z pocałowaniem ręki. Nie ma żadnej możliwości, aby solidarnie, jak inne środowiska, walczyć o większe pieniądze.

W efekcie w Białymstoku dentyści nadal będą leczyć za maksymalnie 5 groszy za punkt.

– Droższe oferty nie miały szans przejścia– mówią stomatolodzy.

Najważniejsza cena

Właśnie cena, za jaką stomatolodzy są w stanie wykonywać usługi stała się najważniejszym elementem tegorocznej walki o kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia. Gabinety, które zgodziły się wyrywać czy plombować zęby najtaniej, miały największą szansę na umowę.

– Nie liczy się jaki mamy sprzęt, czy są podjazdy dla inwalidów, albo tzw. ciągłość leczenia, dla pacjentów związanych z nami od lat, ale to, za jaką cenę zgodzimy się leczyć pacjentów. Nie bierze się pod uwagę, że za grosze nie da się zapewnić dobrej jakości usług - mówi jedna z dentystek. – Naprawdę nie da się wyrwać zęba za 5 zł. Większe są koszty samych materiałów. A gdzie usługa i inne koszty?

Tymczasem im niższą stawkę za punkt zaproponował NFZ stomatolog, tym więcej punktów dostał przy ocenie oferty.

– Najlepiej, aby było to 0 groszy za punkt – ironizują dentyści. – Bo każda wyższa kwota to mniejsza szansa na umowę. Jak ktoś zaproponuje, że będzie leczyć za 6 groszy za punkt, może dostać tylko 18 punktów (na maksymalne 100) przy ocenie oferty. A wtedy szanse na umowę są nikłe, bo ten co zaproponuje leczenie za 3 grosze, dostanie punktów 40.

I okazało się, że w Białymstoku znalazły się gabinety które aby tylko otrzymać umowę z NFZ zaproponowały cenę... 3 groszy za punkt!

– Dysponujemy środkami publicznymi, które musimy odpowiednio wykorzystać – mówi Grażyna Pawelec, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ. – Dlatego jeśli oferta spełnia wszelkie nasze kryteria i do tego ma niższą cenę, niż inne, zapewne będzie brana pod uwagę przy podpisywaniu umowy na 2006 rok.

Aparat, fotel i prokurator

Niskie ceny to nie jedyny element walk o kontrakty między dentystami. Pierwsze ofiary walk były już podczas podpisywania umów na 2004 rok. Oferty złożyło wtedy 420 gabinetów, NFZ odrzucił ponad sto. Odrzuceni, którzy zarzucili wtedy dyrekcji funduszu „faworyzowanie swoich" - umowę dostała m.in. była pracownica funduszu - złożyli nawet zawiadomienie do prokuratury na postępowanie NFZ.

– Tak naprawdę nie wiemy, czym kierował się fundusz, przyjąć punkty podczas kontraktowania jednym, a zabierając drugim - argumentowali wtedy odrzuceni dentyści.

Prokuratura początkowo umorzyła postępowanie w tej sprawie, ale po złożeniu zażalenia ze strony stomatologów, je wznowiła.

Kolejna wojna szykowała się przy kontraktowaniu świadczeń na 2005 rok, gdy NFZ ogłosił, że najwięcej punktów będzie przyznawał za posiadanie aparatów RTG, nowych foteli dentystycznych, skalera do zdejmowania kamienia nazębnego oraz lampy bakteriobójczej i polimeryzacyjnej oraz za zatrudnianie lekarzy ze specjalizacją. Gabinety, które nie spełniały tych wymogów, a chciały dostać umowę, rozpoczęły szturm na sklepy zaopatrujące w takie urządzenia. W gazetach zaroiło się z kolei od ogłoszeń o poszukiwaniu odpowiednich pracowników. Gdy NFZ podpisał protokoły z wybranymi gabinetami został zasypany głównie anonimowymi informacjami o rzekomych oszustwach, jakich dopuścili się ci, co mieli dostać kontrakty. Fundusz wysłał wtedy do wszystkich gabinetów komisje kontrolne, które miały sprawdzić prawdziwość deklarowanych przez dentystów zawartości gabinetów i posiadanego personelu. Stomatologom, którzy mieli minąć się z prawda, groziło niepodpisanie umowy. Wyniki kontroli nie potwierdziły jednak anonimowych zarzutów.

Na wysokich wymaganiach straciły za to gabinety szkolne. Te punkty w większości nie spełniały kryteriów NFZ i znalazły się poza listą gabinetów, z którymi fundusz zamierzał podpisać umowę. Nie pomogły protesty i skargi, większość stomatologów szkolnych musiała zamknąć swoje gabinety.

– Teraz albo pracują w innych placówkach, albo wyjechali do pracy za granicę, albo są na bezrobociu - mówi Wiesława Milewska, była szkolna dentystka.

I choć w tym roku NFZ nie stawia już tak dużych wymogów sprzętowych szkolnym gabinetom, nie ma większych szans, aby się one odrodziły. W Białymstoku na placu boju pozostało ich kilka.

Zagraniczna oferta

Tegoroczna wojna o kontrakty też na pewno nie skończy się tuż po ogłoszeniu wyników konkursu. Tym razem walka szła o trzyletnie umowy. Ale z ponad 900 chętnych gabinetów mogła je dostać zaledwie połowa.

– Ci, którzy nie znajdą się na liście wybrańców, na pewno będą się odwoływać - mówią stomatolodzy. – Chodzi przecież o byt na najbliższe lata.

Ci, którym umowy przejdą koło nosa, zapewne pomyślą o wyjeździe do pracy za granicę. Polscy stomatolodzy, tak jak inni specjaliści, są bardzo poszukiwani na zachodnich rynkach. Mogą tam liczyć na doskonałe warunki i płacowe, i pracy.

– Dlaczego mam zabijać się o kontrakt, który nie pokrywa nawet w połowie ponoszonych przeze mnie kosztów usług i drżeć o to, że w każdej chwili fundusz może zrobić u mnie kontrolę i zerwać umowę, jeśli w Szwecji moja praca zostanie doceniona - mówi pani Anna, która właśnie zlikwidowała swój gabinet i wyjeżdża do pracy za granicą. – Znajoma, która pracuje tam w prywatnej klinice jest zachwycona. Zarabia dziesięć razy więcej, niż tutaj.

– Niestety, Białystok jest tak położony, że u siebie nie możemy liczyć na bogatych sąsiadów tak, jak to dzieje się w miastach przy zachodniej granicy - mówią dentyści. – Tam są gabinety, które wcale o kontrakt z NFZ się nie starają, bo nie ma to dla nich żadnego znaczenia, przy wycieczkach pacjentów z Niemiec.

Białostockim stomatologom, zwłaszcza absolwentom akademii, jeszcze bez swoich gabinetów, pozostaje tylko wyjazd na Zachód. W białostockiej izbie lekarskiej zaświadczenia niezbędne do takiego wyjazdu pobrało już kilkudziesięciu.

Rolnik ze wsi koło Lipska chce poskarżyć się ministrowi na policję i prokuraturę

Zabrali ciągnik i dobrą opinię!

Stanisław Marcinkiewicz z niewielkiej wsi koło Lipska, zadłużył się i stracił ziemię, bo przez pięć miesięcy jego ciągnik stał na policyjnym parkingu. Stróże prawa podejrzewali bowiem, że został on wcześniej skradziony. Przypuszczenia te wykluczył specjalista. Ale rolnikowi „świat runął na głowę".

ALEKSANDRA PARKOWSKA



Fot. autor

Stanisław Marcinkieiwcz odzyskał swój ciągnik po 5 miesiącach oczekiwań. Przez ten czas jednak nad jego gospodarstwem zawisło widmo bankructwa. Stracił część ziemi i popadł w długi.

–Tyle mam problemów z tym moim gospodarstwem – mężczyzna o zniszczonych dłoniach ociera łzy. –Dzikie zwierzęta, wylewająca rzeka, a teraz jeszcze dodatkowe biedy dokłada mi wymiar sprawiedliwości. Jak tak dalej żyć?

Rogożyn Nowy to maleńka wieś położona siedem kilometrów od Lipska. Tam właśnie wraz z żoną i trójką dzieci mieszka Stanisław Marcinkiewicz. Gospodarstwo mają zadbane, bo mężczyzna jest pracowity i często zajmuje się nim od świtu do zmroku. Mimo to, jak mówi, nie przelewa im się.

– Ziemię dostaliśmy po rodzicach żony – opowiada. – I tak jakoś sobie radzimy. Choć łatwo nie jest, bo nękają nas dzikie zwierzęta. Gospodarstwo położone jest w otulinie Biebrzańskiego Parku Narodowego i dlatego lazą do mnie bez przerwy.

Jednak prawdziwe problemy dopadły go w styczniu.

Ciągnik z Warszawy?

– Siedemnastego grudnia jechałem sobie jak zwykle do mleczarni – zaczyna opowieść Marcinkiewicz. – Nagle zatrzymał mnie policyjny patrol. Jedno światło trochę słabiej świeciło, więc pomyślałem, że to dlatego. Nie miałem jednak przy sobie dokumentów, ale u nas na wsi to normalne. Nie nosimy ich przy sobie, bo można zgubić, albo gdzieś wpadną i potem tylko kłopoty.

Policjanci nie byli jednak wyrozumiali. Traktor został skonfiskowany.

Przy okazji rolnik dowiedział się, że maszyna o takich samych numerach silnika została skradziona w okolicach Warszawy.

– Zamurowało mnie – tłumaczy mężczyzna. – Przecież pamiętam jak ją kupowałem. Od takiego staruszka co to był pierwszym właścicielem. Szybko więc pobiegłem do chaty po dokumenty, umowę kupna sprzedaży, kartę pojazdu, opłatę skarbową. Wszystko to zawiozłem do Powiatowej Komendy Policji w Augustowie.

Niestety, przedstawione dokumenty, nie przekonały policjantów. Stanisław Marcinkiewicz usłyszał, że jego pojazd musi obejrzeć biegły z dziedziny mechanoskopii. Traktor został więc przewieziony do Komendy Miejskiej w Suwałkach.

–Myślałem, że potrwa to dzień, no może kilka dni – wyjaśnia. – Byłem przekonany, że nie mają racji, ale nie chciałem się kłócić. Na to jednak, co mi zrobili nie byłem przygotowany.

Długie pięć miesięcy

O tym, że ciągnik może postać na parkingu nawet do sześciu miesięcy, dowiedział się podczas jednej z wizyt na komendzie.

– Poszedłem by zapytać, czy może już odszukali te numery, a oni mówią, że czekać trzeba, bo specjalista ma dużo roboty. Gdy usłyszałem ile, załamałem się – głos rolnika drży.

Tłumaczy, że w jego gospodarstwie ciągnik jest podstawową maszyną.

– Nie dam rady ręcznie przenosić 700 kilogramowych beli z sianem – przekonuje. – Poza tym, trzeba przecież obrabiać ziemię, więc musiałem wypożyczać go od ludzi i za to płacić.

Prośby o przyspieszenie wykonania ekspertyzy nie odnosiły jednak rezultatu. Wciąż słyszał, że jest kolejka i trzeba czekać. Wkrótce więc ziemią mógł się już nie zamartwiać. Dzierżawca widząc, że nie daje rady pielęgnować wszystkich gruntów, część z nich mu odebrał.

– Nie zawsze mogłem pożyczać traktor – Marcinkiewicz nie ukrywa już łez. – Nie miałem pieniędzy, albo nie było od kogo. Tyle ziemi mi przepadło, tyle ziemi...

Tata złodziej

W maju dostał zawiadomienie, że może odebrać maszynę. Przeprowadzona przez biegłego opinia wykazała bowiem, że ciągnik, którego jest właścicielem, nie został skradziony. Jednak te 131 dni oczekiwań kosztowało Stanisława Marcinkiewicza ponad 20 tysięcy złotych. Ale poniósł nie tylko straty materialne. Gorszą rzeczą była utrata dobrej opinii w oczach mieszkańców wsi.

– Wyszedłem na złodzieja – mówi cicho. – Ludzie na mnie patrzą krzywo, a dzieci kilka razy już słyszały, że ich ojciec to kryminalista. Nie rozumiem, jak można tak zgnoić człowieka. A najgorsze jest to, że stoi za tym policja i prokuratura.

Zapracowany biegły

Andrzej Murawski, oficer prasowy augustowskiej komendy policji dobrze zna historię rolnika z Rogożyna Nowego. Współczuje mu, ale wyjaśnia, że oczekiwanie na wykonanie ekspertyzy trwa zwykle bardzo długo.

– Wszystko przez to, że biegli mają mnóstwo pracy – informuje. – Policja zatrzymuje bardzo wielu kierowców, których auta należy sprawdzić pod kątem tego, czy nie pochodzą z kradzieży. Kolejka jest więc długa i niestety, trzeba czekać.

To samo mówi Hanna Lewczuk z Prokuratury Okręgowej w Suwałkach.

– Ekspertyzę można przyspieszyć tylko wtedy, gdy w chodzi w grę pozbawienie wolności człowieka – informuje. – W innych przypadkach, obowiązuje kolejność przyjęcia zlecenia. Wiem, że jest to bardzo uciążliwe, ale takie są procedury. Policja nie ma dość pieniędzy, by zatrudniać prywatnych rzeczoznawców.

Stanisław Marcinkiewicz wysłał do policji żądanie o odszkodowanie za poniesione straty. Okazuje się jednak, że może nie otrzymać żadnych pieniędzy.

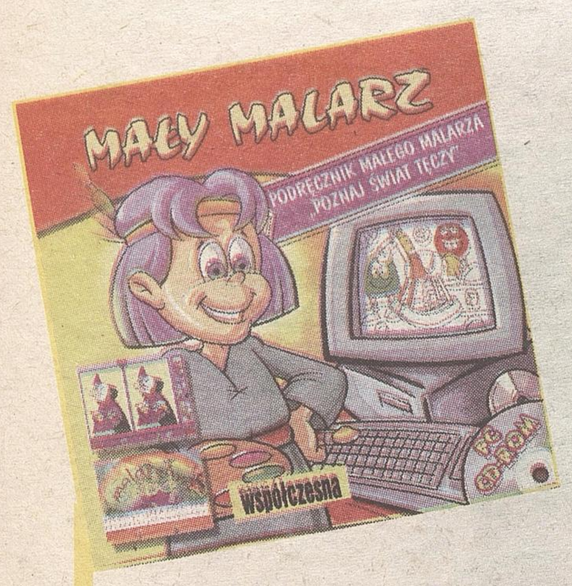
– Człowiek ten nie ma szans na uzyskanie odszkodowania, ponieważ nie doszło do złamania prawa – przekonuje Hanna Lewczuk. – Nikt tu nie zawinił.

Dlatego mężczyzna zamierza wysłać do ministra sprawiedliwości skargę na działania policji i prokuratury.

– Jak to możliwe, by w państwie prawa, dochodziło do takiego lekceważenia obywateli – pyta retorycznie. – Może tam na górze wezmą w obronę nas maluczkich? Przecież to człowiek powinien być najważniejszy, a nie jakieś sztywne przepisy.

SUPERPREZENT POD CHOINKĘ!

Zabawy w malarza







21 grudnia
Mały Bajkomaniak

14 grudnia
Mały Malarz

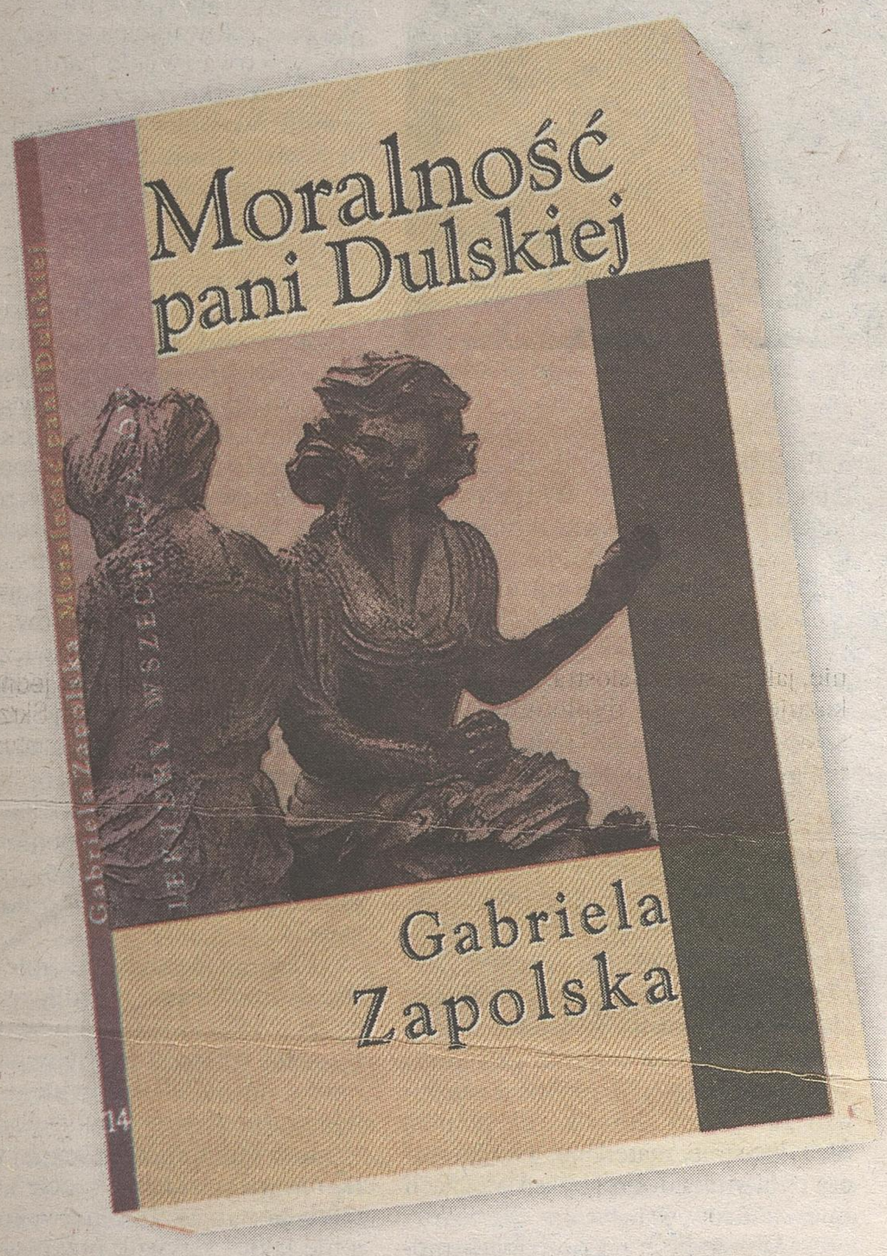
W każdą środę do „Gazety Współczesnej" dołączamy programy edukacyjne dla dzieci. Jeżeli twoje dziecko spędza dużo czasu przy komputerze, spraw, by ten czas nie był stracony!

Uwaga prenumeratorzy!

Pierwsze 3 płyty z serii będziecie mogli kupić już 12 grudnia w cenie 7 zł za 3 sztuki

www.wspolczesna.pl

Lektury Wszech Czasów





„Moralność pani Dulskiej” Gabriela Zapolska

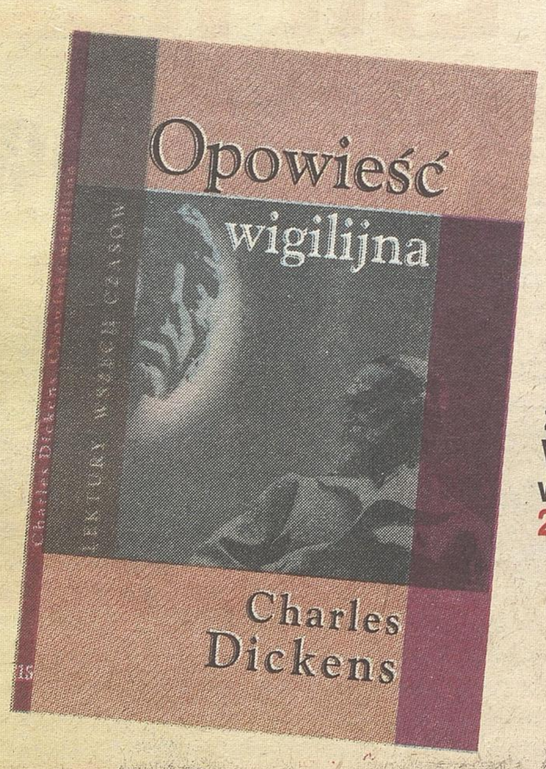
Książkę można będzie kupić z „Gazetą Współczesną” we wtorek, 13 grudnia.

Jeszcze dwie książki dołączą do naszej wyjątkowej kolekcji Lektur Wszech Czasów. A nasi Czytelnicy od początku tego roku szkolnego mieli okazję zgromadzić same perełki literatury polskiej i światowej. Do naszej kolekcji wybraliśmy największe utwory najwybitniejszych autorów. Takie, które widnieją na listach lektur.

Do tej pory nasi Czytelnicy mogli kupić lektury: „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza, „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego, „Zemsta” Aleksandra Fredry, „Romeo i Julia” Williama Szekspira, „W 80 dni dookoła świata” Juliusza Verne'a, „Skąpiec” Moliera, „Fraszki, Pieśni i Treny” Jana Kochanowskiego, „Robinson Kruzoe” Daniela Defoe, „Przygody Don Kichota” Miguela de Cervantesa, „Ballady i Romanse, Konrad Wallenrod” Adama Mickiewicza, „Makbet” Williama Szekspira i „Świętoszek” Moliera, „Dzieje Tristana i Izoldy” Josepha Bédiera.

A już w następny wtorek do „Współczesnej” dołączona będzie książka „Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej. A za dwa tygodnie będzie można kupić „Opowieść wigilijną” Charlesa Dickensa.

Koszt książki to 3,50 zł plus cena gazety. Można też nabyć samą „Współczesną” bez lektury po zwykłej cenie, tj. po 1,20 zł.



„Opowieść wigilijna” Charles Dickens

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną” we wtorek, 20 grudnia.

GAZETA Współczesna Lektury wszech czasów



Czytelne? za jedyne 3,50 + cena dziennika

Już we wtorek 13 grudnia z Gazetą Współczesną „Moralność Pani Dulskiej” Gabriela Zapolska



Mecenasem kolekcji książek jest SKOK Stefczyka, oferujący Świąteczną Pożyczkę Ekspresową.

SKOK STEFCZYKA

www.skokstefczyka.pl
infolinia: 0 801 600 100
(koszt połączenia lokalnego)
lub (058) 782 93 00

11-letnia Ania już wie, że nauka jest dla niej szansą na lepsze jutro

Kto mi dał skrzydła

Ania Chudzian ma 11 lat. Mieszka z rodzicami, pięciorgiem rodzeństwa i psem w dwóch pokojach jednego z białostockich bloków komunalnych. Jej tata jest teraz bezrobotny. Mama zarabia ok. 700 zł miesięcznie. Dziewczynka pomimo problemów finansowych swojej rodziny jest jedną z najlepszych uczennic w szkole, chodzi na chór, balet, piłkę nożną, koło matematyczne, zbiórki harcerskie.

KATARZYNA MICHAŁOWSKA

Do Programu Skrzydła, prowadzonego przez Caritas, którego celem jest wsparcie najzdolniejszej młodzieży z biednych rodzin, Anię zgłosiła pedagog z jej szkoły.

– To jest jedna z najzdolniejszych uczennic w naszej szkole – pracowita, pilna, wrażliwa, aktywna, uczciwa – wychwala dziewczynkę Anna Mnich, pedagog ze Szkoły Podstawowej nr 12 w Białymstoku. – Zgłosiłam ją do Programu Skrzydła, ponieważ ma trudną sytuację materialną, a jednocześnie bardzo dobrze się uczy i bierze udział w wielu zajęciach pozalekcyjnych.

Ośmioro i pies

Ania jest najmłodsza z rodzeństwa. Jej najstarszy brat Krzysztof ma 24 lata i pracuje dorywczo. O rok od niego młodsza Iza studiuje socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. 21-letnia Ela wyjechała pracować do Anglii. Zrobiło się przez to trochę luźniej, jednak gdy dziewczyny wracają znów jest tłoczno. 20-letni Kamil uczy się w klasie maturalnej, a 16-letnia Kasia w Technikum Spożywczym. Jest jeszcze najważniejsza postać w domu – potężny pies Ramzes, za którym przepadają wszyscy domownicy.

Można powiedzieć, że mama Ani jest teraz jedynym żywicielem rodziny. Tylko ona ma stałą pracę. Tata dostaje kilkaset zł zasiłku. Czasami parę groszy przyniesie Krzysiek. Kamil po wypadku otrzymał na rok rentę socjalną.

– Te pieniądze niemal nigdy nie wystarczają nam na cały miesiąc. Zawsze trzeba pożyczać. Po uregulowaniu rachunków i przeznaczeniu reszty na jedzenie, nie ma już na ubrania czy buty dla wszystkich – opowiada Barbara Chudzian. – Komu buty zaczynają spadać z nóg, ten jest pierwszy w kolejce po nowe.

Bez przyjaciół

Ania chętnie bierze udział w różnego rodzaju zajęciach dodatkowych. Chodzi na balet, na chór, kółka zainteresowań, należy do harcerstwa.

– Te zajęcia bardzo mi pomagają. Na chórze szkolę swój głos, na balecie się rozciągam – tłumaczy Ania. – Uczęszczanie na nie nie sprawia mi problemu. Wolę to robić, niż siedzieć bez sensu przed blokiem.

Ania robi także wszystko, by mieć jak najlepsze oceny w szkole. Piątki ma nawet z przedmiotów, które ją niezbyt interesują. Podkreśla, że dobre wyniki w nauce to przepustka do lepszej przyszłości.

– Z koleżankami spotykam się na zajęciach dodatkowych i w szkole. Nie mam przyjaciółek, ponieważ kiedyś się zawiodłam i już nie powierzam nikomu swoich tajemnic, żeby potem nie cierpieć.

Dobre wyniki w nauce pozwalają także Ani mieć niezachwianą pozycję w klasie pomimo tego, że z uczniami nie za bardzo się spoufala.

– Dobrze się uczę, więc inni dobrze mnie traktują – opowiada Ania. – Biedni uczniowie, którzy uczą się źle, mają gorzej. Z nimi nikt się nie liczy.

Dzieci są zaradne

Pani Barbara nie musi „zaganiać" Ani do odrabiania lekcji. Dziewczynka sama o wszystkim pamięta.



Fot. M. Kość

Ania swój wolny czas, którego ma niewiele, lubi spędzać przed telewizorem z pupilkiem rodziny – psem Ramzesem

– Raz przypomniała sobie w nocy, że czegoś nie odrobiła, to od razu wstała – opowiada Barbara Chudzian. – Zresztą, wszystkie moje dzieci są zaradne.

Pani Barbara podkreśla, że nie jest osobą, która zabiega o pomoc dla swojej rodziny. Stara się sama zapewnić wszystkim godne życie.

– Gdyby nie pani pedagog, ja bym nie zgłaszała Ani do tego programu. Jednak uważam, że dobrze się stało, bo Ani warto pomóc – podkreśla pani Barbara.

Zdaje sobie ona jednak sprawę, że jest w stanie zaspokoić tylko podstawowe potrzeby swoich dzieci, w tym Ani. Na płatne zajęcia dodatkowe, czy kursy języków obcych już ją nie stać.

Pani Barbara chciałaby, żeby Ania dostała się na tak renomowaną uczelnię, jak jej starsza siostra. Z dumą pokazuje dziesiątki dyplomów Ani ze szkoły i różnego rodzaju zajęć dodatkowych. O sobie nie myśli w ogóle. Ważne jest, żeby dzieciom było dobrze i by udało się Ani, która ma przed sobą całe życie.

– Przyznaję, że na początku sama namawiałam ją na różne zajęcia. Szukałam jakiegoś sposobu, żeby nie przebywała ciągle na podwórku, tylko miała jakieś cele. Bo schodzenie na złą drogę zaczyna się bardzo wcześnie.

I Ani teraz schodzenie na złą drogę w ogóle nie przechodzi przez myśl. Wciąż wyznacza sobie nowe cele. Teraz zbiera pieniądze na komputer. Dostaje je czasami od babci i chrzestnych. Za oszczędności kupiła już klawiaturę i myszkę. Być może resztę sprzętu dostanie dzięki Programowi Skrzydła

Wyobraźnia miłosierdzia

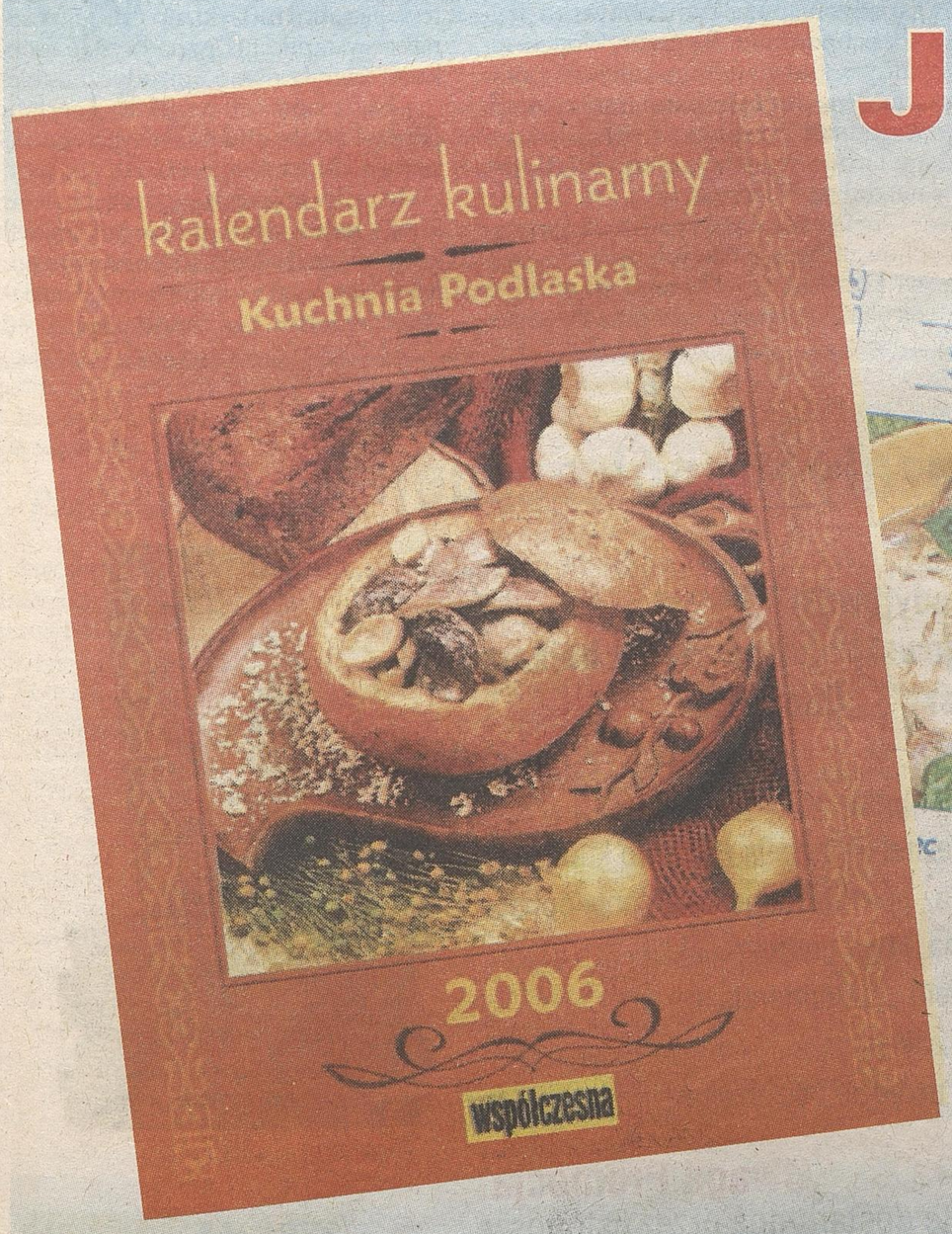
Ponad 650 tysięcy polskich dzieci w szkołach nie może skupić się na lekcji z powodu głodu, odrobić lekcji z powodu braku książek, odnieść pierwszych sukcesów na boisku, bo ich rodziców nie stać na kupno obuwia sportowego. To wyniki badań, przeprowadzonych przez organizatorów Programu Skrzydła, który powstał właśnie z myślą o takich dzieciakach. Dzięki niemu najzdolniejsi uczniowie z najuboższych rodzin mają zostać objęci kompleksową opieką sponsorów, którzy zajmą się dofinansowaniem ich dożywiania w szkołach, kursów języków obcych, wycieczek, czy zakupu wyprawek szkolnych.

Inspiracją powstania Programu Skrzydła jest przesłanie Jana Pawła II, wygłoszone podczas ostatniej pielgrzymki do Polski: „Potrzeba wyobraźni miłosierdzia, aby przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo i materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny (...)" (Homilia z dnia 18.08.2002 r., Błonia krakowskie).

Program proponuje objęcie dzieci opieką finansową przez firmy i osoby prywatne, które poprzez deklaracje zobowiążą się do wsparcia finansowego ucznia przez okres przynajmniej jednego semestru szkolnego. Program Skrzydła daje możliwość wyboru formy pomocy i dopasowania jej do indywidualnych potrzeb ucznia, a także do możliwości finansowych sponsora.

Koszt rocznego wsparcia na odzież, podręczniki i dożywianie w szkole to ok. 1,5 tys. zł. Deklaracje dla osób indywidualnych i firm, na podstawie których można pomagać określonemu dziecku, dostępne są na stronie www. skrzydla.pl. Informacje udzielane są w Caritas Archidiecezji Białostockiej, ul. Warszawska 32, 15-062 Białystok i pod nr tel. 085 6519008, 7404222, fax: 085 6519008, www.caritas.pl/bialystok

Pieniądze, która mogą pomóc także Ani, można wpłacać na konto: BPH SA I/O Białystok 94 1060 0076 0000 4011 5000 0454





JUŻ 12 GRUDNIA

dla wszystkich Czytelników Gazety Współczesnej kalendarz ścienny z przepisami kulinarnymi

NIE PRZEGAP! 12 GRUDNIA KUP GAZETĘ Z KALENDARZEM

Tropią bandytów, ścigają gwałcicieli choć są... aktorami

Na tropie Kryminalnych

Jak wytłumaczysz to, że na nożu były twoje odciski palców? – pyta podkomisarz Marek Brodecki siedzącego przed nim mężczyznę. – Ja go nie zabiłem – odpowiada przesłuchiwany. Patrzy spokojnie na policjanta, któremu kończą się pomysły na kolejne pytania. Przebieg „przesłuchania" przez weneckie lustro obserwuje reżyser serialu „Kryminalni", Patryk Vega.

JOLANTA GADEK

– Nie bądź taki ponury – instruuje podkomisarza Brodeckiego, czyli Macieja Zakościelnego reżyser Patryk Vega. – Nie rób min – dodaje po chwili. – Przypomnij sobie jakiś dowcip. Spróbuj nie walić pięścią w stół. Słuchaj, co on do ciebie mówi. I opuść trochę ręce, bo zasłaniasz sobie twarz, kamera nie widzi twoich ust. Poza tym nie mów za szybko. Analizujesz w myślach to, co on do ciebie mówi i zastanawiasz się nad następnym pytaniem. To ma być przesłuchanie, a nie bach-bach szybka wymiana zdań.

– Na pozycje! Uwaga! Akcja – rozlega się krzyk.

W pokoju przesłuchań i na korytarzu momentalnie zapada cisza. Asystentki, operatorzy kamer, dźwiękowcy, ochroniarze, aktorzy, pracownicy techniczni przerywają rozmowy w pół słowa. Zakościelny znów zaczyna wypytywać Tede, gwiazdę hip-hopu, który gra mężczyznę podejrzanego o dokonanie zabójstwa.

– Co dokładnie widziałeś? – pyta podkomisarz.

– To samo co wszyscy – odpowiada zatrzymany.

– To znaczy?

– Gówno.

– Nie jestem tu po to, żeby ci zaszkodzić – tłumaczy spokojnie Zakościelny. – Chcę wyjaśnić sprawę. Schwytać zabójcę.

– Wiem.

Ekipa komisarza Zawady

Komisarz Adam Zawada z wydziału kryminalnego policji to doświadczony, świetny w swoim fachu gliniarz. Ma jeden cel: złapać mordercę. Dla przestępców nie szuka usprawiedliwienia. Współczuje ofiarom, jest bezwzględny dla zbrodniarzy. Rolę komisarza Zawady kreuje Marek Włodarczyk. Z powodu tej roli wrócił do Polski z Niemczech, gdzie mieszkał ponad dwadzieścia lat. Z bronią przy boku czuje się świetnie, może dlatego, że ma na swoim koncie wiele ról w niemieckich filmach sensacyjnych i kryminalnych. Nie odpina kabury od paska spodni nawet podczas obiadu, który na plan „Kryminalnych" dostarcza firma cateringowa.

– To replika glocka – mówi kładąc dłoń na kaburze. – Takie pistolety mają prawdziwi policjanci z pionów kryminalnych. Nie odpinam broni, bo chcę maksymalnie wczuć się w rolę.

Komisarz Zawada nie pracuje sam. W jego zespole służbę pełnią: podkomisarz Marek Brodecki, czyli Maciej Zakościelny, absolwentka szkoły policyjnej Barbara Storosz, czyli Magdalena Schejbal, sierżant Szczepan Żałoda, czyli Tomasz Karolak. Niedawno do zespołu dołączyła też młoda policjantka Zuzia Ostrowska, czyli Ewa Kutynia. Przełożonym Zawady jest inspektor Grodzki, czyli Ryszard Filipski. Z zespołem współpracuje prokurator Wiśniewska, czyli Dorota Landowska.

Co tydzień każdy odcinek „Kryminalnych" ogląda około trzech milionów widzów. To dużo, jak na serial sensacyjny. Popularności nie odebrały mu nowe seriale, które jesienią pojawiły się w telewizji: „Magda M", „Niania" czy „Anioł Stróż". Dlatego nowe odcinki będą kręcone co najmniej jeszcze przez rok.

– Uwielbiam pracę na planie „Kryminalnych" – mówi Maciej Zakościelny. – Serial jest urozmaicony, nie sposób się nudzić. To nie tylko przesłuchania czy rozmowy pomiędzy policjantami, ale także akcja: pościgi, strzelanina. Brodecki na jakiś czas zniknął z zespołu Zawady, miał problemy, pracował w sklepie. Wszystko dlatego, że byłem zajęty pracą na planie komedii romantycznej „Tylko mnie kochaj", w której gram główna rolę. Zdjęcia już się skończyły, więc znów mam czas na „Kryminalnych" i Brodecki wrócił.

Komenda prawie prawdziwa

Komenda, w której pracują Zawada, Brodecki i Storosz mieści się w niepozornym, szarym budynku przy ul. Grażyny na warszawskim Mokotowie. Drzwi wejściowych strzegą ochroniarze. Po korytarzach, tak jak w prawdziwych komendach, biega tłum ludzi. Niektórzy w rękach trzymają krótkofalówki, przez które się porozumiewają. Dzięki temu wiadomo, kiedy w którymś z pomieszczeń zaczyna się nagranie kolejnej sceny i trzeba być cicho. W serialowej komendzie jest pokój przesłuchań z prawdziwym lustrem weneckim. Działa ono na tak, że osoby znajdujące się w pomieszczeniu przylegającym do pokoju przesłuchań widzą, co się w nim dzieje, zaś przesłuchujący i przesłuchiwany ich nie widzą. Lustro jest olbrzymie, zajmuje prawie całą ścianę. W sąsiednim pokoju znajduje się konsola dźwiękowców, na niewielkim monitorze reżyser śledzi obraz przekazywany przez kamery rejestrujące to, co dzieje się w pokoju przesłuchań.

– W tym budynku kiedyś mieścił się bank – tłumaczy Paweł Czajkowski, specjalista do spraw public relation firmy MTL Maxfilm, producenta serialu. – Dlatego pokój Zawady i Basi ma jedną ścianę o wysokości jednego metra. Kiedyś były tu okienka kasowe...

Tuż obok wejścia do tegoż pokoju na ścianie wiszą tabliczki z wygrawerowanymi nazwiskami „policjantów". A w środku to samo, co w prawdziwych policyjnych pokojach: biurka, szafy, dokumenty.

– Cholera, czasami zapominam, że to inscenizacja – mówi Marek Włodarczyk, który usiadł na chwilę za „swoim" biurkiem i usiłował włączyć lampkę stojącą na blacie. – No tak, lampka nie jest podłączona do prądu. Jak gramy, oświetleniowcy rozpraszają mrok specjalnymi lampami...

Obok pokoju Zawady znajduje się pokój pani prokurator Wiśniewskiej (w filmie oczywiście mieści się w siedzibie prokuratury). A w piwnicy budynku znajduje się... prosektorium.

– W rzeczywistości prosektorium oczywiście znajduje się w Zakładzie Medycyny Sądowej – tłumaczy Zygmunt Drużbicki, fotoreporter dokumentujący każdy dzień zdjęciowy serialu. Zrobione przez niego zdjęcia są używane do promocji filmu. MTL Maxfilm rozsyła je do gazet, dodatków telewizyjnych, tygodników.

Zdjęcia na dachu wieżowca

Drużbicki prowadzi do „prosektorium" po wąskich, ciemnych schodach. Na stopniach stoją najprzeróżniejsze rekwizyty z „Kryminalnych": zniszczony wózek dziecięcy, kij bejsbolowy, manekin, parasolka, karton wypełniony mnóstwem drobiazgów.

Tylko zapach odróżnia serialowe prosektorium od prawdziwego. Nie ma tu silnej woni środków dezynfekujących, poza tym wszystko wygląda podobnie. Są przeszklone metalowe szafy z chemikaliami, półki z fachowymi książkami, mokroskop, waga, stół do robienia sekcji, zielone fartuchy, różne pojemniki, butle, narzędzia chirurgiczne...

– Twórcy serialu bardzo dbają o zachowanie prawdziwych realiów – mówi Drużbicki. – Do tego stopnia, że na planie pracują nawet prawdziwi policyjni technicy. A w niektórych scenach występują prawdziwi antyterroryści. Współpraca z policją układa się świetnie. A jeśli akcja toczy się w środowisku hip-hopowców, w odcinku występują prawdziwi miłośnicy i twórcy tego gatunku muzyki, np. Tede. W serialu wystąpiło już ponad tysiąc osób, które zagrały różne epizodyczne role.

Fotoreporter na planie serialu przeżył wiele chwil, których nie zapomni do końca życia. W jednym z odcinków pojawiała się scena po dczas której jeden z bandytów postanowił zabić swego kolegę, a konkretnie powiesić go. Miał to zrobić w nocy na dachu 25-piętrowego, znajdując ego się



Komisarz Brodecki, czyli Maciej Zakościelny, przesłuchuje mężczyznę podejrzanego o zabójstwo (w tej roli Tede, gwiazda hip-hopu, prywatnie towarzysz życia Magdaleny Schejbal, odtwarzającej w serialu „Kryminalni" rolę Basi). Przez weneckie lustro poczynaniom komisarza przygląda się reżyser Patryk Vega. „Nie zasłaniaj dłońmi twarzy, nie bądź taki ponury, uśmiechnij się" – krzyczy do Zakościelnego.

Wyjątkowa oferta dla Czytelników Gazety Współczesnej!

Wykupując prenumeratę Gazety Współczesnej na rok 2006 sam wybierasz prezenty!
- Prenumerata na I kwartał 2006 roku – komplet książek **„Krzyżacy"** lub **„Pan Wołodyjowski"**
- Prenumerata na I półrocze 2006 – komplet książek **„Krzyżacy"** lub **„Pan Wołodyjowski"** oraz **4 płyty z bajkami**
- Prenumerata na cały rok 2006 – komplety książek **„Krzyżacy", „Pan Wołodyjowski", „Quo Vadis"** oraz **4 płyty z bajkami**



Jeśli zdecydują się Państwo na prenumeratę wraz z pierwszym wydaniem styczniowym Gazety Współczesnej otrzymają Państwo kupon upoważniający do skorzystania z oferty. Wypełniony kupon oraz pokwitowanie dokonania opłaty za prenumeratę na wybrany okres należy odesłać na adres naszej redakcji (Białystok 15-419, ul. św. Mikołaja 1, z dopiskiem „prenumerata") najpóźniej **20 stycznia 2006.** Odbiór pakietów będzie możliwy po **6 lutego 2006**, w najbliższym urzędzie pocztowym.



Uwaga Promocja!
Wykupując roczną prenumeratę dostarczaną przez listonosza płacą Państwo jedynie **za 11 miesięcy prenumeraty – 231 zł!**

GAZETA współczesna

Nie dostałam mandatu



Fot. A. Zgiet

Z **Ewą Kutynią**, *odtwórczynią roli policjantki Zuzi Ostrowskiej w serialu „Kryminalni" rozmawia Jolanta Gadek.*

– Policjantka Zuzia niedawno dołączyła do zespołu Adama Zawady zajmującego się wyjaśnianiem zabójstw. Kim jest Zuzią?

– To młoda dziewczyna, która pracuje w policji zaledwie kilka lat. Zuzia – zgodnie ze scenariuszem – pracowała kiedyś w grupie Zawady. Potem odeszła do innej komendy, a teraz wróciła do pracy w wydziale kryminalnym i bardzo się z tego powodu cieszy. Cieszy się, że będzie pracowała w starej, zgranej ekipie.

Zuzia to osoba rezolutna, energiczna. Daje sobie jakoś radę.

– Będą jakieś tarcia pomiędzy nią, a policjantką Basią (w tej roli występuje Magdalena Schejbal)?

– Początki są trochę trudne, bo zawsze, gdy do zespołu dołącza ktoś nowy, to inni są wobec niego trochę nieufni. Ale żadnych większych kłótni pomiędzy paniami nie ma.

– Czy trudno jest grać rolę policjantki?

– Każda rola, jeśli chce się ją zagrać dobrze, jest trudna. Dla mnie ta rola jest o tyle trudna do zagrania, że w życiu prywatnym rzadko mam kontakt z policjantami. Tak jak większość ludzi, widuję ich głównie na ulicach, gdy patrolują drogi, legitymują przechodniów, kontrolują kierowców. Z lekarzami spotykamy się często, tak samo z różnymi urzędnikami, nauczycielami, w sklepie widzimy jak wygląda praca ekspedientki. Chodząc na wywiadówki czy na wizyty lekarskie obserwujemy ich pracę. A pracy policjantów z wydziału kryminalnego nie obserwujemy. Zanim nie dostałam roli policjantki, nie zastanawiałam się na czym polega specyfika pracy tych funkcjonariuszy. Dlatego musiałam pewne rzeczy przemyśleć, dłużej się nad nimi zastanowić, uruchomić wyobraźnię.

– Przygotowując się do roli nie rozmawiała pani z policjantkami?

– Nie. Jedyny kontakt, jaki przed rozpoczęciem pracy na planie seriali miałam z policjantami, to był kontakt na drodze... Mam bardzo miłe wspomnienia z tych spotkań, nie dostałam nigdy mandatu.

– Czy Zuzia będzie miała życie prywatne?

– Skupiamy się głównie na jej życiu zawodowym. Trudno jest mi powiedzieć, jakie będzie jej życie prywatne i jak ta postać się rozwinie. Wszystko zależy od scenarzystów. Praca w teatrze jest o tyle łatwiejsza od pracy w serialu, że aktor od razu dostaje cały materiał, wie, jakie są losy jego bohatera od początku do końca. A serial powstaje na bieżąco, jedni bohaterowie znikają, inne role są rozbudowywane. Po prostu nie wiem, co w przyszłości spotka Zuzię, znam treść tylko kilku odcinków, które powstaną w najbliższym czasie.

– Jak się podoba pani praca na planie serialu „Kryminalni"?

– To dla mnie nowe, bardzo pozytywne doświadczenie. Na razie pracowałam w niewielu filmach. Jestem bardziej związana z teatrem. Od pięciu lat pracuję w Tetrze Śląskim w Katowicach. Praca w teatrze jest zupełnie inna pracą, niż praca na planie serialu. Cieszę się, że mogę spróbować jednej i drugiej. Na planie „Kryminalnych" uczę się wielu rzeczy, zdobywam nowe doświadczenia. Bardzo się cieszę, że mam taką szansę.

– Gra pani również niewielką rolę policjantki w serialu „Na dobre i na złe". Czym tamta policjantka różni się od Zuzi?

– Tamta policjantka jest jeszcze bardziej energiczną osobą, niż Zuzia. Jest przede wszystkim wyższa stopniem. Zuzia jest aspirantką, a policjantka pojawiająca się w szpitalu w Leśnej Górze – podkomisarzem. Jest typem buntownika. Bardzo stanowczo wypowiada swoje sądy i opinie. Zajmuje się bardzo różnymi sprawami: od porwań dzieci, po wypadki i wszelkie wątki kryminalne. Grane przeze mnie bohaterki bardzo angażują się w pracę. Zresztą z tego, co wiem, obecnie w policji pracuje sporo kobiet i wcale nie pozostają w tyle za kolegami.

– Jak się pani czuje z bronią przy boku?

– Jest ciężka, zawsze jakoś niewygodnie zwisa mi na pasku z tyłu, przeszkadza. Dostarczała mi sporo problemów, długo musiałam ćwiczyć przeładowanie, trzymanie broni. Wydawać by się mogło, że to szczegóły, ale po nich również widać, czy ktoś jest dobrze przygotowany do roli, czy nie. Na planie „Kryminalnych" pracują z nami fachowcy, którzy pilnują, żebyśmy wyglądali z tą bronią wiarygodnie, żeby nie popełnić gafy. Wcześniej nigdy nie miałam kontaktu z bronią, na planie przeszłam przyspieszony kurs strzelecki. Oczywiście ta broń to imitacja, ale my musimy zachowywać się, jakby była prawdziwa.

– Dziękuję za rozmowę.



Fot. A. Zgiet

w budowie wieżowca stojacego niedaleko Pałacu Kultury.

– Była zima, wszędzie pełno lodu – wspomina fotoreporter. – Zmarzliśmy okrutnie, ale widoki wynagrodziły trud. Warszawa nocą jest naprawdę piękna. Gdyby nie ten film, nie miałbym okazji tego zobaczyć, podobnie jak wielu innych rzeczy.

Twórcy serialu dużą uwagę przykładają też do efektów specjalnych. Zajmują się nimi specjaliści, którzy reżyserują pościgi, wypadki, pożary itp. W odcinku, w którym zespół Zawady tropi pedofili działających na Dworcu Centralnym, aktorzy biegają po prawdziwych peronach. Sceny kręcone są pomiędzy przyjazdami i odjazdami pociągów. Gdy policjanci ścigają po moście bandytów, most na kilka godzin wyłączany jest z ruchu.

Praca bez przerwy

Praca nad jednym odcinkiem „Kryminalnych" trwa osiem dni, serial zaś emitowany jest na antenie TVN co tydzień. Oznacza to, że trzeba kręcić kolejne odcinki na zapas, bo inaczej zabrakłoby ich.

– Dlatego gdy ekipy innych seriali mają wakacyjne przerwy, my pracujemy – mówi Marek Włodarczyk. – Bo choć w wakacje jest przerwa w emisji nowych odcinków, to kręcimy je na zapas. Pracowaliśmy prawie całe wakacje, jesień. Krótką przerwę będziemy mieli jedynie w okresie świąt i sylwestra.

Nad serialem nieprzerwanie pracuje ponad pięćdziesięcioosobowa ekipa. Jedną z najbardziej zapracowanych osób jest Katarzyna Boczek, I scenograf. Do jej obowiązków należy znajdowanie plenerów i pomieszczeń, w których będzie toczyć się akcja.

– Czytam scenariusz, staram się wyobrazić sobie jak powinno wyglądać miejsce akcji – mówi Katarzyna Boczek. – No i potem go szukam...

To tylko z pozoru jest proste. Bo film rządzi się swoimi prawami: miejsca muszą być atrakcyjne, zróżnicowane, wnętrza muszą być jak najbardziej zbliżone do rzeczywistości.

– Akcja toczy się i w miejskich zaułkach, i w urzędach, i w lesie czy na polu, na ulicach, w melinach, komendach a także w luksusowych willach i zwykłych mieszkaniach w blokach z wielkiej płyty – mówi scenograf. – Muszę znaleźć te wszystkie miejsca...

Bazuje na bardzo dobrej znajomości Warszawy, wykorzystuje najprzeróżniejsze kontakty, znajomości prywatne i służbowe, kontakty znajomych... Nie chce zdradzać tajników swojej sztuki, żeby konkurencja nie poznała i nie wykorzystała metod, które stosuje, a które do tej pory okazywały się bardzo skuteczne. W USA i wielu innych krajach zachodnich filmowcy dysponują katalogami sporządzonymi przez firmy specjalizujące się w wynajdywaniu takich miejsc. W katalogach są zdjęcia najprzeróżniejszych obiektów – z zewnątrz i wewnątrz, plenerów. Scenograf tylko je wybiera. U nas sam musi wszystko znaleźć. Miejsca oprócz odpowiedniego wyglądu muszą też spełniać inne kryteria, np. muszą mieć parkingi, na których pomieszczą się pojazdy ekipy filmowej. No i najlepiej, żeby poszczególne obiekty nie znajdowały się zbyt daleko od siebie, bo przejazd przez stolicę pochłania bardzo dużo czasu...

Katarzyna Boczek nie ma zbyt dużo czasu na rozmowę, biegnie szukać kolejnych miejsc, w których Zawada i Brodecki będą ścigać bandytów. Niedługo pojadą na Śląsk, na którym będzie toczyć się akcja trzech odcinków.

– Brodecki i Zawada na plan! – rozlega się okrzyk. Włodarczyk i Zakościelny kończą kawę i posłusznie zmierzają do pokoju przesłuchań. Po chwili rozlega się kolejny okrzyk:

– Akcja!

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Małgorzata Kożuchowska kupiła krowę

Ale numer...

Małgorzata Kożuchowska, czyli Hanka z serialu „M jak Miłość", wzięła udział w aukcji rzeźb krów, które pasły się na ulicach Warszawy w ramach międzynarodowej akcji Cow Parade. Aktorka kupiła Krowę Pokojową. Dochód z licytacji artystycznych krasul został przeznaczony na cele charytatywne.

Jak dotąd Cow Parade zorganizowano w 20 miastach na całym świecie. Podczas akcji zebrano w sumie już ponad 11 mln dolarów na pomoc dla potrzebujących. W Polsce akcję zorganizowano w Warszawie. Na tamtejszych ulicach pojawiło się kilkadziesiąt krasul z włókna szklanego. Zostały one ozdobione przez znanych artystów i ich dzieci. Figury były naturalnej wielkości i ważyły ok. 60 kg, a do ich pomalowania zużyto aż 210 litrów farby i 240 pędzli. Nie wiadomo, co aktorka zrobiła z kupioną przez siebie krową. Przez jakiś czas będzie ona stała na ulicy, a co potem – trudno powiedzieć. Kożuchowska często angażuje się we wszelkie akcje charytatywne, gdyż jej obecność zachęca ludzi do ofiarności.

(kul), Fot. KAPiF



Bartek Świderski nie ma komputera

Przyjaciel Magdy

Bartek Świderski, czyli Sebastian z serialu „Magda M.", nie cierpi komputerów i nie ma komputera w domu. Co zatem robi w wolnym czasie? Słucha muzyki, słucha muzyki i jeszcze raz słucha muzyki. Aktor twierdzi, że kupuje kilka płyt z muzyką każdego tygodnia. Przyznaje, że czasami słucha muzyki nieprzerwanie przez kilka godzin. Sam próbował też śpiewać, występował z zespołem „Grejpfrut", ale ostatnio współpraca nie układała się najlepiej i zakończył ją. Nie wyklucza jednak, że nagra swoją płytę. Aktor w wywiadach zdradza też, że lubi gotować i robi to całkiem nieźle.



W przeszłości Świderski i Brodzik stanowili parę, później ich drogi się rozeszły. Współpraca na planie układa się jednak dobrze. Świderski po skończeniu studiów przez cztery lata pracował w teatrze Studio, potem zrezygnował z etatu i zajął się wyłącznie filmem.

(kul), Fot. KAPiF

Czy dostanie nagrodę

Joanna wyróżniona

Joanna Brodzik, odtwórczyni głównej roli w serialu „Magda M.", została nominowana w plebiscycie „Telekamery" w kategorii najlepsza aktorka. Zyskała uznanie publiczności właśnie za rolę tytułowej Magdy.

„Tele Tydzień" od szeregu lat organizuje plebiscyt, podczas którego czytelnicy mogą głosować na ulubionych aktorów. W przeszłości wielokrotnie laureatami nagród byli aktorzy z najpopularniejszych polskich seriali: „M jak Miłość" i „Na dobre i na złe". Czy Joanna Brodzik ma szansę na nagrodę? Wiele wskazuje na to, że tak. Serial „Magda M." cieszy się wielką popularnością zwłaszcza wśród mieszkańców miast, osób dobrze wykształconych i młodych. Spodobał się także tym, którzy do tej pory nie oglądali seriali. „Magda M." to bowiem serial zrealizowany z dużym rozmachem, pełen pięknych zdjęć współczesnej Warszawy, zilustrowany znanymi przebojami – tymi najnowszymi, ale i tymi z lat minionych.

(kul), Fot. KAPiF



Magda Wójcik zakochana

Wygląda pięknie

Magdalena Wójcik, czyli Karolina z serialu „M jak Miłość", znowu zakochana! Jej wybrankiem został Jerzy Motz, bogaty biznesmen. Wygląda na to, że sprawa jest poważna, bo widywani są razem od dłuższego czasu.

Wydaje się więc, że aktorka w końcu zapomniała o przykrej przeszłości i znów cieszy się życiem! A jeszcze rok temu wywiady, których udzielała, pełne były pesymizmu. Nic dziwnego – z prasy dowiedziała się, że mąż ją zdradza i to z jej koleżanką, więc się z nim rozwiodła. Sama wychowywała dziecko i zajmowała się budową domu. Czuła się tak fatalnie, że – jak sama mówiła – żeby potwierdzić swą atrakcyjność zgodziła się na rozbieraną sesję fotograficzną w „Playboyu". Szybko okazało się, że aktorka podoba się mężczyznom. Przez dłuższy czas jednak Magda Wójcik koncentrowała się na swych planach zawodowych i wychowywaniu dziecka. Dopiero kilka miesięcy temu postanowiła zacząć spotykać się z mężczyznami. Od pół roku widywana jest w towarzystwie Jerzego Motza. Paparazzi wytropili ich latem na Mazurach, gdy razem pływali jachtem.



(kul), Fot. KAPiF

Zakościelny dobrym tatą?

Robi kanapki

W środku nocy robi zgłodniałej 7-latce kanapki, po Warszawie biega trzymając dziecko za rękę... Tak zachowuje się Maciej Zakościelny, czyli komisarz Brodecki z „Kryminalnych" na planie komedii romantycznej „Tylko mnie kochaj".



W najnowszym filmie Ryszarda Zatorskiego, przystojny architekt Michał (Zakościelny) przez kilka dni gości w domu małą Michalinę. Dziewczynka przewraca jego kawalerski świat do góry nogami. Dla aktora oznacza to... przyspieszony kurs ojcostwa! W roli Michaliny w filmie występuje pełna energii 7-latka. Problem w tym, że gdy pierwszy raz zobaczyła swojego ekranowego partnera... wybuchnęła płaczem! Przed rozpoczęciem zdjęć do „Tylko mnie kochaj" dziewczynka odwiedziła Maćka na planie „Kryminalnych". Pech chciał, że akurat kręcono ostre, policyjne sceny. Komisarz Brodecki robił wszystko, by nastraszyć bandytów – a nastraszył filmową Michalinę. Po powrocie do domu dziewczynka zaczęła płakać i powiedziała, że w filmie nie zagra, bo Maćka nie lubi! Ten odwiedził dziewczynkę w domu, zabrał na spacer do parku... I udało mu się przełamać niechęć dziecka.

(kul), Fot. KAPiF

JAK NIESIE PLOTKA

Nicole jest w ciąży



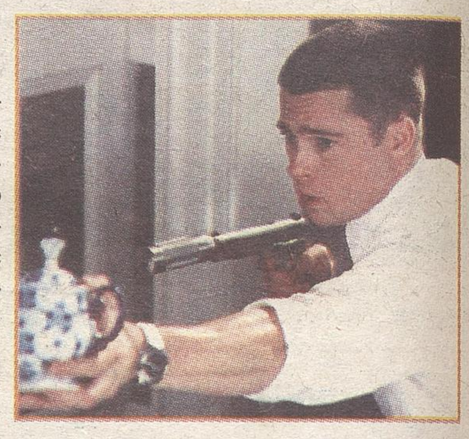
Nicole Kidman, która obecnie spotyka się z piosenkarzem country Keithem Urbanem, spodziewa się potomka. Nowy partner przed Świętem Dziękczynienia poprosił Kidman o rękę. Aktorka przebywała w posiadłości piosenkarza razem ze swoimi rodzicami, a Keith cały czas gładził jej brzuch. Aktorka i jej eksmąż Tom Cruise są już rodzicami dwójki adoptowanych dzieci.

I Gwyneth też

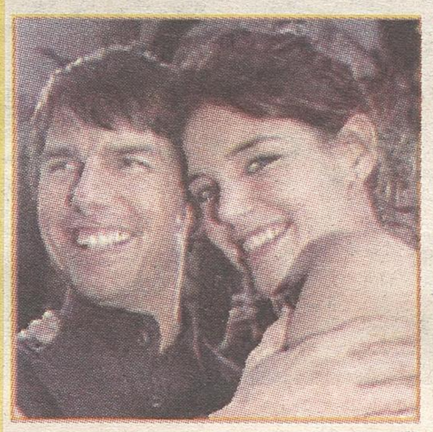


Natomiast Gwyneth Paltrow i Chris Martin oczekują już drugiego dziecka. Tym razem wiadomość o ciąży Paltrow pochodzi z wiarygodnego źródła – utrzymują dziennikarze brytyjskiej gazety „Evening Standard". Pogłoski o tym, że aktorka jest po raz drugi przy nadziei, pojawiają się już od jakiegoś czasu, jednak para ich nie potwierdzała. Gwyneth Paltrow i Chris Martin są małżeństwem od grudnia 2003. Mają już jedno dziecko – córkę Apple.

A Brad będzie miał dwójkę



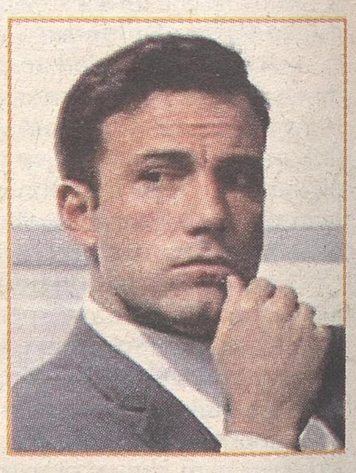
Brad Pitt chce być ojcem dzieci adoptowanych przez jego partnerkę Angelinę Jolie. Do sądu w Los Angeles wpłynęło pismo, za pośrednictwem którego dzieci mają zmienić nazwiska na Jolie-Pitt. Tym samym Brad Pitt stara się o przybrane ojcostwo obojga dzieci. W lipcu towarzyszył on Jolie w podróży do Etiopii, gdzie aktorka adoptowała Zaharę, która ma obecnie 10 miesięcy. 4-letni synek Maddox pochodzi z Kambodży.



Tom czeka na syna

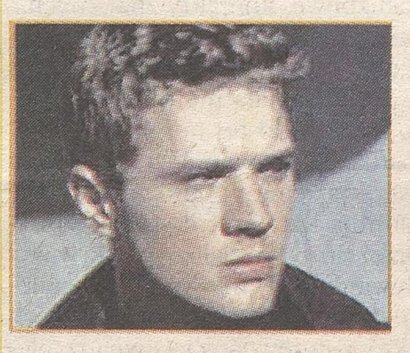
Według ostatnich doniesień dziennika „The Sun", pierwszym dzieckiem Katie Holmes będzie chłopiec. Narzeczona Toma Cruise'a została przyłapana na kupowaniu niebieskich ubranek dla dzieci. „Nawet nie spojrzała na inne ciuszki" – podaje informator dziennika „The Sun". Katie kupiła masę ubranek. Chodziła po sklepach obładowana rzeczami dla niemowląt i wyglądała na zadowoloną z siebie. Katie obecnie przebywa z Tomem w Chinach.

A Ben już został ojcem



Córeczkę o imieniu Violet ma zaś Ben Affleck. Dziecko przyszło na świat w Los Angeles Area Hospital 1 grudnia. Jego żona, Jennifer Garner, trafiła do szpitala 30 listopada, a Ben przez kilka godzin asystował przy porodzie. Ben i Jennifer poznali się na planie filmu „Pearl Harbor" w 2001 r., a zaczęli spotykać w lipcu 2004 roku, zaraz po tym jak Ben rozstał się z Jennifer Lopez. Aktorska para pobrała się 29 czerwca br. na Karaibach. Gdy scenarzyści serialu „Agentka o stu twarzach" dowiedzieli się, że ich główna aktorka jest w ciąży, wprowadzili taki wątek do fabuły.

Ryan – najseksowniejszym tatą



Mąż Reese Witherspoon, Ryan Phillippe, został obwołany najseksowniejszym ojcem Hollywood. Aktor jest „oddanym tatą" 6-letniej Avy i 2-letniego Deacona. Pokonał on w zestawieniu, przygotowanym przez magazyn „In Touch", Willa Smitha i Johnny'ego Deppa. W rankingu znalazł się również Brad Pitt, Tom Cruise i Jude Law.

Tom trochę przesadził...



Lekarze skrytykowali Toma Cruise'a, który kupił ciężarnej narzeczonej Katie Holmes prywatny ultrasonograf, aby móc monitorować rozwój swojego dziecka. Zadaniem lekarzy, niepotrzebne badania mogą stanowić zagrożenie dla płodu. Naukowcy ostrzegają, że samodzielne przeprowadzanie tego typu badań jest też niezgodne z prawem i może bardzo zaszkodzić nienarodzonemu jeszcze dziecku.

Tia ma córkę



Tia Carrere urodziła dziewczynkę, której dała na imię Bianca. Dziecko przyszło na świat we wrześniu w Los Angeles, ale 38-letnia aktorka, i jej mąż, brytyjski fotoreporter Simon Wakelin, utrzymywali to do tej pory w tajemnicy przed opinią publiczną.

DN (opr. na podst. Internetu)

Cześć Dzieciaki!

Cześć! No i co, przyszedł do Was Mikołaj? Na pewno... ale czy wszystkim przyniósł wymarzone prezenty? Jeśli nie, nie martwcie się, jest przecież jeszcze jedna szansa – święta Bożego Narodzenia. Bądźcie więc grzeczni, żeby nie dostać rózgi. Tymczasem zapraszam do łamania głowy.

Marek

135 współczesna DZIECIOM

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać tylko jedno zadanie. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 133. otrzymują: Magda Sienkiewicz z Białegostoku, Daria Lickiewicz również z Białegostoku oraz Joasia Starczak z Zambrowa. Gratuluję. Białostoczanki zapraszam po odbiór nagród do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej gazety (ul. św. Mikołaja 1), Joasi nagrodę prześlemy pocztą.

WIRÓWKA PANORAMICZNA

KWADRATY MAGICZNE

1. Przewodzi gminie muzułmańskiej. 2. Dyktuje, co się nosi w danym sezonie. 3. Z Ewą w raju. 4. Jedno z rodziców. 5. Tytuł popularnego polskiego serialu, albo wspólnota rodowa. 6. Jeden z zimowych miesięcy. 7. Imię jednego z trzech muszkieterów. 8. Rzeka wpadająca do Odry, może być Kłodzka albo Łużycka. 9. Mieszkalny, rysunkowy, albo do jedzenia. 10. Drzewo, które lubią pszczoły. 11. Elektryczny, mierzy się go w omach. 12. Nie nagroda. 13. Mucha, pszczoła, komar, osa. 14. Podaje się ją w kilogramach. 15. Kamień półszlachetny, ma coś wspólnego z Agatą. 16. Codziennie jest inna. 17. Niejedna w alfabecie. 18. Zaleta. 19. Drapieżny kot. 20. Przeciwieństwo obrony.

1	2	3	4
2			
3			
4			

5	6	7	8
6			
7			
8			

9	10	11	12
10			
11			
12			

13	14	15	16
14			
15			
16			

17	18	19	20
18			
19			
20			

A MOŻE... CZAS NA ŚWIĘTA?

Już chyba wszędzie widać zbliżające się święta. Projektujący świąteczne wystawy prześcigają się w pomysłach. Na zdjęciu poniżej widzicie choinkę bożonarodzeniową przed Rockefeller Center w USA. Choinka jest naprawdę imponująca. Przez 65 lat rosła w Norwegii, waży 9 ton i ma prawie 23 metry wysokości. Teraz ozdobiona jest 30 tysiącami lampek. Towarzyszą jej piękne anioły i inne ozdoby.





Na zdjęciu powyżej widzicie tysiące światełek dekorujących drzewa przed wejściem do skansenu w Sztokholmie. Szwedzi przed Bożym Narodzeniem odwiedzają skansen, by kupić w nim tradycyjne, świąteczne potrawy. Fot. FOTORZEPA



12-letnia Beata Waśko z Krugłego Lasku k. Michałowa i jej wyróżniona w ogólnopolskim konkursie praca zatytułowana „Gwiazda snowbordu"

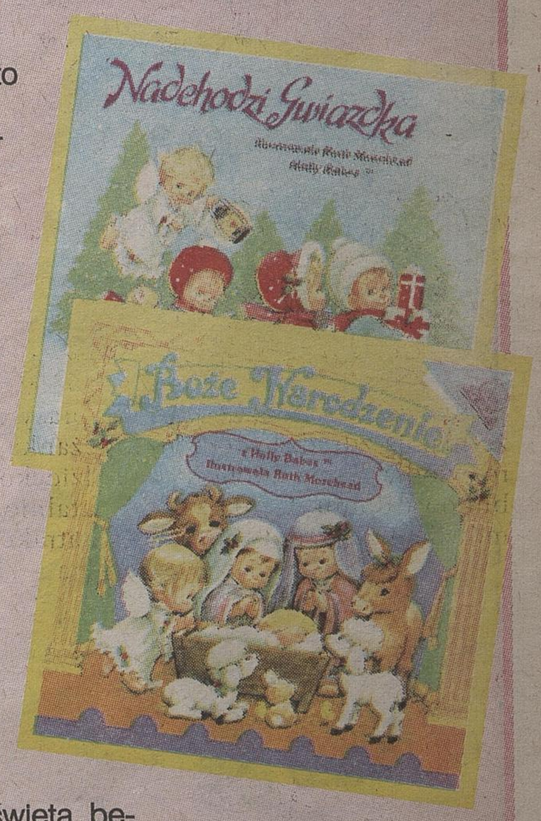
ROZSTRZYGNIĘTO KONKURS
Puść wodze fantazji

3 grudnia 2005 r. ogłoszono wyniki szóstej polskiej edycji międzynarodowego konkursu plastycznego dla dzieci „Olimpiada Wyobraźni z Visa". Praca pt. „Gwiazda snowbordu" autorstwa 12-letniej Beaty Waśko z Krugłego Lasku k. Michałowa niedaleko Białegostoku została wybrana przez jury do 10-iki najlepszych prac, które zgodnie z regulaminem zostały nagrodzone komputerami multimedialnymi. Na wystawie pokonkursowej wśród 45 prac znalazły się również dwie inne prace z woj. podlaskiego: 12-letniej Uli Kalinko ze Słobódki k. Szypliszek i 9-letniego Jędrzeja Żukowskiego z Białegostoku. Złoty medal zdobyła praca Anny Marii Motylskiej z Karpacza, srebrny – Zuzanny Kosakiewicz z Namysłowa, a brązowy – Weroniki Martyniuk z Warszawy. Na konkurs napłynęło prawie 5 tys. prac ze wszystkich zakątków Polski.

WARTO PRZECZYTAĆ

Polecam Wam dziś dwie niewielkie książeczki, ale za to bardzo na czasie.

Pierwsza z nich, „Nadchodzi Gwiazdka" to zbiór kolęd i wierszy z przeuroczymi ilustracjami. Znajdziecie w nim znane Wam zapewne kolędy takie jak „Pójdźmy wszyscy do stajenki", ale i sporo ciekawych i zabawnych wierszyków, np. o robieniu świątecznych pierników. Druga książeczka zatytułowana „Boże Narodzenie" opowiada, z pewnością znaną Wam, historię sprzed ponad dwóch tysięcy lat w sposób prosty i zrozumiały, a jednocześnie piękny. Dopełnieniem tej historii są wspaniałe ilustracje pani Ruth Morehead. Naprawdę bardzo, bardzo gorąco polecam te książeczki. Dzięki nim Wasze oczekiwanie na święta będzie dużo przyjemniejsze.



Marek

„Nadchodzi Gwiazdka", „Boże Narodzenie", Rebis. Poznań, s. 32., 32.

OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ współczesna

- **Augustów,** *ul. Żabia 3a, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"*
- **Augustów,** *ul. Wojska Polskiego 42c tel. (0-87) 643-19-97 - "PERFEKT"*
- **Białystok,** ***ul. Św. Mikołaja 1, tel. (0-85) 748-74-30, fax 748-74-32 - Biuro Ogłoszeń "GW"***
- **Bielsk Podlaski,** *ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-19-20 - "ABA PLUS" Antoni Murawski*
- **Ełk,** *ul. Wojska Polskiego 71A tel./fax (0-87) 610-85-05, - Oddział "GW"*
- **Grajewo,** *ul. Osiedle Centrum 7a tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"*
- **Hajnówka,** *ul. 3 Maja 20 tel./fax (08-5) 682-59-89, - Oddział "GW"*
- **Łomża,** *al. Legionów 16 tel./fax (0-86) 216-56-97, - Oddział "GW"*
- **Mońki,** *ul. Białostocka 29 tel. (0-85) 716-21-91 - Biuro Tur. "KURIER"*
- **Olecko,** *ul. Zielona 37 tel./fax (0-87) 520-02-30*
- **Ostrołęka,** *ul. Gorbatowa 5a/7b tel. (0-29) 760-94-25 - Oddział "GW"*
- **Ostrów Mazowiecka** *ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-217) 44-08-05*
- **Suwałki,** *ul. Kościuszki 62 tel./fax (0-87) 56-57-26 - Oddział "GW"*
- **Wysokie Mazowieckie,** *ul. Długa 22 tel. (0-86) 275-24-08, "VIDKING"*
- **Zambrów,** *al. Wojska Polskiego 22 tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"*

oraz nasi przedstawiciele handlowi Białystok, tel. 748-74-41, 748-74-43.

OBWIESZCZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Białowieża

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717, zm: Dz. U. z 2004 r. Nr 6, poz. 41 i Nr 141, poz. 1492, z 2005 r. Nr 113, poz. 954 i Nr 130, poz. 1087), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Białowieża Uchwały Nr XXVIII/140/2005 z dnia 29 listopada 2005 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Białowieża, obejmującej obszar w jej granicach administracyjnych.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany studium.

Wnioski należy składać na piśmie, w sekretariacie Urzędu Gminy Białowieża, 17-230 Białowieża, ul. Sportowa nr 1, tel. (085)681-24-87) w terminie do dnia 5 stycznia 2005 r.

Wniosek powinien zawierać: imię i nazwisko lub nazwę wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz położenie, oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy

A669405gwbh

Przedsiębiorstwo PKS Białystok
ul. Boh. Monte Cassino 10, tel. 93-16, 745-80-00

JUŻ OD 24 SIERPNIA:

BIAŁYSTOK - ŁÓDŹ - POZNAŃ - ZIELONA GÓRA

Wyjazd z Białegostoku codziennie godzina 20:10
Promocyjne ceny, ulgi handlowe, komfortowe autobusy!

ZAPRASZAMY!

N23477105gwbo

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 14 grudnia 2005 r. o godz. 9.00 w lokalu Urzędu Skarbowego w Suwałkach przy ul. 1 Maja 2A, sala konferencyjna odbędzie się sprzedaż licytacyjna niżej wyszczególnionych ruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa.

Lp. Wyszczególnienie	Ilość	Jedn.miary.	Wartość szacunkowa.
1. Samochód osobowy marki CHRYSLER VOYAGER o nr rej. JLJ 070, rok prod. 1993, silnik czterosuwowy z zapłonem iskrowym o poj. 2501 ccm, kolor czarny.	**1**	**szt.**	**6.480,00**

Cena wywoławcza wynosi 1/2 wartości szacunkowej. Osoby przystępujące do przetargu obowiązane są złożyć organowi egzekucyjnemu wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania. Ww. ruchomości można oglądać w dniu 14.12.2005 r. w godz. od 8.00 do 9.00 na parkingu strzeżonym w Suwałkach przy ul. Daszyńskiego.
Bliższe informacje: pok. 116, Internet: www.urzadskarbowy.suwalki.com.pl.

D399505gsbs

Zima w lesie

Już 19 grudnia ukaże sie zimowy dodatek Gazety Współczesnej skierowany głównie do młodzieży szkół średnich i gimnazjalnych. A w nim m.in. jak aktywnie wypoczywać na łonie natury, jak zorganizować kulig i ognisko w nadleśnictwie i ile to kosztuje, gdzie tanio przenocować i co warto zobaczyć.

NIE PRZEGAP TEGO!

Podróże w duuuuuuużym towarzystwie





super siedem **RODIUS**

Silnik 2,7 xdi o mocy 165 KM i zużyciu paliwa w cyklu mieszanym 8,6 l/100 km • Napęd 4x4 • Sześć systemów aktywnego bezpieczeństwa: ESP - system stabilizacji toru jazdy, ABS - zapobiega blokowaniu kół podczas hamowania, TCS - minimalizuje utratę przyczepności auta, BAS - asystent hamowania, TOD - elektroniczna regulacja rozdziału napędu, EBD - rozkład siły hamowania • Poduszki powietrzne • Czujnik parkowania • Automatyczna klimatyzacja.

Emisja CO2 w cyklu mieszanym od 219 do 249 g/km.

SSANGYONG FINANCE | LATA GWARANCJI NA SILNIK I PRZEKŁADNIĘ | www.ssangyong.pl | SSANGYONG

Zapraszamy do nowo otwartego salonu samochodowego
P.W. CARIZ Izabela Gołębiowska Białystok/Wasilków,
ul. Białostocka 108, tel. (085) 65-38-696, kom. 0509-348-008

624605gwbhc

ELDOM®
Sieć sklepów RTV AGD

Prezent na Gwiazdkę

Pierwsza rata na Wielkanoc



12x0% + 120 dni karencji

Akcja trwa od 10 do 31 grudnia 2005

AIG sprzedaż na raty

bez odsetek bez prowizji bez pierwszej wpłaty bez obowiązku ubezpieczenia

Dla promocji 12x0% (bez odsetek, bez prowizji, bez pierwszej wpłaty i obowiązkowego ubezpieczenia) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%

D657505gwbh

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O.
TARTAK SUPRAŚL
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 718 30 70
fax 718 33 55
- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale
- impregnacja
- transport

SUSZENIE TARCICY
RATY
pon.-pt. 7.00-15.00
soboty 8.00-13.00
D641505awbh

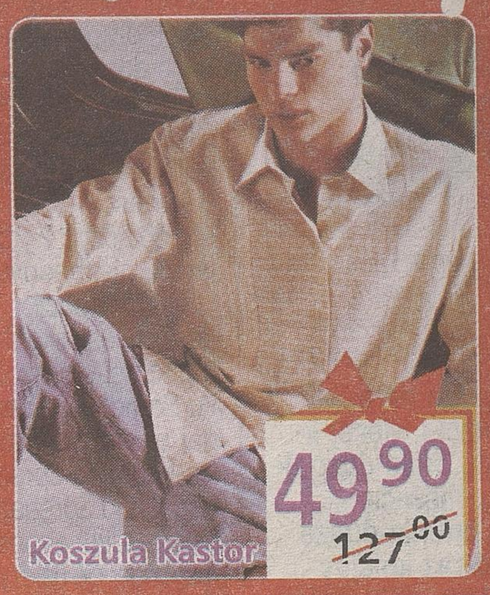
biuro ogłoszeń
Gazety Współczesnej
przy ulicy
św. Mikołaja 1



Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o. o.
15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1,
tel. (085) 748 74 30, 745 59 87.

Centrum Świątecznych zakupów











D668605gwbh

ul. M.C. Skłodowskiej 2/1
CENTRAL
Zapraszamy
poniedziałek - piątek 9.00-20.00
sobota, niedziela 10.00-19.00
Zapraszamy na pokazy mody studniówkowej i karnawałowej 9 grudnia i 16 grudnia, godz. 16.30 i 17.30

DACIA LOGAN

Za 27 900 zł możesz mieć taki duży samochód, jaki chcesz, pod warunkiem, że będzie to Logan.



DACIA LOGAN. LOGICZNY WYBÓR
3 lata gwarancji lub 100 000 km
Bagażnik 510 l – Silnik Renault – Pierwszy przegląd za 89 zł
DACIA grupa Renault
Szczegóły w salonach Dacia www.dacia.pl

Remex Ambrożej Sp. z o.o.
Białystok/Wasilków, ul. Białostocka 108, tel. 653-97-30, 653-87-97
Białystok, ul. 27 Lipca 67, tel. 653-85-43

Samochody dostawcze Mercedes-Benz



D665505gwbh

Oszczędzasz w dniu zakupu...
Vito i Sprinter w limitowanych ofertach specjalnych.

▶ Decydując się na Vito lub Sprintera teraz, możesz naprawdę dużo zaoszczędzić. Jeśli wybierzesz Vito, otrzymasz rabat i oszczędzisz co najmniej 10 000 zł! Jeśli zdecydujesz się na Sprintera, skorzystasz z limitowanych ofert specjalnych. Do wyboru m.in.: kredyt 50 na 50, leasing z dwoma ratami lub rocznym ubezpieczeniem gratis oraz bezpłatne wyposażenie dodatkowe o wartości 5000 zł. Ale oszczędności w dniu zakupu to dopiero początek...

Mercedes-Benz

Auto Podlasie
ul. Narodowych Sił Zbrojnych 9, Białystok, tel. 085 662 31 41, www.autopodlasie.mercedes-benz.pl

RENAULT thalia

cena 43.950
35.450



rabat 8.500

Już teraz w prezencie Mikołajkowym GRATIS!
klimatyzacja 4.300
szyby elektr. lusterka elektr. centralny zamek 1.600
lakier metalik 1.600
halogeny 850
regulacja wys. fotela 150

Remex Ambrożej Sp. z o.o.
Białystok/Wasilków, ul. Białostocka 108, tel. 653-88-08
Białystok, ul. 27 Lipca 67, tel. 653-85-43

Kącik samotnych serc

Kochani!

Na moim biurku piętrzy się sterta anonsów oczekujących na publikację. Im bliżej świąt Bożego Narodzenia, tym przysyłacie więcej listów. Mam dla Was dobrą wiadomość – przychodzi do mnie dużo listów z podziękowaniami i sympatycznymi nowinami... Piszecie w nich, że Wasze życie się odmieniło, że poznaliście bratnią duszę i macie nadzieję nawet na coś więcej niż przyjaźń! Po raz kolejny przypominam, że nie podaję – ani telefonicznie, ani listownie – informacji dotyczących autorów opublikowanych w „Gazecie" anonsów. Tak więc nie proście mnie o to. Jeżeli chcecie skontaktować się z autorem anonsu, napiszcie list, a ja wyślę go do niego pocztą. Po raz kolejny również przypominam o konieczności podawania na kopercie numeru porządkowego anonsu. Znowu musiałam wyrzucić kilka listów, bo choć ich autorzy zadali sobie dużo trudu i napisali długi list, to nie podali w nim ani swojego adresu, ani numeru anonsu.

Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji. Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych, niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.

Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

Ryszard: Zwracam się do Pań, brunetek i szatynek z humorystycznym stosunkiem do życia, jednocześnie rozumiejących męskie pragnienia, z prośbą o kontakt, na razie na stopie towarzyskiej. Jestem aktywnym wielbicielem naturalnej estetyki w średnim wieku. (88819)

Wesoły, lat 38: Jestem kawalerem, mam średnie wykształcenie, 175 cm wzrostu. Nie mam rażących nałogów. Mieszkam w malowniczej okolicy, prowadzę zespół białoruski. Poznam prawosławną dziewczynę w stosownym wieku. (88820)

Domatorka, lat 54: Cenię szczerość, wyrozumiałość, odpowiedzialność, wzajemne zaufanie. Posiadam średnie wykształcenie, własne mieszkanie, godne warunki życia. Poznam wysokiego Pana do lat 60. Proszę o poważne listy od osoby, która chciałaby spędzić ze mną resztę swojego życia. (88821)

Samotny Robert, lat 32: Miły, sympatyczny ełczanin o spokojnym, wrażliwym usposobieniu, niezależny od nikogo i niczego, ceniący spokój domowego ogniska – domator. Ciągle szukam tej jednej jedynej niepowtarzalnej miłości prosto z serca. Pragnę zbudować wspólne gniazdko. Prawdziwe szczęście to kochać i być kochanym, a pełnia radości to dzieci i rodzina – jedne z najważniejszych wartości w życiu. Jeśli jesteś w stosownym wieku, wolna, czujesz, że to właśnie Ty, to napisz, nie czekaj. „Niech słowo kocham z Twoich ust usłyszę, niech je w sercu wyryję i w myśli zapiszę." Nie warto być już dłużej samotnym. Myślę poważnie o stałym związku. Proszę o listy z okolic Ełku. Czekam i pozdrawiam(88822)

Waga, lat 53: Jestem filigranową szatynką o młodym wyglądzie, wesołą, skromną emerytką bez nałogów, domatorką po przejściach. Lubię poezję. Nie jestem praktykującą katoliczką. Mieszkam w gminnym miasteczku w powiecie sokólskim. Poznam wolnego, niewysokiego (do 172 cm), niepalącego samotnika, tolerancyjnego i szczerego przyjaciela w wieku od 47 do 60 lat. Jeśli jesteś zupełnie sam, a chciałbyś mieć kogoś bliskiego, zaufaj i napisz. (88823)

Wdowa Wodnik, lat 68: Jestem wdową na emeryturze. Mam średnią budowę ciała, wzrost 165 cm. Jestem zaradna, pracowita, towarzyska, niebrzydka. Nie palę papierosów, nie piję alkoholu. Chciałabym, poznać Pana do lat 75. Mam dom i wszystko co potrzebne do godnego życia. Chętnie wezmę Pana do siebie, bo nie szukam przelotnej miłości lecz trwałego związku. Jestem wyznania prawosławnego. Czekam na listy od wdowców. Odpowiem na każdy list. Napisz. (88824)

Katarzyna: Samotna, przystojna Pani w separacji (ślub cywilny), pozna zmotoryzowanego Pana spod znaku Wodnika, Raka, Byka lub Koziorożca w wieku do 60 lat, lub trochę ponad. Mile widziani wdowcy lub Panowie w separacji z Suwałk lub okolic, niezależni finansowo, kulturalni, uczciwi. Tylko poważne oferty! Mam 60 lat (młodo wyglądam), emeryturę. Chcę poznać Pana, który będzie moim przyjacielem i będzie dla mnie najważniejszy. (88825)

Samotny, lat 69: Mam 172 cm wzrostu, nie mam żadnych zobowiązań ani nałogów, jestem niezależny finansowo. Posiadam własnościowe „m". Mieszkam w Białymstoku. Poznam Panią w stosownym wieku o podobnych zaletach, na dalszą drogę życia. (88826)

Podlasianka, lat 47: Jestem pogodną, otwartą, finansowo niezależną osobą z własnym „m". Jeśli jesteś samotny, finansowo niezależny, z minimum średnim wykształceniem, w wieku od lat 55, lubisz ciepły, przyjazny dom... napisz. Być może nasza rzeczywistość zmieni się na lepszą? Liczę na listy. Odpowiem na każdą poważna ofertę. (88827)

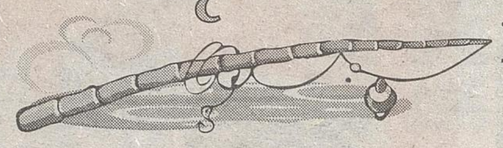
Adam, lat 44: Jestem wesołym facetem, bez nałogów i zobowiązań, niezależnym finansowo. Lubię muzykę, dobrą książkę, spacery we dwoje i podróże. Cenię dobroć i szczerość. Jeśli chcesz być szczęśliwa i nie masz więcej niż 40 lat, to poznajmy się. We dwoje będzie nam lepiej. Odpowiem na listy ze zdjęciem, które może być do zwrotu. (88828)

Dobrze sytuowany, lat 40: Stabilny uczuciowo, wesoły, nawiąże kontakt z Panią do lat 40, samodzielną, wierną i stałą w uczuciach, nie materialistkę. Prowadzę własną firmę. Wraz z listem proszę o fotkę. (88829)

Samotna białostoczanka: Wykształcona, zadbana, niekonfliktowa, o miłym wyglądzie, z mieszkaniem i samochodem pozna kulturalnego, zadbanego pana w wieku do lat 69, powyżej 174 cm wzrostu. Pan musi mieszkać w Białymstoku, być niezależny finansowo. Mój nieznajomy przyjacielu – jeśli potrafisz bezinteresownie zapewnić przyjaźń, służyć swoim męskim ramieniem – odezwij się. Spędzimy razem zimowe wieczory a może i więcej... (88830)

WĘDKARSTWO

NAJZDROWSZY Z NAŁOGÓW



Mewa znad Necka

Towarzystwo Miłośników Wędkowania przy British American Tobacco w Augustowie nie ma statusu prawnego, ale ma swoją barwną historię.

Z Inicjatorem, założycielem TMW „Mewa" Mieczysławem Szczerbakow rozmawia Antoni Remiesz

– Stugębna fama głosi, że jest Pan pasjonatem wędkarstwa i wielkim miłośnikiem akwenów, wchodzących w skład Kanału Augustowskiego.

– Nieskromnie powiem, że jestem sprawcą „inicjacji" klubu o nazwie „Mewa". Towarzystwo istnieje od bardzo dawna, początkowo jako sekcja przy kole PZW w Augustowie. Nasi członkowie są zakochani w akwenach sąsiadujących z Augustowem.

– Zatem, jaki był odchodzący rok dla wędkarzy z „Mewy"?

– Powiem tak, mniej łowiliśmy niż można było, natomiast zaangażowaliśmy się w działanie pomocniczo-gospodarcze. Bardzo wielu członków Towarzystwa Miłośników Wędkowania „Mewa" wiele razy uczestniczyło przy zarybianiu akwenów leżących na trasie Kanału Augustowskiego. Członkowie „Mewy" brali udział w zarybianiu Czarnej Hańczy administrowanej przez PZW Białystok. Czynnie uczestniczyliśmy przy wsiedlaniu ryb w rzekę Rospudę dzierżawioną przez Gospodarstwo Rybackie PZW Ruciane-Nida.

– A jak było z wynikami wędkarskimi?

– Połowiliśmy sobie do bólu na akwenach Adama Skoczki, co odbiło się szerokim rezonansem wśród mieszkańców Augustowa. Na efekt nie trzeba było długo czekać. Liczebność członków „Mewy" zwiększyła się w tym roku o 14 i w sumie na koniec roku stan liczbowy wynosi 63 osoby. Powiem jeszcze, że przeprowadziliśmy kilka wypadów nad jeziora Adama Skoczki w celu posprzątania brzegów z pozostałości po turystach. A śmieci nad brzegami to zagadnienie, które mocno nas niepokoi i już jest zaplanowanych kilka wypadów na przyszły rok. Akcje sprzątania wspiera szefostwo firmy British American Tobacco.

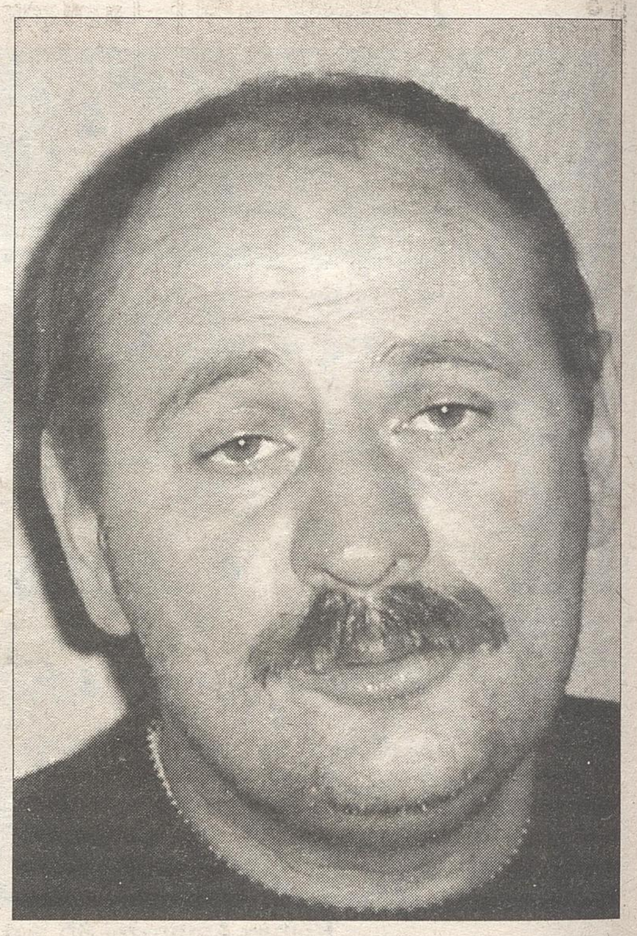
– Kończąc naszą rozmowę, oczekuję, że zdradzi Pan swoje najlepsze łowisko zimowe.

– Osobiście polecałbym na wędkowanie z tafli lodowej jezioro Studzieniczne. Można tam trafić naprawdę duże okonie. Jest też sporo dużej płoci.

– Zatem, do zobaczenia na zamarzniętym Studzienicznym.

Kolejne wydanie „Wędkarstwo najzdrowszy z nałogów" to relacja z wizyty autora u Adama Skoczki, administratora jezior augustowskich.

a.remiesz@wspolczesna.pl



HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I



Nie wmawiaj sobie niepotrzebnie pewnych przykrych spraw. Coś, na co nie masz wpływu, w końcu zostanie wyjaśnione. Postarasz się uniknąć niepotrzebnych rozgrywek. Nie będziesz obawiać się stanowczych kroków, zwłaszcza w kwestiach finansowych.

BARAN 21 III - 20 IV



Może dać o sobie znać przemęczenie. Jeżeli tylko możesz, wykorzystaj szansę na krótki odpoczynek. Spotkanie w kameralnym gronie doda nie tylko energii, ale i otuchy. A dobra wiadomość nadejdzie w najmniej spodziewanej chwili. Jednak uważaj na finanse.

RAK 23 VI - 22 VII



Wygląda na to, że wszystko co najtrudniejsze masz już za sobą. Dodatkowe informacje pomogą Ci w pewnych wyborach zawodowych. Nadeszła pora na ożywienie niektórych kontaktów rodzinnych. Dobrze rokująca znajomość z kimś spod znaku Wagi.

WAGA 24 IX - 23 X



Polegaj przede wszystkim na sobie. Jeżeli zamkniesz nie dokończone sprawy, zobaczysz przed sobą nowe możliwości. Zdecydujesz się na posunięcia, które okażą się ważne dla Twojej przyszłości. Weekend pod znakiem interesujących i ekscytujących spotkań.

WODNIK 21 I - 19 II



Wreszcie nieco wolnego czasu. Z przyjemnością zajmiesz się domem i spędzisz w nim większość popołudni. W rodzinnych sprawach wykażesz się teraz nie tylko przezornością, ale i praktycznością. Nadchodzące dni uzmysłowią Ci, jak wielką wartością jest przyjaźń.

BYK 21 IV - 21 V



Zgrabnie połączysz różne obowiązki. Możesz być teraz podatny na stresy, jednak nie dasz się wyprowadzić z równowagi. Zdrowiem się nie przejmuj, bo je masz! Niewykluczone, że wejdziesz w dobry i do tego długofalowy układ. Obiecujące rozmowy z Lwem.

LEW 23 VII - 23 VIII



Będziesz działać, iść do przodu. Niestety, sprawy finansowe mogą przysporzyć Ci nieco zmartwień. Cóż, nie na wszystko znajdziesz fundusze, ale szybko dojdziesz do równowagi. Realna szansa na poukładanie zawiłych relacji z Wodnikiem. Dumę schowasz do kieszeni.

SKORPION 24 X - 22 XI



Najbliższe dni będą raczej pracowite, a przede wszystkim to Ty postanowisz się nie oszczędzać. Zdobędziesz coś przebojem. Choć nie unikniesz niewielkich problemów. Prawdopodobnie nieco skorygujesz ambitne plany. Oparcie w rodzinie będzie bardzo istotne.

RYBY 20 II - 20 III



Nowe zadanie do wykonania. Podejdziesz do tego z właściwą sobie odpowiedzialnością. Nie będziesz spieszyć się z pewnymi decyzjami. Zapowiada się miła odmiana w życiu towarzyskim. Nie zrezygnujesz z otwartego postawienia pewnych spraw.

BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI



Mniej emocji, więcej rozwagi. Nadszedł dobry moment na rozpoczęcie interesującego przedsięwzięcia. Odświeżysz kontakty z dawnymi znajomymi i na pewno nie będziesz tego żałować. Dla wytrwałych szansa na dodatkowe, naprawdę miłe, dodatki...

PANNA 24 VIII - 23 IX

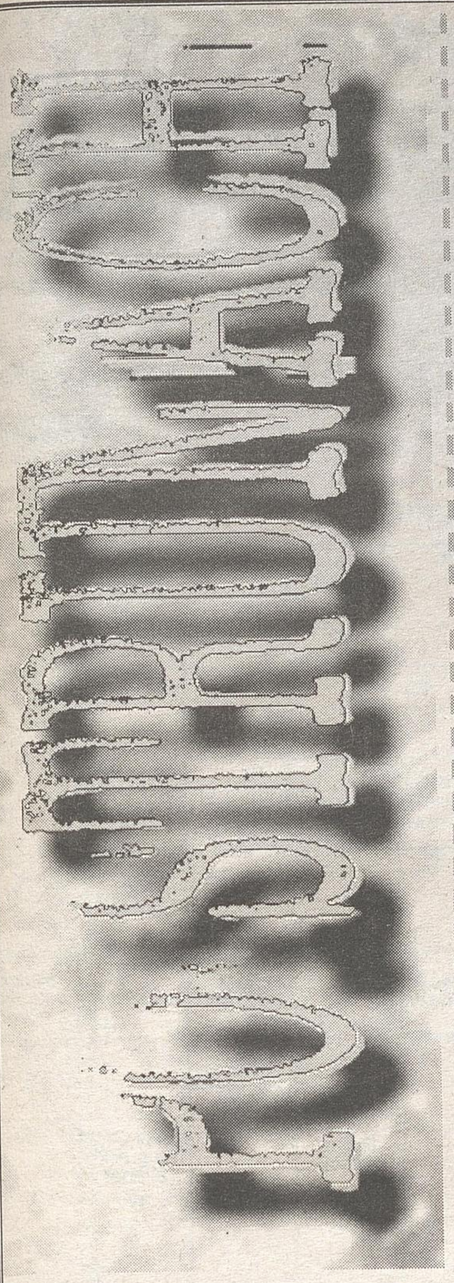


Przyjazny uśmiech nie może przenieść gór, ale dobrze wpłynie na atmosferę w czasie trudnych momentów. Dni sprzyjają odważnym działaniom. Pamiętaj jednak, że niekiedy warto się wycofać. Dobre układy z pewnym Koziorożcem właśnie teraz mogą być pomocne.

STRZELEC 23 XI - 22 XII



Dowiesz się o pewnych sprawach, dzięki którym optymistycznie popatrzysz w przyszłość. Doskonały nastrój będzie Ci towarzyszył przez najbliższe dni. Miłe kontakty, z których prawdopodobnie wyniknie coś konstruktywnego. Ważnym dniem może okazać się wtorek.



ZE SŁUCHU



Czerwiec wielkich gwiazd

Fani muzyki już teraz powinni zacząć oszczędzać pieniądze na koncerty wielkich gwiazd, które w czerwcu przyszłego roku odwiedzą Polskę. Znane są już ceny biletów na koncert **THE ROLLING STONES**. Grupa, promująca wydany we wrześniu tego roku album „A Bigger Bang", wystąpi 18 czerwca na lotnisku Bemowo w Warszawie. Bilety na koncert na Bemowie (ceny: 170 zł, 195 zł, 210 zł i 1100 zł – sektor VIP) będą sprzedawane od poniedziałku, 12 grudnia, od godz. 10 za pośrednictwem strony internetowej organizatora – **www.odyssey.pl**. Będzie też je można kupić za pośrednictwem białostockiego sklepu Tango przy ul. Lipowej.

Czerwcowy występ **DEPECHE MODE** będzie drugim polskim koncertem tego zespołu w 2006 r. Został on zorganizowany po tym, jak bardzo szybko zabrakło biletów na marcowy występ grupy w katowickim Spodku. Agencja Odyssey sprowadzi więc Dave`a Gahana i jego kolegów na koncert, który odbędzie się 9 czerwca na warszawskim stadionie Legii. Bilety w cenie 198 zł, 275 zł i 660 zł (sektor VIP) można zamawiać tak jak w przypadku wejściówek na występ **THE ROLLING STONES**.

Dokładnie miesiąc wcześniej, 9 maja w warszawskim klubie Stodoła wystąpi legenda sceny metalowej **KING DIAMOND**. O bilety w cenie 90 zł (przedsprzedaż) i 100 zł (w dniu koncertu) można pytać w białostockim sklepie Tango.

KULT bardzo dostępny

Oczekiwana od czterech lat nowa płyta **KULTU** „Poligono Industrial", która ukazała się w poniedziałek, kosztuje jedynie 19,99 zł. A to dzięki akcji „19,99 – ZAMIAST PIRATOM ZAPŁAĆ MUZYKOM". Równie przystępną cenę – 39,99 zł ma ekskluzywna wersja albumu, rozszerzona o płytę DVD. Znajduje się na niej 10 teledysków **KULTU**, w tym najnowszy, promujący „Poligono Industrial", do piosenki „Kocham Cię, a miłością swoją".

ICH TROJE i DELFIN mają ciąg na (Euro)wizję

Grupa **IVAN I DELFIN**, występująca w tym roku z miernym skutkiem (odpadła w półfinale) na festiwalu Eurowizji w Kijowie, postanowiła zgłosić się do tego konkursu jeszcze raz. W krajowych eliminacjach zespół chce zaprezentować aż dwa utwory: „Niebo i ziemia" i „Dwie gwiazdy". Jednak na swojej stronie internetowej www.ivanidelfin.pl zamieścił obie piosenki i poprosił fanów o pomoc w wyborze lepszej. Jeśli któraś osiągnie wyraźną przewagę, druga odpadnie. Głosującym zdecydowanie bardziej podoba się utwór „Niebo i ziemia", który będzie też pierwszym singlem z nagrywanej właśnie płyty **IVANA I DELFINA**.

Do krajowych eliminacji Eurowizji 2006 zamierza też zgłosić się kolejny przegrany (siódme miejsce z piosenką „Keine Grenzen – Żadnych granic" na Eurowizji 2003 w Rydze) – zespół **ICH TROJE**.

– Wyślemy dwie piosenki do TVP w ramach konkursu, z których mam nadzieję jedna znajdzie aprobatę szanownej komisji. Utwory opublikujemy w wersji demo w przyszłym tygodniu na naszej stronie. Jestem pod wrażeniem każdej z piosenek. Czasami warto spróbować dwa razy. Może trzy – napisał na oficjalnej stronie internetowej zespołu lider Michał Wiśniewski.

Tytuły nowych utworów to „Geronimo" i „Follow My Heart", a każdy z nich jest śpiewany po angielsku, francusku i polsku.

Termin zgłaszania piosenek do krajowych eliminacji Eurowizja 2006 mija w sobotę, 10 grudnia. 10 dni później zostanie ogłoszona lista 15 zakwalifikowanych utworów, z których zostanie wybrany reprezentant Polski do Aten w Grecji na 51. Konkurs Piosenki Eurowizji. Wybór zostanie dokonany podczas koncertu „Piosenka do Europy", w głosowaniu publiczności i jurorów.

SLAYER wciąż groźny

Amerykańscy thrash metalowi zabójcy wkrótce wejdą do studia, by nagrać następcę wydanego w 2001 r. albumu „God Hates Us All". Jak podał magazyn „Revolver", gitarzyści Kerry King i Jeff Hanneman kończą pisać teksty do nowych utworów. Jeden z tekstów autorstwa Jeffa będzie dotyczyć zamachów z 11 września 2001 r. z perspektywy... terrorystów-samobójców.

- Nazywamy się SLAYER. Musimy być niebezpieczni – podsumował King.

Nowy album ukaże się w przyszłym roku.

Opr. DJ B.

PŁYTY (POD)SŁUCHANE

V/A „Rap eskadra 3"

UMC Rec.



Ten pięciopłytowy box to największe przedsięwzięcie wydawnicze w historii krajowego hip hopu, czy szerzej – „czarnej" muzyki granej w Polsce. Nie tyle ze względu na liczbę płyt w opakowaniu, ale dlatego, że w konkursie ogłoszonym przez wydawcę udział wzięło ponad 500 artystów i zespołów z Polski, nieposiadających kontraktu z wytwórnią. Nagrodą dla zwycięzców było umieszczenie jednego z ich utworów na składance, stąd aż na dwóch płytach, a nie jak planowano na początku – jednej, swoje numery w stylu hip hop, ragga/dancehall czy r`n`b prezentuje 36 nowych „twarzy" z podziemia. „Lokomotywy" tej składanki to jednak dobrze znani wykonawcy, których utwory znalazły się na płytach zatytułowanych „Premiery" i „Hity". Zawartość pierwszej z nich to premierowe kawałki artystów, związanych przede wszystkim z poznańską wytwórnią UMC (m.in. Verba, Ascetoholix, Jedenosiem L, Owal/Emcedwa, Mleko, Endefis, Borixon, Endefis, Mezo, Deobe/Dena, a także Kasia Wilk), natomiast druga zawiera tegoroczne przeboje Radia Eska, w tym tak dobrze znane jak: „Ważne", „Moja panienka", „Halo kochanie", „Kto dogoni psa", „Zaopiekuj się mną" czy polityczny „pomarańczowy" manifest „Jest nas wielu". Box uzupełnia płyta DVD z teledyskami do największych hitów wykonawców, których utwory są na krążkach „Premiery" i „Hity". W sumie „Rap Eskadra 3" to około sześciu godzin muzyki, które fanom hip hopu (głównie w „poznańskim stylu") upłyną niczym chwila. Dla wszystkich pozostałych – dawka śmiertelna.

DJ B.

V/A „Rockowa Lista Przebojów Radiowej Jedynki"

Polskie Radio SA



W kraju, w którym znacząca część jego mieszkańców pasjonuje się „pojedynkami" między Mandaryną a Dodą, rockowe składanki to rzadkość. Cieszy więc ukazanie się tej płyty, będącej „wizytówką" audycji, istniejącej od ponad trzech lat na antenie Programu 1 PR. Wbrew tytułowi znalazło się tu parę utworów, które powinny być rozpoznawane także przez osoby, na co dzień raczej stroniące od rocka. Są to m.in. balladowy „When I`m Gone" **3DOORS DOWN**, „Wherever You Will Go" **THE CALLING**, a nawet „Niekumacje" **OCEANU** czy „Rzeka" **PTAKY`ów**. Reprezentacja Polski jest tu zresztą całkiem liczna, począwszy od metalowych weteranów **ACID DRINKERS**, przez nieco zamerykanizowany **TOSTEER**, aż po ubiegłoroczną sensację, jaką okazała się łódzka **COMA**, i genialny, pokrewny w swej inteligentnej kontrowersyjności Amerykanom z **SYSTEM OF A DOWN**, **ROOTWATER**, którego teledysk do „Hava Nagila" czasem można zobaczyć w jednej z telewizji... około godz. 4 nad ranem. Do tych, których – mimo wyraźnej melodii – mocne gitarowe riffy odstraszają, trafić mogą lżejsze, wygładzone pop rockowe piosenki **PLACEBO** i **BUSTED** czy będący mieszanką ostrego grania z absolutnie tanecznymi celtyckimi motywami ludowymi utwór „Insane (Napoj)" Słoweńców z **SIDDHARTA**. Mimo paru słabszych utworów, pojawienie się takiej składanki z liczbą „2" w tytule jest jak najbardziej wskazane.

DJ B.

RECENZJA

BANACH „Wu-Wei"

My Music (4/5 $trun)



Myliłby się ten, który sądzi, że najnowsza płyta sygnowana nazwiskiem twórcy wczesnych przebojów zespołu **HEY** to stricte rockowe, gitarowe brzmienia. W tę pułapkę i ja wpadłam. A tu niespodzianka! I to całkiem miła, jak się później okazało. Do swojego projektu Banach zaprosił śliczną Dziun, Tomka Lipińskiego (lidera niegdyś kultowego zespołu **TILT**), Gutka znanego z reggae`owych klimatów i przedstawiciela rodzimej sceny hip-hopowej czyli Abra Daba. Co łączy ich wszystkich? Na pewno szacunek do słowa, poczucie humoru i tzw. luzik, który słychać na całym krążku: niespiesznie, leniwie, trochę melancholijnie i trochę cynicznie, z lekko drwiącym uśmieszkiem, ale też szczerością w marzeniu „o lepszym" i uczuciach do drugiej osoby. W takim rytmie zaproszeni przez Banacha goście śpiewają napisane przez niego piosenki, nic nie tracąc z własnego wizerunku. Jakby każdy utwór był skrojony na ich miarę, a jednocześnie stanowił kawałek puzzla w tej muzycznej układance. Dzięki temu to krążek bardzo spójny, trochę chill out`owy w odbiorze. Tu i ówdzie słychać rockowe gitary, ale przede wszystkim – całą gamę muzycznej elektroniki, podanej jednak w sposób prosty, świeży, oszczędny. A w tym Abra Dab ze swoim skaczącym rytmem, Gutek z reggae`owym, kołyszącym pulsem, śpiewająca prosto i szlachetnie Dziun. I Tomek Lipiński – jak na weterana estrady przystało – także po swojemu: czysto i z rockowym zacięciem. Dobra to płyta, zwłaszcza w zalewie podróbek, składanek pełnych hiciorów i idoli robionych na siłę. Można się przy niej pozytywnie wyciszyć, nabrać dystansu, ukoić, a jednocześnie rozmarzyć. I tylko nie mam pojęcia, dlaczego znalazła się na niej Ala Janosz. Chylę czoła przed jej warunkami głosowymi, a zarazem serdecznie współczuję pecha i całego tabunu muzycznych pomyłek, który wciąż ją dopadają. Tu też. Piosenka w jej wykonaniu, w tym miejscu to rzecz kompletnie odstająca klimatem i instrumentarium od całej reszty. Jakby wyjęta z rockowego musicalu, ciężka, patetyczna, pełna cierpiętniczych wokaliz. Znowu pomyłka, i pewnie znowu nie z winy tej Małej o wielkim głosie.

kÓra



W piątek, 9 grudnia, odbędzie się kolejna edycja imprezy BLACKSTOK, na której – oprócz zespołów metalowych z regionu – zagra legenda polskiego black metalu – **PANDEMONIUM** z Łodzi. Lokalną scenę reprezentować będą: **HELLRAIZER** (heavy metal), **ANTHICA** (rock metal), **ALTERCATED** (death metal), **CINIS** (death metal), widoczny na zdjęciu **IN EXTREMIS** (melodic death metal), który zaprezentuje swój nowy, niedawno nagrany materiał „Black Days", oraz **APOKATASTASIS** (death/thrash metal). Oprawę artystyczno-wizualną BLACKSTOK 2005 zapewnią członkowie grupy historycznej WINLAND. Początek imprezy o godz. 18 w białostockim klubie Fama przy ul. Legionowej. Bilety (w piątek już po 15 zł) można kupić w kasie kina Forum.

Dla Czytelników „Po $trunach" mamy 4 zaproszenia na BLACKSTOK 2005 wraz ze składankami utworów wszystkich zespołów, które wystąpią na festiwalu. Aby je zdobyć, wystarczy w piątek, 9 grudnia, przyjść do redakcji „Gazety Współczesnej" (ul. św. Mikołaja 1, V piętro) z aktualnym egzemplarzem gazety.

NAPISZ DO NAS: postrunach@wspolczesna.pl
ZADZWOŃ DO NAS: (0xxxx85)748-74-74

KSIĄŻKI NA GWIAZDKĘ

„Opowieści wigilijne", różni autorzy, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005, s. 277, c. 32 zł.



Każde wydawnictwo ma autorów, których szczególnie cenią czytelnicy. Znane z szerokiej oferty, nie tylko w literaturze pięknej, wydawnictwo Prószyński i S-ka proponuje na tegoroczne święta szczególną antologię. Zbiór czternastu opowiadań, których tematyka dotyczy Wigilii Bożego Narodzenia. Różni autorzy, bardziej i mniej znani, różne problemy, style i klimaty... Dzięki temu czytelnik otrzymuje tom ze współczesną polską prozą, przypominający choinkę pełną kolorowych, migotliwych refleksów.

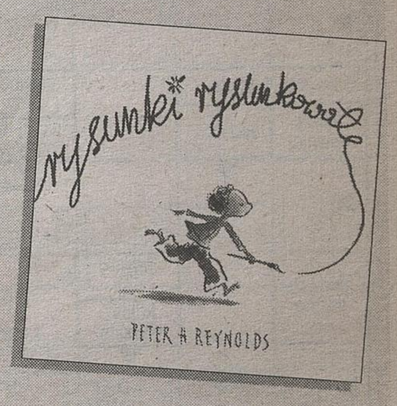
Boris Reitschuster, „Władimir Putin. Dokąd prowadzi Rosję?", Świat Książki, Warszawa 2005, s. 328, c. 39,90 zł.



W 1990 roku mało komu znany W. Putin wrócił w tandetnym garniturze i ze skóropodobną teczką z placówki w NRD do Petersburga. Za kilka lat miał zostać prezydentem Rosji, „carem Władimirem".

Niemiecki dziennikarz i komentator, Boris Reitschuster, od kilkunastu lat relacjonuje wydarzenia w Rosji dla wielu niemieckojęzycznych czasopism. Aktualnie kieruje moskiewskim biurem niemieckiej redakcji magazynu informacyjnego „Focus". W rzetelnej, dobrze przyjętej, biografii opisuje drogę Putina na szczyty władzy, nie zapominając przy tym o nakreśleniu panoramy przemian wielkiego kraju po upadku ZSRR. W tomie zawarto wiele nieznanych, wstrząsających faktów oraz wyrazistych migawek z przedziwnego życia postsowieckiej Rosji. Polskie wydanie biografii wzbogacone zostało o specjalne wątki dotyczące naszego kraju. Książka powstała na podstawie rozmów z aktualnym prezydentem Rosji, ludźmi z jego otoczenia, najważniejszymi politykami. Autor wykorzystał również niepublikowane źródła i wypowiedzi osób, których Putin darzy zaufaniem. Reitschuster, wybitny i błyskotliwy znawca tematyki rosyjskiej, nie wątpi, że najważniejsze dla Putina jest nie dobro poszczególnych ludzi, ale państwo i jego siła.

Peter H. Reynolds, „Rysunki rysunkowate", Egmont Polska, Warszawa 2005, s. 32, c. 24,90 zł.



Wierszowana, pięknie zilustrowana historia artystycznej pasji Ramona, to propozycja dla najmłodszych. Siedmio-, może ośmiolatek Ramon uwielbia rysować i malować. Jednak, gdy starszy brat skrytykuje jego dzieła, maluch traci wiarę w swoje umiejętności i wyrzuca wszystkie swoje obrazki. Na szczęście ma młodszą siostrę, z której kiedyś na pewno wyrośnie bardzo dobry znawca sztuki, może nawet właścicielka galerii. Właśnie ona, Misia, przekonuje Ramona, że warto malować i rysować tak, jak dyktuje serce...

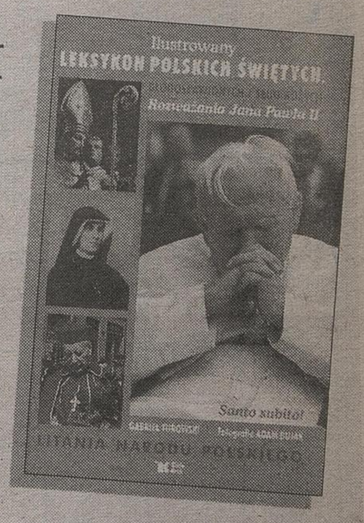
Michelle Paver, „Wilczy brat", W.A.B., Warszawa 2005, s. 301, c. 39,90 zł.



Powieść „Wilczy brat" to pierwsza część cyklu fantasy zatytułowanego „Kroniki pradawnego mroku", którego akcja rozgrywa się sześć tysięcy lat temu. Ówczesny świat pokrywa bezkresny las. Jego mieszkańcy, myśliwi, żyją spokojnie i skromnie. Dzieje się tak jednak do czasu, kiedy za sprawą złych czarowników do spokojnej krainy myśliwych wtargnie demon pod postacią olbrzymiego niedźwiedzia. Tylko dwunastoletni Torak może odwrócić nieszczęście, aby tego dokonać musi odszukać legendarną Górę Ducha Świata...

Powieść Michelle Paver została bardzo dobrze przyjęta przez wydawców i czytelników na całym świecie, o czym świadczą tłumaczenia w trzydziestu krajach oraz przygotowania do ekranizacji przez samego Ridleya Scotta. „Wilczy brat" otrzymał też wiele nagród, m.in. tytuł Najlepszej Książki Dla Dzieci w roku 2005 przyznawany przez tygodnik „The Times" oraz nagrodę Wybór Rodziców 2005 przyznawaną przez fundację Parent`s Choice. Drugi tom sagi ukaże się nakładem Wydawnictwa W.A.B. w przyszłym roku.

Gabriel Turowski, „Ilustrowany leksykon polskich świętych, błogosławionych i sług Bożych", Biały Kruk, Kraków 2005, wyd. II rozszerzone, s. 331, c. 59 zł.



Pięknie i solidnie wydany tom otwiera „Litania narodu polskiego", którą Jan Paweł II zwykł odmawiać codziennie. Nie ma lepszego miejsca do zamieszczenia takiej modlitwy, jak albumowy leksykon, wzbogacony fotografiami Adama Bujaka, zawierający 274 wyczerpujące biogramy naszych świętych, błogosławionych i sług Bożych. Opisy życia i działalności wielu z nich uzupełniają rozważania Ojca Świętego Jana Pawła II, obecnie sługi Bożego. On oczywiście również został uwzględniony w omawianym leksykonie, w rozdziale poświęconym sługom Bożym. Książkę uzupełniają, ułatwiający lekturę indeks osób oraz bardzo interesujący indeks osób uznawanych za świątobliwe, których kult wygasł z biegiem lat.

(mm)

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

zabawa lub błahostka | ozdoba karty tytułowej / żyje z odsetek | serial o rodzie Lubiczów | solenizant z 11 III | stolica polskiej piosenki | Stefan, król Polski / tańce w operze | barwnik w marchwi

rożen biwakowy / sączek | 4 | Jacek Soplica w habicie | 13

przeciwnik homeopaty / przełożony klasztoru

jon ujemny | czarny oznacza żałobę / szajka

pampa lub preria / małpka Tarzana | 1 | popularny utwór Ravela

rośnie w miarę jedzenia

Buster, komik | jednostka natężenia prądu elektrycznego | ptak z rzędu mew-siewek | drewno drżącej topoli

element uzupełniający | niższy duchowny: kozacki koszowy / leśny owoc

członek Izby Lordów / motłoch / retor, mówca | między królem i waletem | przecier owocowy / dworzec | muł, szlam

6 | apatia, chandra

kiełbasa z mięsa oślego | duża odległość / szkoła średnia | alkaloid w herbacie | 12

lina z ruchomą pętlą

zderzył się z górą lodową w 1912 r. | 15 | obozowa zbiórka | konferencja | grecki bóg wojny

nota, stopień | Paweł, b. piłkarz / Ni dla chemika

nastrój, usposobienie | zioła zalane wrzątkiem | kocha swoje dzieci

sąsiad Bułgara / koszt dawniej / mizerak | dawne narty / lokum dla ogarów | samotnia / serweta

karoca

hinduski asceta | indyjski pan / kolos, olbrzym | 16 | przekrój budowli w skali | trawa drobnokępkowa

spis błędów drukarskich | 2

Farrow, aktorka / Murzyn dawniej | 5 | po zaręczynach / kleista wydzielina / hojność przenośnie | 14 | hałas, rwetes | dychawica oskrzelowa

trąba bojowa / konkurent

torbacz z Australii | jamnik / koń w ciapki | 11

litowiec, l.at. 19 | nicość / corsa lub tigra | bicz / strefa

największa wśród zastawy | utwór Dostojewskiego

cyfra na początku osi | płynny skarb podziemny | moneta dla Charona | krewna borówki / morda

szkic / zmyślenie | metalowy drążek | już nie jurny baran

wpływowa grupa w rządzie | element graffiti / mocna karta | 7

telewizja Solorza | 12 miesięcy / waluta Hiszpanii

żargon / tryt dla wodoru | 10

"miara" kiełbasy | faza, stadium / halucynacja

sport z dołkami | płynie zboczem wulkanu | Niemiec pogardliwie | Kowalska, autorka "Pestki" | krzew kwitnący biało lub liliowo | geologiczny odcinek czasu | w nim odcisk dawnej pieczęci

3 | jeden z muszkieterów

belka burząca mury / polowanie | fotel lub biurko | 9

lokum dla wojska

pod stawem ramiennym | pisak, flamaster

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16

Relaks na weekend

KUPON NR 49/WE

GAZETA współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „49/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW" z numeru 47WE. 1. „Przeprowadzki" 2. „Fantazja panem nie uczyni" 3. „Zakaz najlepsza propaganda" 4. „Dominika Ostałowska" 5. „Huragan-wiatr habilitowany" 6. „Strach dodaje nogom skrzydeł"

Nagrody otrzymują:

1. Teresa Dąbrowska, Suwałki – zestaw dekoracyjny 2. Halina Rutkowska, Łomża – zestaw dekoracyjny 3. Katarzyna Kulesza, Białystok – zestaw dekoracyjny

Gratulujemy!

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

kończyna dolna / oprych, hultaj | masowa sprzedaż / szklany gąsior | 17 | mielone w młynie | 11

wybrzuszenie / płaszcz na zimę | 19 | 9

kajak Eskimosa | przodek w linii męskiej | kuracja nałogowca

zbiór zbóż | 3 | główna bogini starož. Egiptu | filmowy boss duńskiego gangu

14 | 18

udzielany politycznemu uchodźcy

rzeka Charona | pani warta grzechu | dziewięciu instrumentalistów

telewizyjny partner Materny | 23 | 7

tendencja | baśniowy duszek | skaza moczanowa

8

gaz, l.at. 8 / sztywny jedwab | 6

burzowy wir powietrzny | odraza, wstręt / ulotka | tytuł szlachecki / zamiast obrusa

prawnik w firmie / zaskórnik | 10 | 13

12

lokal instytucji / bohater z komiksu

1 | 5

książę ciemności | możliwość sprzedaży | chwyt, wybieg | 21 | skutek bezczynności

20

działalność CIA lub KGB | linijka tekstu | rozpoczyna grecki alfabet

imię żeńskie z 23 IX

rosyjski zaborca | żołnierska skarpeta | 2 | trzos, mieszek | część skrzydła samolotu

22

graniczy z Irakiem | pistolet akowca | toksyna

4 | 15

kasztanowaty koń / trzonek, uchwyt | 16

Litery z pól od 1 do 23 dokończą aforyzm Wiesława Malickiego: "Każdy ogród słów to ..."

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

zapinka z drutu | posłanie dla Madeja | część serca | reprezentacyjna poczekalnia | z rewolwerem w tytule filmu | karciana gra z jokerami

7 | znak, wróżba | 13

strach jeżący włosy | Maksym, autor "Matki" | 6 | brydżowy wyczyn | 21 | z talerzem u wagi

tajniak / latający spodek | chytre zwierzę / gamoń | 2

statek Jazona / Tomasz, filareta | dotknięcie siatki piłką

5 | 15 | 17

tarnina lub irga | Boleyn, królowa Anglii | 1

przybój

19 | 22

japońska "żywa torpeda" | imię żeńskie z 25 X | dokumenty

tryska wiedzą | 9 | kamień półszlachetny | miłośniczka | płynny produkt z mleka | zapasy grubasów / długa modlitwa | zdarzenie / handluje kradzionym

rodzaj szlabanu / matka chrzestna | szkło w ręku filatelisty

z domem na plecach | 8

szczegół / zboże na chleb | 4 | 12 | zapiekana kromka | 3

10 | 11 | 20 | ropucha olbrzymia | słona, piaszczysta pustynia | jednostka mocy w układzie SI

despotyczny władca | włókno z neuronem

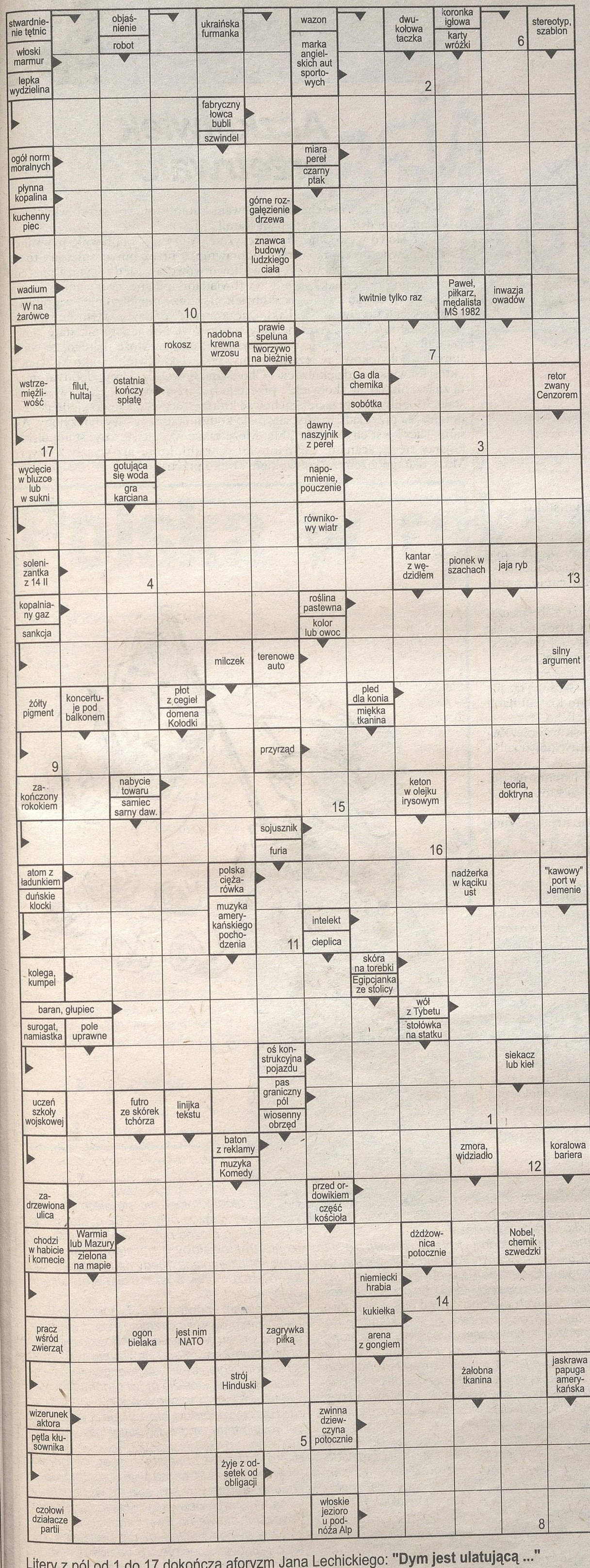
16 | mieszkanka stolicy Egiptu | 18

mieszkaniec Pirenejów / pralka babci | kamień półszlachetny | 14

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

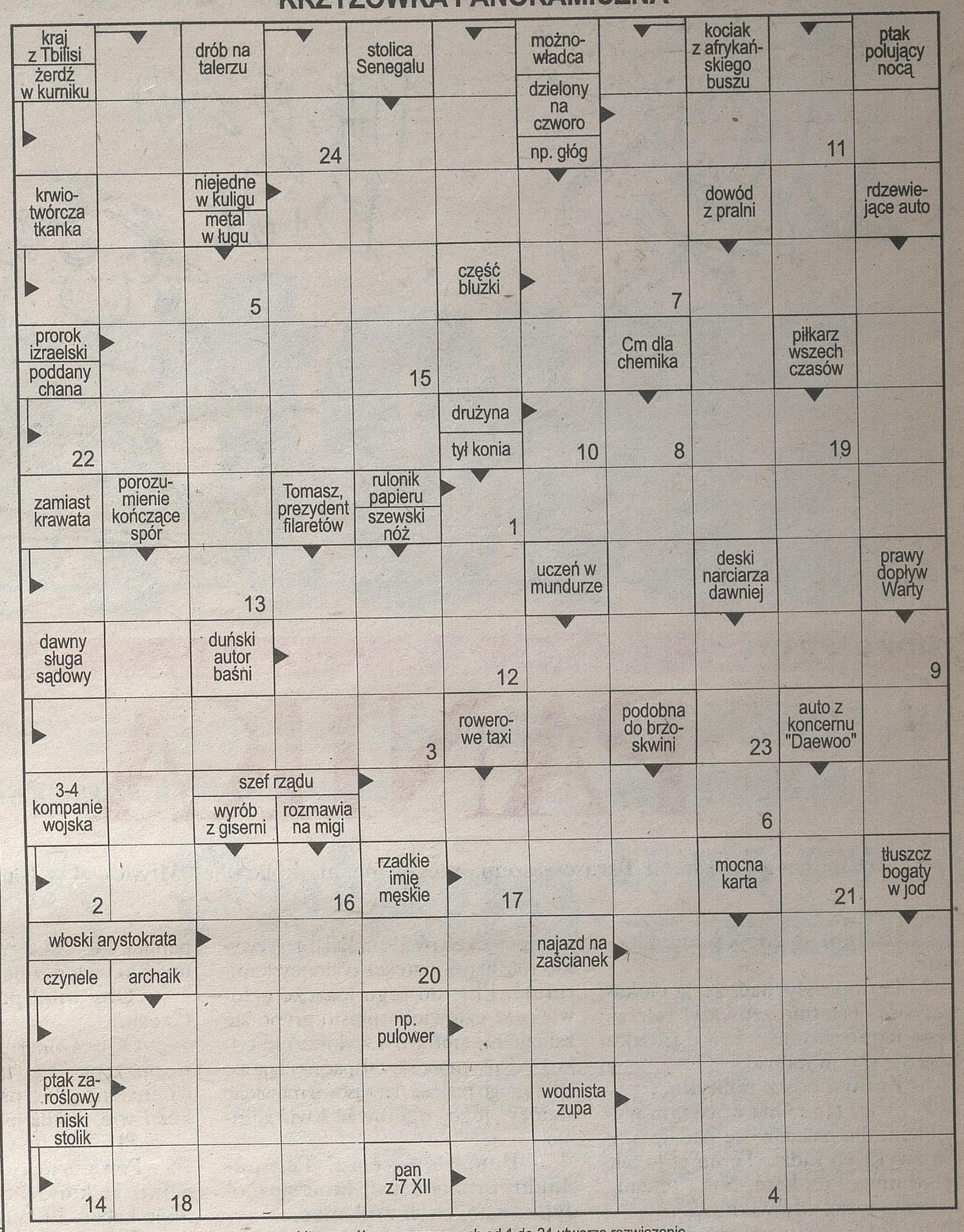
KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól od 1 do 17 dokończą aforyzm Jana Lechickiego: **"Dym jest ulatującą ..."**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

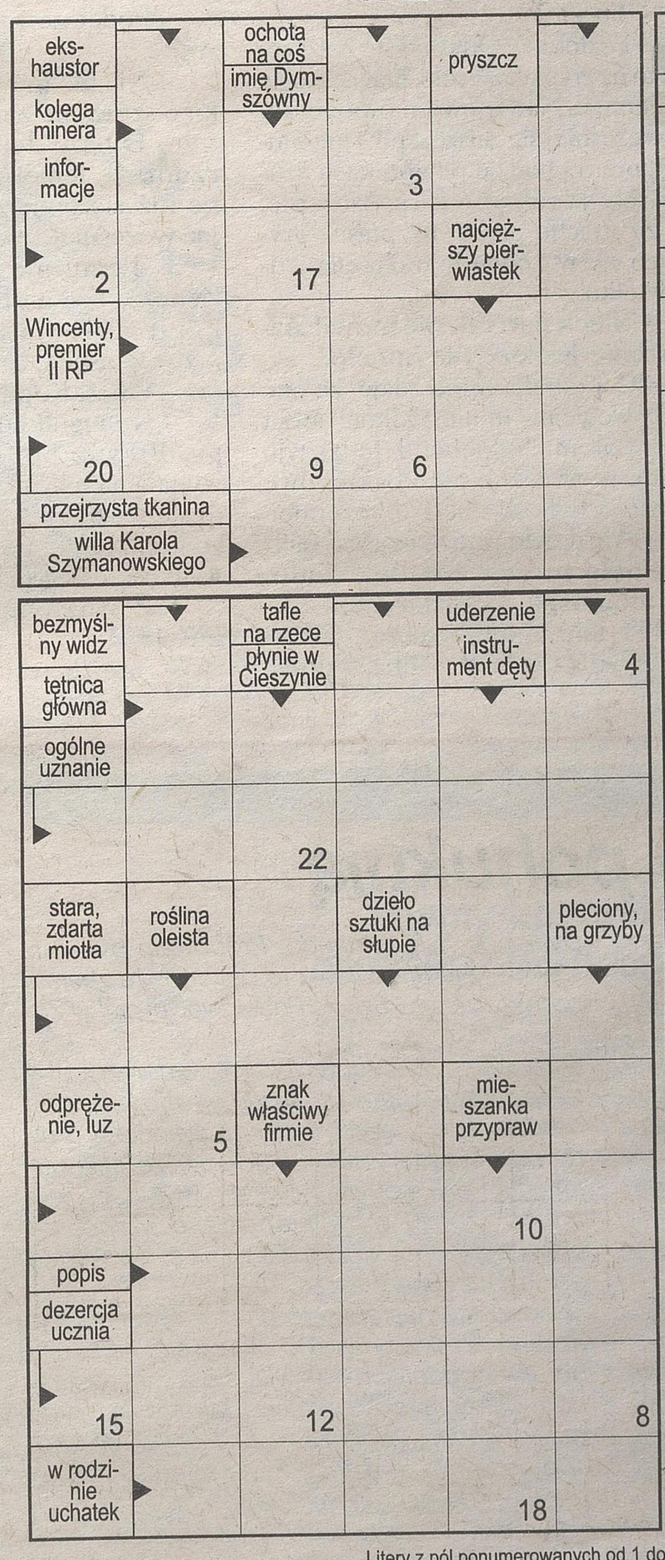
KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie.

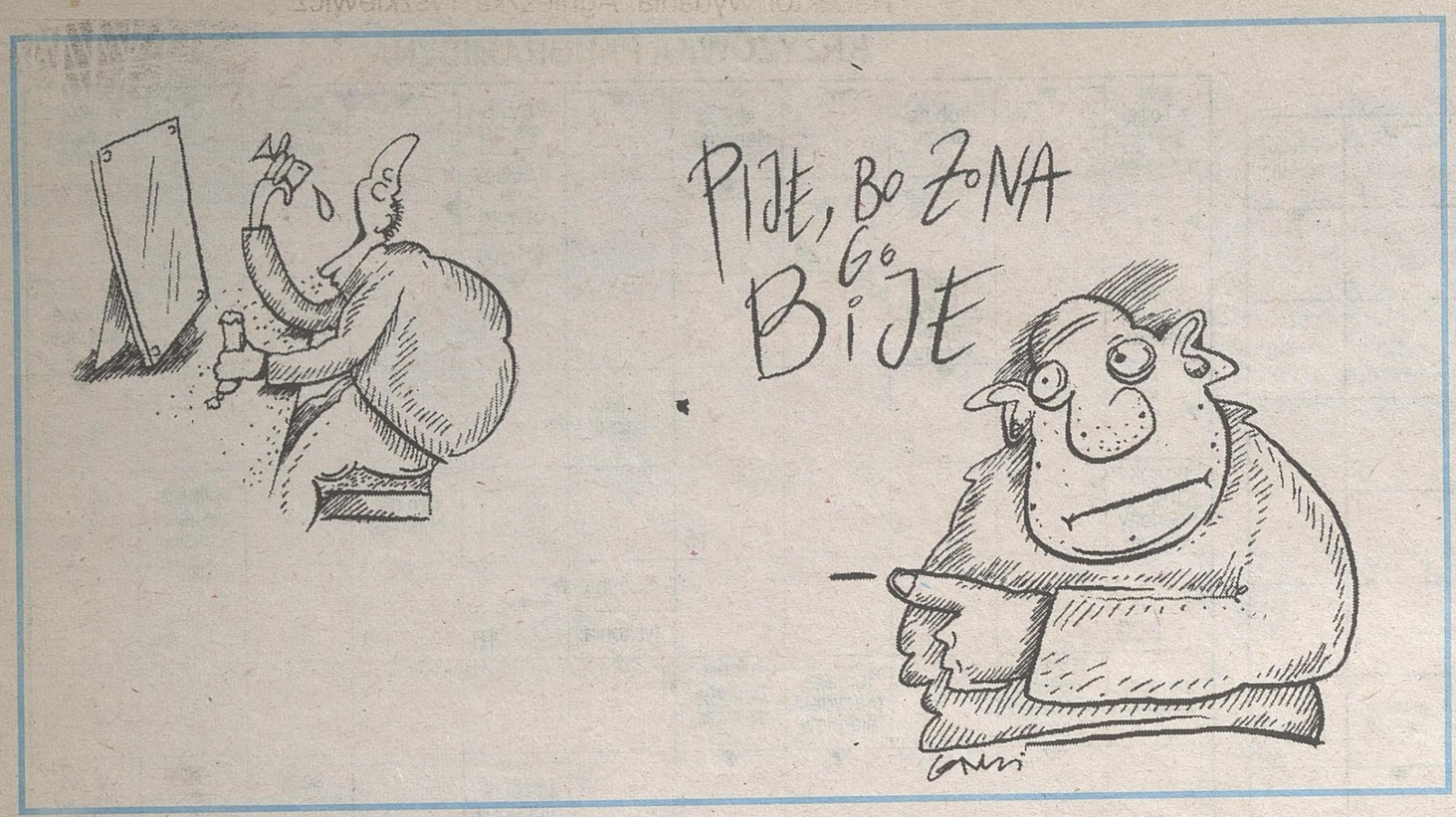
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23



Rys. M. Gnyś-Wysocka

CHORA SPRAWA

PANIKA

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie słychać, że ja ciekawego cóś ostatnio zauważył i dziwnego jednoczesnie. Tylko troszku boje sie o tym mówić.

– Znowu coś z polityką...

– Dzież tam. Ona w naszym wykonaniu dla pajaców się nadaje, nie dla zwykłych ludzi. Temu ja jo jak tylko moge, unikam. Nu a te zauważenie tyczy zdrowotnosci.

– Tak? A co w tym jest takiego, że aż pan się boi? Kogo albo czego i dlaczego?

– Niech posłucha to zrozumie: czytał cóś ostatnio albo słyszał o tej apidemi ptasiej grypy, co milyony ludzi miała zabć?

– Nie czytałem, ani nie słyszałem, no i chwała Bogu... zaraz... panu chodzi o to, że zapowiadano epidemię, a jej nie ma?

– Otoż ito. Krzyk był straszny w prasie, w radiu i tak samo w telewiźi. Dzień w dzień główny nius to ta była apiedmia...

– Tęskni pan za epidemią?

– Ot wymyslił! Ja sie tylko zajstanawiam, kto skorzystał na tym krzyku i wychodzi dla mnie na to... że różne. Złota żyła wyjszła z tego:..

– No, nie no! Co pan tu mówi! W takich sprawach lepiej jest chuchać na zimne...

– Może lepiej, ale tu jak raz akurat było zimniutke. Trafił ja na informaćje, która – jak sie mówi – daje dużo domyslenia. Otoż, dotond na calutkim swiacie nawet setka ludzi z ptasiej grypy nie umarła, a na zwykło rok w rok pareset tysiency kapituluje. Plus do tego jeszcze człowiek od człowieka ptasio grypo sie zarazić nie potrafi, a wyłoncznie tylko i jedynie może sie załapać na chorobe od chorego ptaka... nawiasowo mówionc starczy jego ugotować i wirus ginie.

– Paaanie Czesiu! Ten paskudny drobnoustrój umie się modyfikować, czyli zmieniać...

– Wiem ja dobrze, co to jest madufikacia, niech mnie nie poucza. Ale niech popatrzy tylko, co sie porobiło. Pierszy raz szczepionki przeciw zwykłej grypie u nas zbrakło, chociaż ptasiej ona nie wylecza...

– To źle?

– To dobrze. Odkond sie ja szczepie, to na grypke, zwykło, prawie wogle nie choruje. Nawiasowo mówionc sam już wczesniej sie zajszczepił i nie musiał potem chodzić po aptekach szukać. Ale ja rok w rok sie szczepie, nie ze strachu przed to ptasio grypo, co sie w koncu lipo okazała jedno wielko...

– Niech pan tak nie mówi! Zagrożenie jeszcze nie minęło.

– Cóś sie dla mnie zdaje, że one nigdy wogle nie minie. Odkond swiat jest swiatem i odpokond ludzi żyjo na im, to te różne take bakteriowe świństwa byli, so i bedno, rozumie?

– Ale dzięki nauce część z nich wyginęła prawie już bez śladu. Dżuma, ospa, szkarlatyna...

– Temu ja nie przecze, jednakowoż jedna sprawa nauka, a druga panika. Nu a w tym przypadku mamy ź jo wyłoncznie do czynienia...

– Oby miał pan rację, panie Czesiu.

– Ot, weś ź im i mów. Zabeśpieczać sie przed ptasio grypo było trzeba, ale na chalere robić przy jej tyle krzyku? I wie, co dla jego powiem?

– ?!

– Powiem to, co wszesniej raz już mówił, że ktoś na tym krzyku nabił sobie kabze. I to nie licho.

– To poważne oskarżenie. Żeby je publicznie stawiać, trzeba mieć dowody.

– Nu ja nie ma. I dlatemu nic nie mówie kto, a tylko, że ktoś. I nie ź jednej, jak to mówio grupy zawodwej...

– Podejrzewa pan tu jakąś zmowę?

– Nic nie mówie o zmowie a tylko o sztucznie zrobionej panice.

– E tam! Jeszcze raz powtarzam, że lepiej chuchać na zimne niż się oparzyć nie przewidując wcześniej możliwych zagrożeń.

– Temu nie zaprzeczam. Ale Zenek, choć on nie bogaty, już zakupił dwie kuracie tabletkowe, przewiptaśne...

– Co zakupił?

– Nu pigułki take od ptasiej grypy. Prawie pół on swojej pensi wydała na ich, a jak dobrze pójdzie to sie wezno i przeterminujo u jego w chałupie. Dobra. Idziem terez na te nasze polske, biezankoholowe...

– Z ważnym terminem ważności?

– A toż pewnie, że i oczewiscie.





Aczkolwiek przetrwało

– Czy modne i tak chętnie stosowane ostatnio słowo „aczkolwiek" jest używane poprawnie? – pyta pani Kamila M.

– To słowo występuje w polszczyźnie. A czy jest poprawnie używane? Cóż, zapewne przez niektórych poprawnie, a przez innych nie, jak to ze słowami bywa. Używamy go prawidłowo wówczas, kiedy wyraża ono coś podobnego do „jednak", kiedy wypowiadamy pewne zastrzeżenie („On zasługuje na to stanowisko, aczkolwiek niektórzy mogliby mieć wątpliwości co do jego uczciwości"). Takie „aczkolwiek" dodaje czasem pewien rodzaj wahania, ale także trochę patyny tekstowi. Nie jest to tak stare słowo jak „aliści", czy „azali", jest ono używane i dzisiaj. Może dlatego, że wiele innych „kolwieków" w języku mamy, bo i „jakkolwiek" i „ktokolwiek", „którykolwiek", „gdziekolwiek". Choć samo słowo „acz", w podobnym zresztą znaczeniu co „aczkolwiek", przestało być używane, to „aczkolwiek" zostało. Moglibyśmy przecież zachować krótsze „acz" - także do „jednak" podobne. Na przykład „mądry, acz mało komunikatywny" wystarczyłoby. Ale samo „acz" jest chyba za krótkie. Może także wydaje się zbyt staropolskie, kojarzy się z „acanami", czy innymi słowami, które już wyszły z użycia. Może dlatego razem z „kolwiekiem" tylko przetrwało.

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Górale pohukują

Dzisiaj opiszemy historię pewnego dyktanda, które podyktowano uczniom piątej klasy szkoły podstawowej. Zanim wyjawimy, gdzie znajduje się ta szkoła, powinniśmy zapoznać się z treścią dyktanda. I, oczywiście, poznać bohaterkę całego zamieszania, którego przyczyną było właśnie to dyktando...

Bohaterka nazywa się Anna Kulka i jest nauczycielką. Kilkanaście dni temu podyktowała swoim uczniom dyktando następującej treści:

„Górale mieszkają w górach lub u ich podnóża. Utrzymują się z oskubywania turystów z ostatnich złotówek. Mimo to nie lubią wczasowiczów, bo wędrując po górach, przeszkadzają tubylcom w pohukiwaniu na turniach, poruszając się, psują akustykę. A górale są dumni ze swoich okrzyków i wrzasków. Niektórzy uczeni uważają je za ludową muzykę, próbują utrwalać na taśmach, zapisują, by nie uronić niczego z folkloru mieszkających na Podhalu wyjców".

Dyktando, jak dyktando. Próbowało być żartobliwe. Ale nie było. A to dlatego, że zostało podyktowane w Szkole Podstawowej nr 1 w Zakopanem...

Oczywiście, że trzeba nie mieć wyobraźni, aby takie treści dyktować dzieciom górali - najbardziej honorowych ludzi na świecie. Że niby oskubują turystów. Wiadomo, że oskubują, cała Polska o tym mówi, ale w Zakopanem takich rzeczy wypowiadać nie wolno, bo obrażają honor górali. Czyli coś, co górale posiadają w nadmiarze.

Dlatego też następnego dnia w redakcji „Tygodnika Podhalańskiego", który stoi na straży góralskiego folkloru, zjawiła się z tym dyktandem zakopiańska góralka i tak rzekła: „Gdy przeczytałam, zdębiałam. Jeśli oni w ten sposób uczą nasze dzieci, to ja tracę szacunek dla zawodu nauczycielskiego".

Tak rzekła i zaraz potem, jak obiecała, straciła cały szacunek. Ale jak nie stracić, kiedy nauczycielka dyktuje, że ten folklor góralski, ten folklor, z którego górale są dumni na całym świecie, to są okrzyki i wrzaski. A górale to jakieś wyjce pohukujące na turniach. Nic, tylko obraza najwyższa!

Kiedy tylko tygodnik to opisał, sprawa się stała głośna na całym Podhalu. Tak głośna, że nawet dowiedzieli się o niej rodzice tych dzieci, które pisały dyktando, bo przecież wcześniej żadnych dyktand czytać nie mieli w zwyczaju. Rozgłos był taki, że o dyktandzie dowiedział się nawet sam wicestarosta powiatowy. A jak się dowiedział, to tak powiedział: „Powinny być jakieś mechanizmy, które powodowałyby, że ktoś baczniej przyglądałby się osobom wychowującym nasze dzieci. Mam nadzieję, że treść tego dyktanda, to nie są przekonania nauczycielki".

I tu jest właśnie pies pogrzebany, bo ta nauczycielka, to jest góralka z dziada pradziada, może nawet bardziej z pradziada niż sam pan wicestarosta. Tylko od niego jest znacznie mniej nadęta. A zatem góralskich przekonań uczyć jej nie trzeba.

Ale jak już wszyscy górale zaczęli na nią pohukiwać, to się bidulka tak wystraszyła, że zaczęła się tłumaczyć. Wyjaśniać, że to dyktando, to nie były jej słowa, że znalazła tekst w książce „202 dyktanda" napisanej przez Ewę Tarnowską.

Bardziej głupio tłumaczyć się nie mogła, bo skoro w tej książce były aż 202 dyktanda, to z pewnością można było znaleźć jakieś, które nie traktowałoby o góralach i ich dumnych pohukiwaniach. Kiedy nauczycielka Kulka to zrozumiała, postanowiła się całkiem pokajać.

- Źle zrobiłam - powiedziała „Tygodnikowi Podhalańskiemu". - Nie przejmowałam się treścią, po prostu wzięłam dyktando, które mi się spodobało ze względu na użycie wyrazów, a niekoniecznie - treści. Jestem góralką i wcale nie lubię, jak ktoś źle mówi o góralach. Myślałam, że jest zrobione z poczuciem humoru. Rzeczywiście to nie był dobry pomysł serwować tego typu żarty piątoklasistom. Żałuję tego.

Skoro Kulka się pokajała, to pewnie górale jej wybaczą. Ale ciupagi już zostały naostrzone, a skoro już są ostre, to wypadałoby je na kimś wypróbować. „Klasyczna szkoła obyczaju" stawia na Ewę Tarnowską, autorkę „202 dyktand". Ona już nie będzie chyba się mogła wytłumaczyć, że gdzieś dyktando o góralach znalazła, bo wygląda na to, że sama je napisała.

Górale jej tego nie wybaczą.

(kk

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
9-11.12.2005 r.
nr 238 (15908)

DODATEK GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

PSYCHOLOG POMOŻE JADZE W AWANSIE

CZYTAJ NA STR. B

GAZETA sportowa NA WEEKEND

W piątek w Lipsku odbędzie się losowanie (dobieranie) grup finałów piłkarskich mistrzostw świata

Polska w rękach Pelego

Pele, legendarny brazylijski piłkarz, wyciągnie podczas piątkowego losowania grup turnieju finałowego mistrzostw świata w Lipsku kulę z napisem „Polska". W jego rękach spoczywać będzie los wszystkich zespołów z trzeciego, europejskiego koszyka.

Ceremonia rozpocznie się o godz. 20.30. Samo losowanie grup dopiero o 21.20 i potrwa około pół godziny. Kule z nazwami sześciu rozstawionych zespołów, które nie zostały „z urzędu" przydzielone do poszczególnych grup, jak Brazylia i Niemcy, wyciągnie były kameruński piłkarz **Roger Milla**. Następnie jego rolę przejmie Holender **Johan Cruyff**, który zdecyduje do jakich grup trafią ekipy z drugiego koszyka, w którym znalazło się pięć ekip afrykańskich oraz Australia, Ekwador i Paragwaj.

Z kolei rekordzista pod względem liczby meczów w niemieckiej drużynie narodowej **Lothar Matthaeus** rozlosuje drużyny znajdujące się w czwartym koszyku - Iran, Japonię, Koreę Płd., Arabię Saudyjską, USA, Kostarykę oraz Trynidad i Tobago.

Etyka biznesowa

– W piątek nie będzie losowania grup finałów piłkarskich mistrzostw świata, a dobieranie drużyn podzielonych wcześniej na koszyki pod względem geograficzno-ekonomicznym – uważa były trener piłkarskiej reprezentacji Polski Jacek Gmoch.

– Obecnie organizatorzy MŚ dbają przede wszystkim o to, by impreza wypadła dobrze pod względem biznesowym – dodał Gmoch. – Temu ma służyć rozstawienie teoretycznie najsilniejszych drużyn, które mogą trafić na siebie dopiero w dalszej części turnieju.

W Niemczech np. zadbano, by zespół gospodarzy z Brazylią mógł się zmierzyć dopiero w finale. Zapewniono też Niemcom prawo gry na największych stadionach. Zadbano, by drużyny europejskie nie trafiły na siebie w grupach i za szybko nie odpadły, bo wraz z ich powrotem do domów, Niemcy opuszczą też ich kibice.

Trener, który prowadził naszą drużynę podczas mistrzostw świata w Argentynie uważa jednak, że takie są obecne realia futbolu i procedura losowania nikogo nie powinna dziwić.

– Współczesna piłka to biznes i trzeba się z tym pogodzić. O stronie etycznej więc nie mówmy. Z klasycznym losowaniem mielibyśmy do czynienia wówczas, gdyby kulki z nazwami wszystkich 32 finalistów wrzucono do jednego pojemnika i po kolei wyciągano kolejne, ustalając w ten sposób skład grup – podkreślił Gmoch.



Miliony widzów, ale nie w Polsce

Ceremonię zobaczy ponad 300 milionów ludzi na całym świecie. Transmisję telewizyjną będzie można oglądać w 145 krajach, niestety w żadnej z polskich stacji.

Firma „Infornt", dysponująca prawami do MŚ w Niemczech, losowanie traktowała jako część pakietu, a żadna polska telewizja do tej pory ich nie nabywała. Telewidzowie nie będą też mogli liczyć na programy emitowane przez sieci kablowe czy dostępne poprzez anteny satelitarne, gdyż stacje transmitujące losowanie sygnał wysyłany za granicę będą kodować. Osobom mającym dostęp do internetu polecamy w zamian relację "live" na stronie światowej federacji: www.fifa.com (PAP, miłk)

Mimo zastosowanych kluczy losowanie i tak wzbudza emocje, bo nadal pozostaje sporo możliwości trafienia na teoretycznie silniejszych lub słabszych przeciwników. Wczoraj z udziałem młodych piłkarzy Jagiellonii, urządziliśmy własną mini-ceremonię. Na kogo trafiła Polska? Jaką grupę śmierci i grupę marzeń wylosowali nastoletni zawodnicy Jagi? O losowaniu we „Współczesnej" czytajcie Państwo na stronie C.

Mechanizm FIFA

1. Zespoły rozstawione – Niemcy - gospodarz turnieju - wystąpią w grupie A, a broniąca tytułu Brazylia - w grupie F. Reszta drużyn z koszyka nr 1 będzie losowana bez ograniczeń.

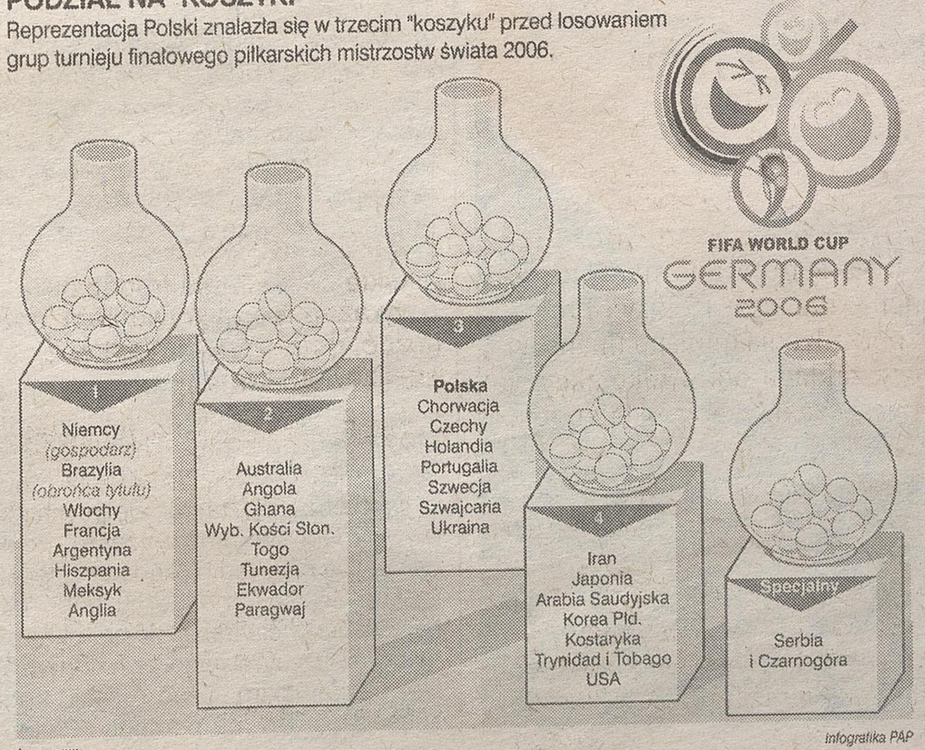
2. Koszyk nr 2 - zastrzeżenie w przypadku tych ekip będzie jedno - reprezentacje z Ameryki Płd. nie mogą trafić do grupy z Brazylią bądź Argentyną.

3. Koszyk nr 3, czyli „polski" - zespoły będą przydzielane do poszczególnych grup bez żadnych ograniczeń.

4. Koszyk specjalny – do jednej z trzech grup - z Meksykiem, Brazylią lub Argentyną - trafi pozostawiona poza czterema koszykami Serbia i Czarnogóra.

5. Koszyk nr 4 – jedno zastrzeżenie: USA, Kostaryka oraz Trynidad i Tobago nie mogą trafić do grupy z Meksykiem.

PODZIAŁ NA "KOSZYKI"
Reprezentacja Polski znalazła się w trzecim "koszyku" przed losowaniem grup turnieju finałowego piłkarskich mistrzostw świata 2006.



Źródło: FIFA

Infografika PAP

Znamy koszyki eliminacji Euro 2008!

Dzień przed ceremonią w Lipsku, w czwartek, UEFA rozdzieliła koszyki eliminacji mistrzostw Europy w 2008 roku. 27 stycznia 2006 roku w szwajcarskim Montreux Polska będzie losowana z drugiego koszyka. 50 reprezentacji zostanie podzielonych na siedem grup - sześć siedmiozespołowych i jedną ośmiozespołową. Do finałów awansują po dwa najlepsze zespoły z każdej grupy.

Podział na koszyki:
koszyk 1 - Grecja, Holandia, Portugalia, Anglia, Czechy, Francja, Szwecja
koszyk 2 - Niemcy, Chorwacja, Włochy, Turcja, Polska, Hiszpania, Rumunia
koszyk 3 - Serbia i Czarnogóra, Rosja, Dania, Norwegia, Bułgaria, Ukraina, Słowacja
koszyk 4 - Bośnia i Hercegowina, Irlandia, Belgia, Łotwa, Izrael, Szkocja, Słowenia
koszyk 5 - Węgry, Finlandia, Estonia, Walia, Litwa, Albania, Islandia
koszyk 6 - Gruzja, Macedonia, Białoruś, Armenia, Irlandia Płn., Cypr, Mołdawia
koszyk 7 - Liechtenstein, Azerbejdżan, Andora, Malta, Wyspy Owcze, Kazachstan, Luksemburg, San Marino.

ME W PŁYWANIU

Łowią medal za medalem

Jeden złoty i trzy srebrne medale zdobyli polscy pływacy w pierwszym dniu odbywających się w Trieście Mistrzostw Europy na krótkim basenie. Choć sukcesy na nieolimpijskiej 25-metrowej pływalni mają mniejszy prestiż niż na 50-metrowej, widać, że przedstawiciele tego wodnego sportu robią w naszym kraju olbrzymie postępy.

Medalowe łowy zaczął **Paweł Korzeniowski** (AZS AWF Warszawa). Zdobył srebrny medal na 400 m st. dowolnym. Polski pływak pobił swój własny rekord kraju uzyskując czas 3.38,20. **Przemysław Stańczyk** (MKP Szczecin) zajął w tym samym finale szóste miejsce - 3.41,70. Zwyciężył Rosjanin **Jurij Priłukow**, bijąc rekord Europy – 3.37,81.

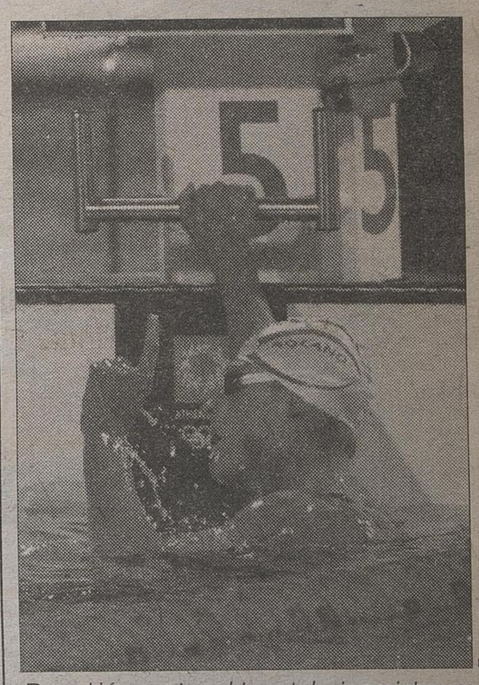
Panów pobiły kobiety. **Katarzyna Baranowska** (MKP Szczecin) zdobyła tytuł mistrzyni Europy na dystansie 200 m stylem zmiennym, bijąc czasem, 2.10,25 rekord Polski. Srebro wywalczyła **Aleksandra Urbańczyk** (Trójka Łódź) – 2.11.11.

Baranowska poprawiła o 0,39 s rekord kraju (2.10,64) jaki ustanowiła Urbańczyk 9 grudnia 2004 podczas poprzednich ME w Wiedniu.

Na koniec tego pięknego dnia nie zawiodła **Beata Kamińska**. Zabkarka AZS AWFiS Gdańsk wcześniej pobiła rekord Polski na 50 m stylem klasycznym zwyciężając z czasem 31,01 w wyścigu półfinałowym. W decydującym starcie była druga. Srebrny medal zdobyła dzięki jeszcze lepszemu rezultatowi – 30,71. Zwyciężyła Niemka **Janne Schaefer** – 30,62.

Do finału 100 m stylem motylkowym z siódmym czasem zakwalifikował się Bartosz Wiśniewski (MMKS Dąbrowa Górnicza). Polski pływak uzyskując czas 52,05 pobił rekord kraju, zajmując piąte miejsce w drugiej serii półfinałowej.

(PAP, miłk)



Fotorzepa

Paweł Korzeniowski został wicemistrzem Europy na krótkim basenie

Kto trafi do Jagiellonii

Rozmowy w toku

Szefowie Jagiellonii są bliscy porozumienia z **Damianem Staniszewskim**. W piątek powinna wyjaśnić się także sprawa pozyskania **Krzysztofa Kozika**. Zaawansowane rozmowy toczą się również na temat **Madrina Piegzika.**

Kozik jest zawodnikiem Piasta Gliwice. O jego pozyskanie Jagiellonia stara się od dawna. 23-letni bramkarz już jakiś czas temu powiedział „tak". Teraz jednak zmienia zdanie. Próbuje odwlec transfer do końca sezonu. Tłumaczy to względami osobistymi. A Jagiellonia – po rezygnacji z usług **Andrzeja Olszewskiego** oraz **Andrzeja Krzyształowicza** – potrzebuje piłkarza na tę pozycję już teraz. W piątek ma zapaść ostateczna decyzja, czy Kozik przejdzie zimą do Jagiellonii, czy nie. Na wypadek gdyby pozostał w Gliwicach, białostoczanie przygotowują wariant awaryjny. Poważnie rozważane jest pozyskanie rezerwowego bramkarza krakowskiej Wisły **Adama Piekutowskiego** (Jaga interesowała się nim już latem).

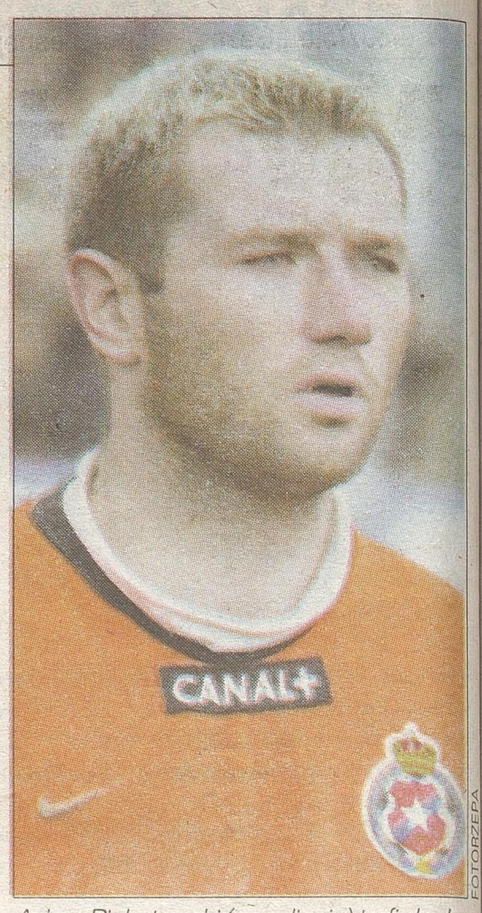
Jagiellończycy są z kolei bardzo bliscy sfinalizowania kontraktu z Damianem Staniszewskim z Kujawiaka Włocławek. 26-letni zawodnik jest zdecydowany na podpisanie kontraktu.

Kujawiak chce jednak zatrzymać swojego najlepszego strzelca (6 goli w rundzie). – Damian był dzisiaj na rozmowach z szefami naszego klubu i na pewno zostaje we Włocławku – kategorycznie stwierdza rzecznik prasowy Kujawiaka **Rafał Maślanka**.

Jednak rzecznik swoje, a piłkarz swoje. – Praktycznie jestem już zdecydowany – mówi nam Staniszewski mogący grać tak w ataku, jak i na lewym skrzydle. – Czuję do Kujawiaka sentyment. Chcę jednak przejść do Jagiellonii i walczyć z nią o awans do ekstraklasy. Sprawa powinna rozstrzygnąć się w najbliższych dniach.

A na to rozstrzygnięcie zawodnik czeka ze spokojem. Zapewniają mu to odpowiednie punkty zawarte w jego kontrakcie. Nad przebiegiem transferu czuwa menedżer **Piotr Tyszkiewicz**. Dodajmy, że pilotował on także transfery **Michała Trzeciakiewicza** oraz **Remigiusza Sobocińskiego**. Mimo propozycji z ekstraklasy, wszystko wskazuje na to, że Staniszewski podąży ich śladem i zamieni Włocławek na Białystok.

W piątek miało także dojść do decydujących rozmów z 27-letnim Madrinem Piegzikiem ze Szczakowianki Jaworzno. Lewy pomocnik miałby trafić do Jagiellonii na zasadzie transferu bezgotówkowego. Piegzik był jednak wczoraj umówiony na rozmowy z szefami jaworzańskiego klubu – jak nas poinformowano – w sprawie „przedłużenia kontraktu". Do zamknięcia wydania nie udało się nam ustalić, jak owe rozmowy się potoczyły. (KS)



Adam Piekutowski (na zdjęciu) trafi do Jagi zamiast Krzysztofa Kozika?



PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM

Hiszpańskie nauki

Piłkarze Jagiellonii rozpoczęli urlopy. Trener **Adam Nawałka** w niedzielę wylatuje do Hiszpanii. Tam będzie mógł nieco odetchnąć po trudach rundy jesiennej. Ale od pracy całkowicie się nie oderwie. – Łączę przyjemne z pożytecznym. Przede mną siedmiodniowy staż w drugoligowej Teneryfie – powiedział nam opiekun żółto-czerwonych.

– Zapowiedziałem się z wizytą mojemu znajomemu, szkoleniowcowi Teneryfy **Antonio Lopezowi** – dodaje Nawałka. – Podróże kształcą, a człowiek uczy się całe życie.

Przypomnijmy, że opiekun żółto-czerwonych ma już za sobą staże w największych europejskich klubach. Odbywał je w niemieckim Bayerze Leverkusen. Dwukrotnie przebywał także we włoskiej AS Roma. Doskonale zna właśnie Hiszpanię. Tam szkolił się w słynnej Barcelonie oraz Osasunie Pampeluna i Realu Sociedad San Sebastian.

Teraz wybrał się do nieco mniejszego klubu na Półwyspie Iberyjskim. – Myślę, że należy poznać struktury szkolenia tak w tych wielkich zespołach, jak i trochę mniejszych. W Teneryfie na pewno można podejrzeć wiele ciekawych rzeczy. Trener Lopez w swojej pracy korzysta z wielu nowinek. Będzie dobra okazja, by wymienić się myślą szkoleniową – podkreśla szkoleniowiec, który drugą część urlopu spędzi w polskich górach.

(KS)

Przed odlotem do Hiszpanii Adam Nawałka podpisał umowę indywidualną z firmą Optim, która jest generalnym przedstawicielem marki „Zina". Oznacza to, iż podobnie jak dotychczas cały zespół Jagiellonii, również jej trener, będzie „przyodziany" w stroje tej marki. Umowa będzie obowiązywała przez najbliższy rok.
– Propozycja ze strony przedstawicieli marki „Zina" padła już wcześniej, wówczas jednak wiązała mnie umowa z firmą „Nike" – zaznacza szkoleniowiec.
Teraz „Zina" wyszła ponownie z propozycją i w czwartek umowa została sformalizowana. – Wiadomo, że ta firma dopiero wchodzi na nasz rynek, jednak jej sprzęt jest bardzo dobrej jakości i mam nadzieję, że zadowoli nas nie tylko pod względem asortymentu, ale również przyniesie szczęście – dodaje Nawałka.

PIŁKARZE I STRES

Psycholog pomoże

Piłkarze Jagiellonii będą korzystać z pomocy psychologa. Trener **Adam Nawałka** przeprowadził już decydujące rozmowy w sprawie nawiązania współpracy z **Jackiem Sochackim**. Teraz musi to jeszcze „przyklepać" zarząd klubu, ale z tym nie powinno być raczej problemu.

Sochacki pracę w Jadze rozpocznie 11 stycznia 2006 roku. Na ten dzień w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego i Turystyki w Supraślu planowane są badania wydolnościowe białostockich zawodników. Za jednym razem piłkarze przejdą także testy pod kątem psychologicznym. Potem planowane są również konsultacje z psychologiem. Mają one przede wszystkim pomóc naszym futbolistom w radzeniu sobie ze stresem.

– Czasami to ciśnienie związane z meczami oraz oczekiwaniami kibiców jest ogromne – mówi trener Nawałka. – Niektórzy mają z tym duży problem. Zresztą pomoc psychologa przydaje się bardzo często. Pojawia się na przykład blokada strzelecka i nagle, nie wiadomo czemu, dobry napastnik przestaje trafiać do bramki. Tak było chociażby swego czasu z **Maćkiem Żurawskim**. Tego rodzaju konsultacje bardzo mu pomogły. Podobnie jak innemu reprezentantowi Polski **Arturowi Borucowi.**

Obecność psychologii w wyczynowym (i nie tylko) sporcie nie jest niczym nowym. Wielu znakomitych zawodników chwali sobie podobną współpracę. Tym tropem poszła także Jagiellonia.

– Musimy wykorzystać wszystko co w naszej mocy, aby zespół był jak najlepiej przygotowany do gry. Oczywiście nie będziemy tutaj stosować żadnych eksperymentów, a tylko dobrze sprawdzone metody – kończy Nawałka.

(KS)

Mieszkańców gmin:
Rutki, Wizna i Zawady
ZAPRASZAMY
na spotkania dotyczące
rozwoju turystyki i przedsiębiorczości
Terminy i miejsca spotkań:
16.12.05 g. 10:00 - Sala Widowiskowa w Zawadach
16.12.05 g. 14:00 - Sala konferencyjna UG w Rutkach
17.12.05 g. 8:30 - Kasztelan Wiski - ul. Krótka 1, Wizna
Wójtowie Gmin: Rutki, Wizna i Zawady oraz
Stowarzyszenie na rzecz Ekorozwoju Agro-Group
BRAMA NA BAGNA
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
Dodatkowe informacje pod numerem tel. 085-653 75 76

W siedzibie „Gazety Współczesnej" rozlosowaliśmy grupy finałów mistrzostw świata. Młodzi piłkarze Mariusz i Bartek z MOSP Jagiellonii przynieśli szczęście biało-czerwonym.

My już wiemy z kim zagrają Polacy

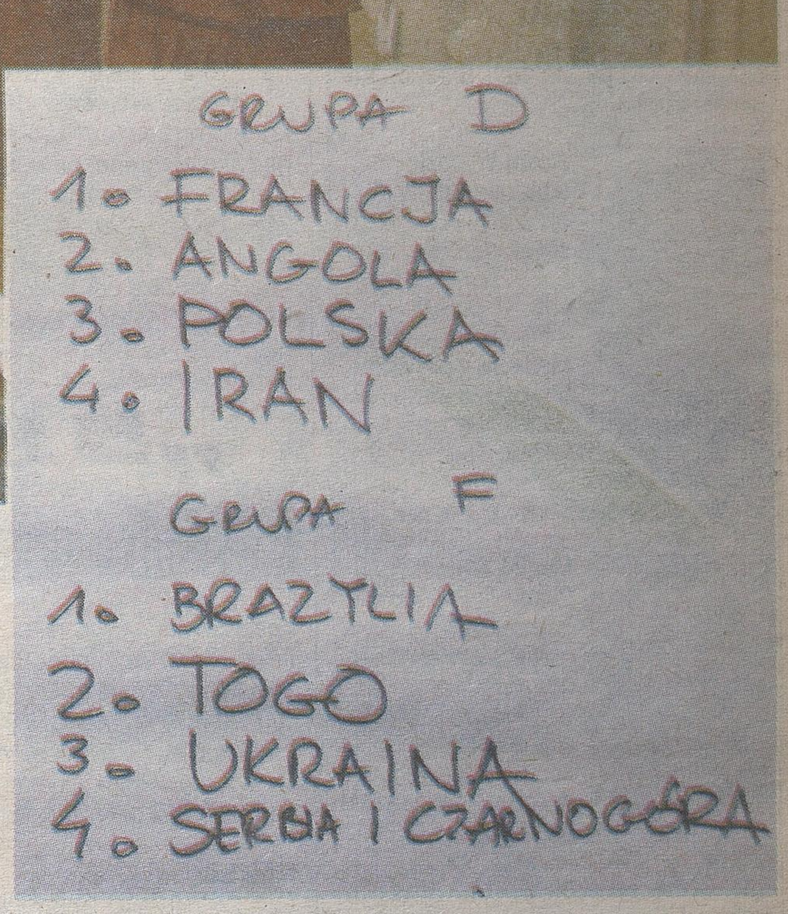
Czy tak będzie naprawdę? Miejmy nadzieję, że tak. Nasze losowanie było bardzo szczęśliwe dla Polaków. Francja, Angola, Iran – na takich przeciwników na pewno chciałby trafić trener **Paweł Janas**.

O pomoc w losowaniu poprosiliśmy reprezentantów Polski rocznika 1991 **Bartka Sulkowskiego** i **Mariusza Gogola**. Oto wyniki naszej przedmundialowej zabawy.

Grupa A: Niemcy, Ghana, Holandia, Trynidad i Tobago
Grupa B: Anglia, Tunezja, Szwecja, USA
Grupa C: Hiszpania, Wybrzeże Kości Słoniowej, Czechy, Japonia
Grupa D: Francja, Angola, Polska, Iran
Grupa E: Włochy, Paragwaj, Portugalia, Arabia Saudyjska
Grupa F: Brazylia, Togo, Ukraina, Serbia i Czarnogóra
Grupa G: Argentyna, Australia, Szwajcaria, Kostaryka
Grupa H: Meksyk, Ekwador, Chorwacja, Korea Płd.



Z takiego losowania byliśmy wszyscy zadowoleni. Od lewej: Przemysław Sarosiek, Miłosz Karbowski, Krzysztof Sokólski (z „Gazety Współczesnej") oraz Mariusz Gogol i Bartek Sulkowski (obaj z Gimnazjum 15) i Mariusz Klimaszewski („GW").



Polacy trafili do grupy D. Zmierzą się w niej z Francją, Angolą i Iranem. Taki jest wynik losowania mistrzostw świata, które przeprowadziliśmy zgodnie z prawdziwym regulaminem uroczystości. Ta odbędzie się w piątkowy wieczór w Lipsku. Losowania dokonali dwaj adepci futbolu z Gimnazjum nr 15 z Białegostoku, grający w drużynie MOSP Jagiellonia Savona Białystok, Bartek Sulkowski i Mariusz Gogol. – To dobra grupa. Najtrudniejszymi rywalami będą „Trójkolorowi", ale oni teraz nie są w najwyższej formie – zgodnie mówią Bartek i Mariusz oraz ich trener Mariusz Kulhawik.

Przed mundialem w Argentynie nikt nie bał się losowania

Liczyć na siebie

Niemcy, Meksyk, Tunezja. Te reprezentacje były grupowymi rywalami Polaków podczas mundialu w 1978 roku. – Niemcy wprawdzie bronili tytułu, ale los i tak okazał się szczęśliwy. Tak się przynajmniej wtedy wydawało – mówił uczestnik mistrzostw świata w Argentynie, obecnie trener białostockiej Jagiellonii **Adam Nawałka** (na zdjęciu). – Wyszliśmy z tej grupy na pierwszym miejscu, ale okazało się, że wcale nam to nie pomogło. Trafiliśmy potem na Brazylię i Argentynę, która praktycznie musiała zdobyć złoty medal.

Polacy przegrali tak z Argentyną, jak i Brazylią. Pokonali Peru i zakończyli udział w turnieju na piątym miejscu. To było duże rozczarowanie.

Wtedy nikt nie obawiał się losowania, bo i tak mieliśmy mocny zespół. Biało-czerwoni zaliczani byli do głównych faworytów imprezy. Teraz trochę ze strachem nasłuchujemy wieści z Lipska.

– Przed mundialem w Argentynie rzeczywiście ze spokojem czekaliśmy na wyniki losowania, ale teraz także nie ma powodów do paniki. Drużyna **Pawła Janasa** gra co raz lepiej. W drużynie narodowej występuje wielu piłkarzy z niezłych europejskich klubów. Dla niektórych z nich mistrzostwa w Niemczech mogą być przełomowym momentem kariery. Ci chłopcy, podobnie, jak my przed mistrzostwami w Argentynie nie powinni nikogo się bać – podkreśla Nawałka.

Opiekun Jagi nie chce wdawać się w spekulacje na temat „grup śmierci i marzeń". – Poziom jest bardzo wyrównany. W mistrzostwach grają najlepsi na świecie. Dobrze by było, żebyśmy nie trafili na Brazylię oraz gospodarzy. Ale jeśli nawet tak się zdarzy, to nie ma co załamywać rąk. W piłce trzeba przede wszystkim liczyć na siebie i własne umiejętności, a nie na jakieś szczęście w losowaniu – przypomina Nawałka.

(KS)



PKO BANK POLSKI

KARTA W GRZE.
ODBIERZ MISTRZOWSKIE PODANIE!

PKO Bank Polski, największy wydawca kart płatniczych w Polsce, wspólnie z organizacją MasterCard jednym z głównych sponsorów 2006 FIFA World Cup wprowadził do oferty limitowaną serię kart kredytowych PKO MasterCard 2006 FIFA World Cup™. Wszyscy klienci banku, nie tylko fani futbolu, lecz również wszyscy Ci, którzy zechcą posiadać kartę PKO MasterCard 2006 FIFA World Cup™ jeszcze przed zbliżającymi się emocjami piłkarskimi, otrzymają ją **bezpłatnie**. Na karcie umieszczony został wizerunek najcenniejszego trofeum piłkarskiego - Pucharu Mistrzostw Świata.

Wszystkie karty ze znakiem MasterCard biorą udział w promocji Bezcenne weekendy. Aby wziąć udział w promocji, wystarczy w promocyjne weekendy dokonywać zakupów na dowolne kwoty używając MasterCard, MasterCard Electronic lub Maestro. Następnie zgłosić taką operację w okresie do 31 grudnia 2005 za pomocą SMS-a (3636), strony internetowej www.mastercard.pl lub dzwoniąc pod numer 502 020202. Do wygrania cenne nagrody!!

UWAGA!
Specjalny konkurs dla Czytelników Gazety Współczesnej
Kto jest trenerem piłkarskiej Reprezentacji Niemiec, gospodarza Mistrzostw Świata w 2006 roku?

Dla pierwszych ośmiu osób, które w godzinach 10.00-10.30 dodzwonią się na numer 0-22 530 16 67 i prawidłowo odpowiedzą na pytanie, do wygrania oficjalne piłki Mistrzostw Świata z podpisem Jurgena Klinsmanna!

Organizatorem konkursu jest
Sensors Sp. z o.o.
02-674 Warszawa, ul. Marynarska 11



D2370605gwbo

NASZA SONDA



Robert Speichler (Jagiellonia Białystok): – Wiadomo, że nikt nie chce trafić na Brazylię. Wolałbym też uniknąć Australii. Tam trenerem jest **Guus Hiddink**. Na poprzednich mistrzostwach świata prowadził zespół Korei i pokonał Polaków. Nieźle byłoby wylosować Hiszpanów. Nie są chyba w najlepszej formie. Na ostatnim mundialu wygraliśmy z Amerykanami. Oni też mogliby znaleźć się w naszej grupie.

Grupa marzeń: Hiszpania, Togo, Polska, USA. **Grupa śmierci:** Brazylia, Australia, Polska, Japonia.



Rafał Boguski (ŁKS Łomża): – Nie analizowałem jeszcze szans Polski w losowaniu. Moim zdaniem, z 1. koszyka najlepszym rywalem byłby Meksyk, a najtrudniejszym będzie Brazylia. Lepiej też, żebyśmy nie grali z USA – to nie będzie słaby przeciwnik.
Grupa marzeń: Meksyk, Ekwador, Polska, Iran. **Grupa śmierci:** Brazylia, Australia, Polska, USA.



Adam Wysocki (kajakarz Sparty Augustów): – Z tego, co słyszę w mediach wiadomo, że najgorzej trafić na Brazylię, a najlepiej na Meksyk. Myślę, że z pierwszego koszyka wcale nie najmocniejsi będą również Niemcy.
Grupa marzeń: Meksyk, Togo, Polska, Trynidad i Tobago. **Grupa śmierci:** Brazylia, Wybrzeże Kości Słoniowej, Polska, USA.



Maciej Wołosz (siatkarz Pronaru Hajnówka): – Niezależnie na kogo trafimy, mamy szansę wyjść z grupy. To chyba jednak wszystko, bo uważam, że w drugiej rundzie odpadniemy.
Grupa marzeń: Meksyk, Togo, Polska, Iran. **Grupa śmierci:** Brazylia, Australia, Polska, USA.



Jerzy Karpiuk (trener Żubrów Białystok): – Jedziemy na mistrzostwa świata, a więc nie możemy już się bać nikogo. Piłkarze muszą znać swoją wartość i przed nikim nie klękać. Taki jest sport, gdy nie wierzy się we własne siły, trudno o jakikolwiek sukces. Moja grupa marzeń i śmierci jest taka sama, a więc biało-czerwoni spotkają się w niej z Brazylią, Wybrzeżem Kości Słoniowej oraz Serbią i Czarnogórą.

Zebrali: (KS, mark, miłk, PS)

Przed nami jeden z najważniejszych weekendów siatkarskiego sezonu

Przyszedł czas na atak

Jeśli nie teraz to kiedy? Wszystkie siatkarskie zespoły z naszego regionu czekają mecze, które mogą mieć decydujące znaczenie dla ich końcowego sukcesu w tym sezonie.

W przypadku siatkarzy Pronaru Hajnówka na postawione na początku pytanie można by chyba odpowiedzieć: „nigdy". Już w piątek rano wyjechali na drugi koniec Polski zagrać kolejno: z Orłem Międzyrzecz (w sobotę) i GTPS-em Gorzów Wielkopolski (niedziela, mecz rozgrywany awansem z 15. kolejki). Jeśli mają się przełamać w meczach wyjazdowych, to teraz, z rywalami znajdującymi się w ich zasięgu.

– W Międzyrzeczu musimy zatrzymać atakującego Orła Nahorskiego i nie dać grać rywalom środkiem siatki. Gorzów to doświadczona, ale nieobliczalna drużyna. Tak jak my, liczyli na więcej w tym sezonie. Ucieszy nas każdy zdobyty punkt, choć oczywiście celujemy w dwa zwycięstwa – mówi trener Pronaru **Jacek Wesołowski**.

Maciej Wołosz dodaje: – Przeciwko takim rywalom zadowolić nas mogą tylko wygrane, nawet na wyjeździe.

Mecz na szczycie II ligi rozegrają siatkarki Pronaru-Zeto-AZS Białystok. Aby wyprzedzić liderujący AZS AWF Warszawa, muszą go pokonać u siebie 3:1 lub 3:0. To ważne, bo po tym spotkaniu może się nic nie zmienić w tabeli, a wyższe miejsce po sezonie zasadniczym to lepszy start do fazy play off.



M. Kość

Justyna Sachmacińska (biała koszulka) razem z koleżankami atakują pozycję liderek

Choć AWF od wielu lat boryka się z dużymi kłopotami finansowymi, nie zamierza oddawać pola: – Jeszcze nie wiem czy przyjedziemy na mecz busem czy samochodami. Zależy to od środków – mówi trener **Andrzej Ojrzanowski**. – Do końca ligi będziemy jednak walczyć o zwycięstwo, a potem o awans. Jestem wychowawcą młodzieży i mimo trudnych warunków, uczę ją ambicji i stawiania sobie wysokich celów.

AWF przyjedzie w pełnym składzie. Drużyna gospodyń zagra bez **Iwony Gosko** i **Anny Prokop**. Nie wiadomo czy wystąpi narzekająca na ból ścięgna achillesa **Natalia Tobolska**. – Mimo wszystko drużyna trenuje w skupieniu. Jestem spokojny o wynik – mówi menedżer **Wojciech Piotrowski**.

Natomiast siatkarki WSAP-u Białystok jadą do Węgrowa na mecz z Czarnymi. Zwycięstwo byłoby niespodzianką, ale bardzo potrzebną, bo dałoby realną szansę na zajęcie miejsca w najlepszej czwórce ligi.

(miłk)

Liga Mistrzów

W środę odbyło się osiem meczów szóstej i ostatniej kolejki rundy grupowej tych rozgrywek. Największą niespodzianką jest porażka Manchesteru United, który pożegnał się z europejskimi pucharami zajmując ostatnie miejsce w swojej grupie. „Czerwone diabły" przegrały swoją szansę w Lizbonie, gdzie zostały pokonane przez Benficę 1:2. MU po raz pierwszy od dziesięciu lat nie zdołał awansować do 1/8 finału Ligi Mistrzów. Nie wystąpi także w rozrywkach Pucharu UEFA. W drugim spotkaniu Villarreal pokonał Lille 1:0 (0:0) i zajął pierwsze miejsce w tabeli. Ekipa z Francji zagra w Pucharze UEFA.

Grupa A: Club Bruges – Bayern Monachium 1:1, Rapid Wiedeń – Juventus Turyn 1:3.

1. Juventus Turyn	6	15	12:5
2. Bayern Monachium	6	13	10:4
3. Club Bruges	6	7	6:7
4. Rapid Wiedeń	6	0	3:15

Grupa B: Arsenal Londyn – Ajax Amsterdam 0:0, Sparta Praga – FC Thun 0:0.

1. Arsenal Londyn	6	16	10:2
2. Ajax Amsterdam	6	11	10:6
3. FC Thun	6	4	4:9
4. Sparta Praga	6	2	2:9

Grupa C: Udinese – FC Barcelona 0:2, Werder Brema – Panathinaikos Ateny 5:1.

1. Barcelona	6	16	16:2
2. Werder Brema	6	7	12:12
3. Udinese	6	7	10:12
4. Panathinaikos	6	4	4:16

Grupa D: Benfica Lizbona – Manchester United 2:1, Villarreal – Lille 1:0.

1. Villarreal	6	10	3:1
2. Benfica	6	8	5:5
3. Lille	6	6	1:2
4. Manchester Utd.	6	6	3:4

(PAP, PS)

RELAKS NA SPORTOWO

Koszykówka

II liga mężczyzn. Żubry Białystok – Legia Warszawa (sobota, godz. 18 w hali I LO przy ul. Brukowej).

I liga kobiet. Gimbasket Włókniarz Białystok – Biomlek Chełm (sobota, godz. 17 w hali Włókniarza w Białymstoku).

Piłka halowa

Liga Solidarności (sobota od godz. 14 i niedziela od godz. 10.30 w hali Jagiellonii w Białymstoku).

Turniej drużyn samorządowych o puchar dyrektora Ośrodka Szkoleniowo -Wypoczynkowego BGŻ „Knieja" w Rajgrodzie (piątek, godz. 10, hala OSW „Knieja").

Podlaski turniej żaków pamięci Wojciecha Chilińskiego (sobota. godz. 10, hala MOSiR w Grajewie).

Mecz charytatywny „Orły Górskiego" – Samorządowcy (sobota, godz. 17, hala ośrodka „Knieja" w Rajgrodzie).

Siatkówka

II liga kobiet. Pronar-Zeto-AZS Białystok – AZS AWF Warszawa (sobota, godz. 17 hala AMB w Białymstoku).

(LOS, mark)

POD LIGOWYM KOSZEM

Ta sobota musi być zwycięska

Koszykarską sobotę powinniśmy rozpocząć od pójścia na mecz koszykarek Gimbasketu Włókniarz Białystok (godz. 17), a później szybko przenieść się na drugoligowe spotkanie Żubrów Białystok (godz. 18). Obie konfrontacje zapowiadają się wyjątkowo ciekawie.

Gimbasket walczyć będzie z bezpośrednim rywalem do zajęcia czwartego miejsca w tabeli Biomlekiem Chełm. W pierwszym meczu tych drużyn górą były rywalki, które wygrały 91:76. Czwarta lokata jest tak ważna, gdyż promuje drużynę do dalszej walki o najwyższe cele w I lidze. Nasze dziewczęta są ostatnio podbudowane zwycięstwem nad Piasecznem i stać je na kolejne, w co mocno wierzymy.

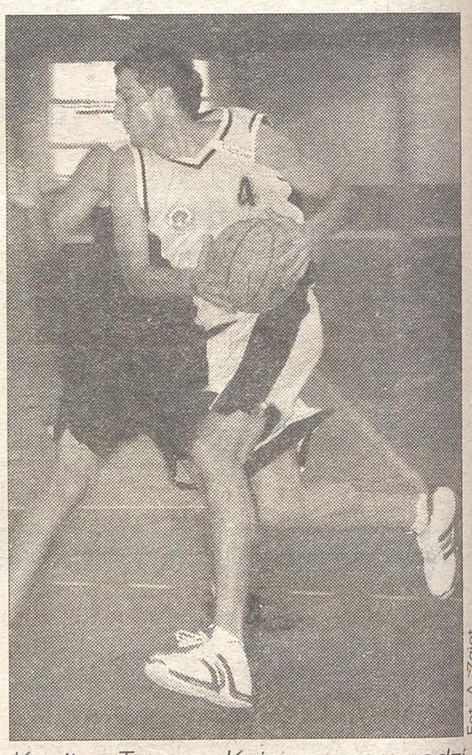
Z Legią Warszawa powinni wygrać także koszykarze Żubrów Białystok, chociaż ostatnio przeżywają mocno kłopoty kadrowe. **Marcin Krajewski** wczoraj przeszedł w Białymstoku operację kolana. Przed zabiegiem w najbliższych dniach stoi także drugi z Marcinów – **Monach**.

Na pewno fakt osłabień będą chcieli wykorzystać legioniści, którzy mocno mobilizują się na sobotni mecz z białostoczanami. – Czeka nas trudne spotkanie. Legia to zespół graczy obwodowych. Z Tarnovią przegrał dosłownie w samej końcówce, a wygrał z Harmattanem – mówi trener Żubrów Jerzy Karpiuk.

Żubry w Janowie

W piątek od godziny 9.30 do 12 w Zespole Szkół Rolniczych gościć będą białostockie Żubry. Zawodnicy spotkają się z młodzieżą w ramach akcji antyalkoholowej. Drugoligowcy zaprezentują trening i rozegrają pokazowy sparing. Pokażą wszystkim, iż sport niesie za sobą wiele pozytywnych wartości i jest drogą do rozwijania własnych umiejętności i walki ze swoimi słabościami.

(mark)



Fot. A. Zgiet

Kapitan Tomasz Kujawa poprowadzi Żubry w meczu z Legią

VI PIŁKARSKI PLEBISCYT „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ" WYGRAJ JEDNĄ Z ATRAKCYJNYCH NAGRÓD!

Kupon Plebiscytowy – GŁOSUJĘ NA:

PIŁKARZA ROKU 2005
(wpisz imię i nazwisko trzech piłkarzy z listy obok)

1. ..... 3 punkty
2. ..... 2 punkty
3. ..... 1 punkt

TRENERA ROKU 2005
(wpisz imię i nazwisko trenera z listy obok)

1. ..... 1 punkt

KUPON 6 – 9-11.12.2005

Czytelnie wypełnione kupony należy wysłać w kopercie pod adresem: Redakcja „GW", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1 z dopiskiem na kopercie „Piłkarz Roku 2005". Każdy kupon ważny jest 3 dni, licząc od dnia ukazania się w „Gazecie Współczesnej". Kupony można dostarczyć osobiście do redakcji w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro do 6 stycznia 2006 r. Każdy kupon bierze udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Warunkiem udziału w losowaniu nagród jest prawidłowa odpowiedź na pytanie: **Kto zwyciężył w ubiegłorocznym Plebiscycie „GW" na Piłkarza Roku 2004?**

Odpowiedź:

Imię i nazwisko:

Adres:

OŚWIADCZENIE: Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „GW" w związku z obsługą „Piłkarskiego Plebiscytu".

.....(data, podpis)

GAZETA WSPÓŁCZESNA

PIŁKARZE

1. **Rafał Boguski** kod: PLEBISCYTSPORT 01
2. **Jacek Chańko** kod: PLEBISCYTSPORT 02
3. **Przemysław Kulig** kod: PLEBISCYTSPORT 03
4. **Dariusz Łatka** kod: PLEBISCYTSPORT 04
5. **Mariusz Marczak** kod: PLEBISCYTSPORT 05
6. **Jacek Markiewicz** kod: PLEBISCYTSPORT 06
7. **Maksym Mirva** kod: PLEBISCYTSPORT 07
8. **Łukasz Nawotczyński** kod: PLEBISCYTSPORT 08
9. **Paweł Sobolewski** kod: PLEBISCYTSPORT 09
10. **Robert Speichler** kod: PLEBISCYTSPORT 10
11. **Kamil Szarnecki** kod: PLEBISCYTSPORT 11
12. **Kamil Ulman** kod: PLEBISCYTSPORT 12

TRENERZY

Jacek Bayer kod: PLEBISCYTSPORT T1
Jerzy Engel junior kod: PLEBISCYTSPORT T2
Adam Nawałka kod: PLEBISCYTSPORT T3
Grzegorz Szerszenowicz kod: PLEBISCYTSPORT T4

ZASADY GŁOSOWANIA SMS-em w VI PLEBISCYCIE „GW"

Aby wziąć udział w zabawie, należy wysłać SMS na numer **7240** w treści wpisując kod wybranego sportowca lub trenera, np. PLEBISCYTSPORT T4. Jeden SMS to 3 punkty dla wybranego sportowca w punktacji ogólnej plebiscytu. Opłata za jeden SMS to 2,00 zł (2,44 zł z VAT). SMS-y przyjmowane będą od dziś do 31 grudnia 2005 r. do godz. 23.00. Każdy Czytelnik może przesłać dowolną ilość SMS-ów. Każdy z uczestników SMS-owego głosowania wyraża zgodę na otrzymywanie zwrotnych informacji.

VI PIŁKARSKI PLEBISCYT „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"

„Sobolek" ucieka

Paweł Sobolewski z Jagiellonii Białystok pewnie utrzymuje pozycję lidera w pierwszych dniach trwania VI Plebiscytu „Gazety Współczesnej" na Piłkarza 2005 roku. Na drugim miejscu znajduje się Przemysław Kulig (Jagiellonia), wyprzedzając asa atutowego ŁKS Browar Łomża Rafała Boguskiego.
Dotychczas do naszej redakcji wpłynęły 42 kupony i 34 SMS-y.
Przypominamy, że nasz plebiscyt trwa do 6 stycznia 2006 roku, a głosować można poprzez wypełnienie kuponów zamieszczanych codziennie na naszych łamach oraz przysyłając SMS-y.

Ranking z dnia 8 grudnia



Piłkarz Roku

1. Paweł Sobolewski (Jagiellonia Białystok) 71 punktów
2. Przemysław Kulig (Jagiellonia Białystok) 56 punktów
3. Rafał Boguski (ŁKS Browar Łomża) 36 punktów



Trener Roku

1. Grzegorz Szerszenowicz (Sparta Augustów) 42 punkty
2. Adam Nawałka (Jagiellonia Białystok) 29 punktów
3. Jerzy Engel junior (ŁKS Browar Łomża) 15 punktów
4. Jacek Bayer (Piast Białystok) 13 punktów

Kibice oddali głosy już na wszystkich 12 piłkarzy i wszystkich nominowanych trenerów. Podsumowanie i ogłoszenie wyników VI Plebiscytu nastąpi na specjalnej gali.